

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 346

Poznań, środa dnia 30 lipca 1930

Rok XXV

Czułość opinii publicznej musi się wzmocnić

Niejednokrotnie już na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na wciskanie się w nasze życie gospodarcze elementu i kapitału żydowskiego. Kapitał żydowski ukrywa się na pierwszy etap przeważnie w „spółce”, obejmującej i kapitał chrześcijański, by go rychło całkowicie wygrzyść. Żydzi zaś nie tylko przybywają do nas, zasłaniając, jako kupcy, plecami Polaków chrześcijan, ale ze względu na sposób myślenia społeczeństwa tutejszego chętnie za plecami figurantów pozostają.

Powtarzamy: jako kupcy, w handlowych swych stosunkach, bo poza tem coraz mniej się już u nas żenują i coraz huczniej się bawią, obdarzając nas żydowskimi obyczajami i żydowską moralnością.

Jeżeli społeczeństwo ziem zachodnich nie chce tego żałować ponieważ, jeżeli nie chce zmarnować dorobku długich lat dziesiątków, jeżeli nie chce, by ziemie nasze upodobniły się stopniowo do innych połaci kraju o charakterze niestety często Judeo-Polski, to czułość opinii publicznej musi się wzmocnić.

Nie myślimy namawiać do reakcji „fizycznej” przeciwko Żydom. Żydów trzeba bić inaczej, trzeba bić w ich kieszeń. To środek w naszej dzielnicy wypróbowany w długiej walce o dzwignięcie polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu. I trzeba bić w ich kieszeń przez uderzenie w kieszeń i tych, co Żydom zasłaniają lub się Żydami posługują.

To posługiwanie się Żydem, jako pomocnikiem, w rzemiosle polskim Poznaniu jest objawem niesłychanym. Do tego np. przyznała się Poznańska Fabryka Konfekcji Damskiej Fr. Kaszewski i S-ka (Poznań, plac Świętokrzyski) w sprostowaniu innych szczegółów, znanem już Czytelnikom naszym. Przedsiębiorstwo wspomniane pisze o tem, jak gdyby to była rzecz zupełnie naturalna, nieomal chleb powszedni.

Spółczeństwu nie wolno do tego dopuścić, by takie zaczęły się u nas zakorzeniać zwyczaje. Kto pracuje za pomocą Żydów, niech liczy na żydowską klientelę, a nie dziwi się, że polsko-chrześcijańska się od niego odwróci.

Spółczeństwu nie wolno do tego dopuścić, by takie zaczęły się u nas zakorzeniać zwyczaje. Kto pracuje za pomocą Żydów, niech liczy na żydowską klientelę, a nie dziwi się, że polsko-chrześcijańska się od niego odwróci.

„W Kolendzianach, powiecie czortkowskim, istnieje od lat fabryka drożdży, własność hr. Horodyńskiego. Ponieważ fabryka nie należy do zrzeszenia producentów drożdży, stąd mogła obniżyć cenę towaru i rozpoczęła konkurować. Na Wielkopolskę i miasto Poznań otrzymał zastępstwo z łaski hr. Horodyńskiego kupiec Żyd Jakubowicz, zamieszkały przy Wrocławskiej 37, który prócz tego prowadzi przy St. Rynku 90 hurtownię kapeluszy”.

Polska nie zgodzi się nigdy na zmianę swych granic

Rozsądne głosy prasy francuskiej

Paryż, 30. 7. (PAT) W depeszy, datowanej z Genewy, dziennik „L'Oeuvre” omawia wrażenie, wywołane tam artykułami pewnych organów prasy niemieckiej, które od czasu ewakuacji Nadrenji przybrały ton silnie zatrważający. I tak „Koelnische Zeitung” ze zwykłą zaciekleścią żąda rewizji Traktatu Wersalskiego, a mianowicie zniesienia słynnego korytarza polskiego. — Pismo to oświadcza m. in., że po rozwiązaniu zagadnienia Nadrenji sprawa granic polsko - niemieckich powinna stać się głównym tematem polityki europejskiej. Takie postawienie sprawy uważane jest w Genewie za niedopuszczalne. Ewakuacja Nadrenji była sama przez się zjawiskiem czasowym, które mogło przestać istnieć z dnia na dzień podczas gdy granice polsko-niemieckie stanowią element definitywny i traktatowo ustalony, zmianom ulegać niemogący. Według panującej w Genewie opinii, tego rodzaju akcja, ze strony niemieckiej prowadzona podob-

nemi artykułami, nie ma żadnych szans powodzenia. Bezsensowne jest bowiem przystąpienie do unji europejskiej w wypadku, któryby właśnie narażał na niebezpieczeństwo pokój europejski. Wiadomo bowiem doskonale w Genewie, że Polska nigdy nie zgodzi się na zmianę swoich granic. Niemcy wiedzą o tem i prowadzona przez nich obecnie akcja jest faktycznie ofensywą przeciw pokojowi.

W dzienniku „Figaro” Andre Chamaix oświadcza, nawiązując do wspomnianych artykułów „Koelnische Zeitung”, że wywody tego dziennika niemieckiego stanowią poprostu nowy dowód znanego powszechnie faktu, że w filozofii politycznej germanizmu prawo jako takie nie istnieje. Tworzone jest ono przez siłę i przeznaczone do jej usprawiedliwienia. Wierne tej zasadzie Niemcy usiłują i obecnie nadążyć pozory prawa arbitralności swoich koncesyj.

Przesunięcia partyjne w Niemczech

Groźby centrum pod adresem socjalistów — Nowa „Partja Państwowa” a projektowany „Blok Hindenburga”

Berlin, 30. 7. (Tel. wł.) Przemówienie pralata Kaasa na posiedzeniu naczelnego komitetu centrum, wywołało tu duże wrażenie. Pralat Kaas zaatakował socjalistów, że na terenie Rzeszy uprawiają demagogiczną opozycję i głosują w Reichstagu przeciw rządowi Brueninga — a równocześnie dzięki centrum kierują rządem pruskim i odnoszą wielkie korzyści ze swego udziału w tym rządzie. Taki stan rzeczy — oświadczył Kaas — jest niemożliwy do utrzymania. Jeśli socjaliści nie zmienią swego stanowiska wobec rządu Brueninga, to centrum obali rząd Brauna w sejmie pruskim.

Sytuacja wśród stronnictw jest dotąd mało wyjaśniona. Powstanie „Niemieckiej Partji Państwowej”, złożonej z demokratów i „Jungdeutscher Orden” — wywołało duże niezadowolenie

w Niemieckiej Partji Ludowej, której przywódca, dr. Scholz podjął niedawno inicjatywę w kierunku zblokowania wszystkich stronnictw „burżuazyjnych” popierających rząd Brueninga. Miał to być t. zw. Blok Hindenburga. Obecnie demokraci przez utworzenie Niemieckiej Partji Państwowej wydarli częściowo inicjatywę z rąk Scholza. Czy do projektowanego przezeń utworzenia „Blok Hindenburga” dojdzie — narazie niewiadomo.

W każdym razie utworzenie Niemieckiej Partji Państwowej z udziałem Zakonu Młodo-niemieckiego dowodzi, iż demokraci przesunęli się bardzo na prawo. Przywódcami nowej partji są demokraci Koch - Weser i mistrz „Jungdeutscher Orden” Artur Mahraun.

Stahlhelm sięga po Alzację i Lotaryngję

Berlin, 30. 7. (Tel. wł.) „Montag” donosi, że w czasie niedzielnego przeglądu Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji, jeden z przywódców Dusterberg wygłosił mowę, stwierdzając, że członkowie Stahlhelmu nie mogą należeć do partji, które poparły plan Younga. Zadaniem Stahlhelmu w zachodnich Niemczech jest nawiązanie

kontakty z „braćmi” z belgijskiego okręgu Eupen i Malmédy, z zagłębia Saary oraz Alzacji i Lotaryngji. Przemawiając w Kolonji, przywódca Stahlhelmu Seldte dziękował prez. Hindenburgowi, że zniósł zakaz, zabraniający Stahlhelmowi działalności w Nadrenji.

Tyle sam fakt. Powtarzamy: przed tem trzeba się bronić — bronią nie hałaśliwą, ale stanowczą i pieniądze dotkliwą.

Spółczeństwu ziem zachodnich nie chce mieć Żydów u siebie. Raz dlatego, że są oni pasorzytami na polskim organizmie gospodarczym; powtórę z tej przyczyny, że są to — z bardzo małymi wyjątkami — z ducha ćwierć-Polacy, a przeważnie wcale nie Polacy, którzy w razie zawieruchy politycznej gotowi iść każdego dnia na usługi Niemców czy bolszewików. Tak było w wojnie światowej w stosunku do Niemców, tak było w roku 1920 w stosunku do Sowie-

Jest tragedją państwa polskiego, że ma 10 proc. Żydów. Odsetek ten musi być zmniejszony. Stać się to może jedynie przez uświadomienie społeczeństwa w innych dzielnicach i rugowanie z nich Żydów własną pracą i solidarnością gospodarczą — jak się to u nas działo — poza granice państwa. Naszym zaś obowiązkiem w zachodniej dzielnicy jest niedopuszczenie do przenoszenia się żydostwa z innych połaci kraju do nas.

Zadaniem Polski jest odżydzenie innych dzielnic, ale nie przez zażydzenie naszej. Narazie jest odwrotnie: wskutek braku uświadomienia, wyrobienia i tężyzny gospodarczej rodaków w innych

częściach państwa fala żydowska tam się jeszcze wzmaga i zaczyna się przelewać do nas.

Dlatego wołamy do naszych rodaków w innych dzielnicach: opamiętajcie się! A do społeczeństwa miejscowego wołamy: czułość musi się spotęgować!

Jako drobny, ale charakterystyczny przyczynek do tego tematu podajemy następującą informację z Pomorza:

„W lasach pod Bryńskiem w powiecie brodnickim zainstalowało się na dłuższy pobyt 160 skautów żydowskich obojga płci. Drugi obóz Żydów w liczbie 100 rozłożył swe namioty w Lidzbarku. Inwazja skautów żydowskich na powiat brodnicki, a zwłaszcza zachowanie się Żydów wywołało nawet w kołach „sanacyjnych” niezadowolenie i oburzenie w ich prasie na prowokowanie ludności polskiej emblematami żydowskimi i nielojalnym w stosunku do państwa charakterem niepolskim obozów żydowskich.

„Kto udziela gościnności Żydom? Czy nie należy pohamować fali żydowskiej? Niech Żydzi pamiętają, że Pomorze to nie jest Judeo - Polska, w której wolno gwiazdę syjońską wywieszać zamiast orła białego”.

Jeden z niewielu poza naszą dzielnicą dzienników polskich, które mają odwagę pisać otwarcie o Żydach i wpływach żydowskich w Polsce, krakowski „Głos Narodu”, zamieszcza takie uwagi:

„Kiedy nasza miłość jest odśrodkowa, obejmująca sercem wszystkich, ich miłość jest dośrodkowa. Oni myślą jedynie o sobie, kochają jedynie siebie. Niektóre światy duchowe wśród których my żyjemy, niektóre zachwyty, troski, pojęcia, nam Arjom wrodzone, są im zupełnie obce. Natomiast pieniądze ich bóstwem — środek, cel i motor życia. W pogoni za tym pieniądzem — oni od wieków znający na wylot nasze słabości, na tych naszych słabościach żerują. Oni są pasorzytami, niestety potężną, narosłą naszego nacionalnego organizmu. Żyją z nas, obcy nam. Ciągłą z nas soki żywotne, położyli ręce swe na naszych bankach, fabrykach, handlu. Najgroźniejsze to ostatnie. Opanowali arterje, które przelewa się gospodarstwa siła żywotna. Każda sobota jest demonstracją ich ekonomicznej potęgi w państwie. Posiadając kapitał, mają wpływy w wojsku, w rządzie, we wszystkich instytucjach społecznych. Są to współcześni Fenicjanie, a my to widzimy biedni, wyssani i myślimy o — asymilacji!”

„Dziś, kiedy komunizm chce zniszczyć dorobek kulturalny wieków, chce obalić ołtarze naszych świątyń, a na ich miejsce postawić ludzkie zwierzę, liczni Żydzi stają na usługach komunistów, jak ich płatne wojsko.

„Oni opanowali dostawy wojskowe, oni opanowali naszą palestrę i zrobili sobie z niej dojną krowę — mając tyle dojek, ile pieniaczy, i ile głupoty ludzkiej. Oni opanowali nasze szpitale, wypierając lekarzy Polaków.

„Ale to co najsmutniejsze, to te tyśiące szynków, kabaretów, kawiarni, barów i t. p. nor, gdzie podlegają polskie dusze. A kto utrzymuje te nory, gdzie robotnik przepija pieniądze swej rodziny ginącej później z głodu, gdzie urzędnik trawi drogi czas i pieniądź, którego sobie żałuje na duchowe rozrywki, gdzie dusza ludzka wysycha, omdlewa, karleje? Te nory pozłacane często nędzą błyszcząca, to są właśnie żydowskie żerowiska na naszej głupocie, na naszych słabościach.

„A my głupi myślimy o — asymilacji Żydów! Zaprawdę zupełny brak poczucia rzeczywistości.”

O sytuacji w państwach bałtyckich

Berlińska centrowa „Germania” zamieszcza dłuższy artykuł o sytuacji w państwach bałtyckich i o polityce zagranicznej tych państw.

Diennik niemiecki zajmuje się najpierw Estonją i stwierdza, że kraj ten znajduje się w ciężkim położeniu gospodarczym. Stosunki gospodarcze niemiecko-estońskie, które nigdy nie były szczególnie dobre, skomplikowały się jeszcze bardziej z powodu niedawnego podwyższenia przez Niemcy ceł na masło. Zarządzenie to wywołało niezadowolone wśród rolników estońskich, gdyż zmniejszyło eksport masła z Estonji. Nie więc dziwnego, że inicjatywa polska w sprawie porozumienia gospodarczego państw rolniczych Europy wschodniej i południowo-wschodniej została w Estonji przyjęta z entuzjazmem i liczyć może na zdecydowane poparcie.

Z inicjatywą tą — twierdzi „Germania” — łączy się jednak również polityczne posunięcia Polski, których wyrazem jest wizyta prezydenta Mościckiego w Tallinie, zapowiedziana na dni 10 i 11 sierpnia. Między Polską a Estonją, zdaniem niemieckiego dziennika, odbywają się tajne „konszachty” polityczne i wojskowe. Dążenia, których wyrazem są te „konszachty”, są jednak hamowane przez sytuację gospodarczą Estonji i przez jej konieczności życiowe.

Chodzi mianowicie o czynienie ruchu w porcie tallińskim przez tranzyt rosyjski, a także o zamówienia dla przemysłu estońskiego. Rokowania, które w tej sprawie toczyły się w Moskwie między delegatami estońskimi a rządem sowieckim, nie przyniosły jednak — jak dotychczas — konkretnych rezultatów. Również z zawartego już poprzednio traktatu handlowego z Sowietami

Estonja nie odniosła istotniejszych korzyści.

Omawiając sytuację Litwy, „Germania” stwierdza, że kraj ten znajduje się zupełnie pod znakiem uroczystości ku czci księcia Witolda, przyczem ostrze ich jest antypolskie przez ciągłe akcentowanie sprawy Wilna. Antypolski charakter tych uroczystości był przyczyną, że oba inne państwa bałtyckie (Estonja i Lotwa) zachowały jaknajwiększą rezerwę, jeśli chodzi o ich udział oficjalny w głównych uroczystościach. Prezydent Łotwy, którego wizytę w Kownie oddawno zapowiadano, w szorstki sposób odmówił wyjazdu do Kowna w takich okolicznościach.

„Germania” stwierdza następnie, że dużo kłopotu sprawia Litwie kwestja Kłajpedy. Z powodu przekraczania statutu Kłajpedy przez władze kowieńskie oziębły się stosunki litewsko-niemieckie.

Co się tyczy wewnętrznych stosunków na Litwie, to — zdaniem „Germanii” — zanoszą się tam na powrót rządów parlamentarnych przez porozumienie rządzącej partji „tautininków” ze sferami demokratycznymi. Prawdopodobnie ciche porozumienie już nawet nastąpiło, gdyż inaczej „tautininki” nie odważyłyby się na deportację Woldegarasa, rozporządzającego jeszcze dużymi wpływami w wojsku.

W tym samym numerze „Germania” zamieszcza depeşe o polskich transportach broni przez Westerplatte — i twierdzi, że transporty te przeznaczone są dla Estonji.

W innej depeşy pismo donosi, że oziębienie stosunków niemiecko-litewskich w związku ze sprawą Kłajpedy, uważane jest w Moskwie za osłabienie pozycji Litwy wobec Polski.

ustawicznych wewnętrznych rozterkach.

Nie zdaje sobie dobrze sprawy p. Petitto z pojęcia „litewski, Litwin”, które w historii naszej kultury jest raczej pojęciem geograficznym, stąd wielki Litwin Mickiewicz i Kościusko itd. Trudno też zgodzić się na to, co pisze o asymilacji masy żydowskiej. Wydaje mu się, że gdyby przyjęta ona została przez jakiś naród łaciński, to albo gładko zostałaby zasymilowana albo też równie gładko wysiedlona. Tylko typowa słowiańska bezpostaciowość, amorficzność, niezdecydowanie sprawia, że stosunek ten przerzuca się nazbyt łatwo od nadmiernej pobłażliwości do przesadnej surowości. Lubili też zawsze Polacy na pomoc zewnętrzną się oglądać. Autor widzi najpewniejsze oparcie dla Polski w kulturze łacińskiej.

Wkońcu podkreśla p. Petitto więzy wspólne łączące od wieków Polskę z Włochami i stwierdza, że dziś się one wciąż zaciekniają. Włochy dzisiejsze nie mogą się patrzeć obojętnie na to, co się dzieje z Polską, która jest wielkim mocarstwem łacińskim na północnym wschodzie Europy. Zabezpieczenie pokoju w tej części świata zależy w znacznej mierze od ścisłego porozumienia obu narodów. Artykuł p. Petitto zdobę kilka dobrych fotografii. (P.)

Polska nie może milczeć

Odpowiedzieliśmy wczoraj w artykule wstępny na wywoły „Gazety Polskiej”, usprawiedliwiającej taktykę milczenia rządu w sprawie ataków na całość naszego państwa. Odpowiedzi udziela dziś również „Kurjer Warszawski”, który pisze:

„Bainville publicznie oświadcza, że nie wie, jakie stanowisko zajmuje Polska wobec ostatnich deklaracji antywersalskich Niemiec. Sauerwein, odbywszy wycieczkę do Berlina i Warszawy, występuje z dezzyderatem polsko-niemieckiej ugody granicznej (bez cesji terytorjalnej zresztą), Gauvain czyni aluzje do niezupełnie dłań pewnej (pod tym względem) stanowczości w kołach żywotnie zainteresowanych.

„Cytujemy tylko „asy” francuskiego piśmiennictwa politycznego. I nie możemy mówimy jeszcze o tem, o czem publiczności francuskiej, zawsze, gdy idzie o Polskę, dyskretni i wytworni, nie wspominają.

„Poza tem na szpaltach najgrubszych ryb wydawniczych europejskich, nie mówiąc o Niemczech, rzucane są wciąż informacje na temat niemieckich pretensyj wschodnich.

„Polska uszeregowana stosuje dziś wobec tego wszystkiego taktykę „wzgardliwej flegmy”. Ludzie, niezmiernie poręczni w rzeczach wewnętrznych, okazują się arcy-limfatyczni w rzeczach zawiłych i że poddaje się panice.”

„Gdy zaś ktoś odezwie się głośno z protestem przeciw takiej bierności, to mu się mówi, że jest pozbawiony dobrej woli i że poddaje się panice.”

Po przypomnieniu, że we Francji, mimo pojednawczego wobec Rzeszy nastroju, odpowiada się natychmiast na wszelkie ataki Niemiec, że w podobny sposób postępuje pacyfistyczny Benes, gdy mowa o połączeniu Austrii z Niemcami, „Kurjer Warszawski” słusznie zaznacza:

„Meżowie stanu wciąż powtarzają rzeczy znane, wciąż akcentują swe poglądy i postanowienia, bo wiedzą, że Europa ma krótką pamięć, że w jakiejś cokolwiek innej koniunkturze mogą być posadzeni o zmianę stanowiska, że łatwo rodzi się mniemanie, iż czas nadweryżły wytrwałości i stanowczości.

„Tylko ci, którzy bardzo już specjalnie zajmują się sprawami polskimi, czy też t. zw. Europą środkową, lub wschodnią, wiedzą, iż niema w Polsce ani partji, ani rządów, ani jednostek, nie zdecydowanych na obronę Pomorza za wszelką cenę, t. j. także za cenę wojny. Poza temi kołami panuje w świecie ignorancja i ona to jest powodem, iż pisma w rodzaju — dajmy na to — „Manchester Guardian” lub „Observer” mogą się brać na zuchwałą propagandę niemiecką, wcale nie rozumiejąc, iż stają się instrumentem dosłownej igraszki z ogniem. Tylko ofensywa deklaracyjna polska sprowadziłaby tu większy namysł i głębsze poczucie odpowiedzialności.

„Przed niedawnym „Gazette de Lausanne” trafnie dowodziła, że Niemcy pragną przyzwyczaiać Europę do myśli o rewizji ich granic wschodnich. Wynika stąd z naszej strony obowiązek przyzwyczajania Europę do myśli, iż to,

czego chcą Niemcy, oznacza wprost wojnę. Niech popiecznicy niemieccy w Europie dokładnie wiedzą, jakie tu są perspektywy.

„Zresztą nie idzie tu tylko o między-narodowy pojedynek werbalny. Na zamiary, plany, groźby, ambicje niemieckie istnieje przedewszystkiem odpowiedź polska w postaci umocnienia wojskowego Pomorza. Oto co odpowiedziałoby dokładnie zrodzonej po wycofaniu załóg alianckich z Nadrenji sytuacji, a zarazem przemówiłoby do wyobraźni wszelkich rewizjonistów i podpalaczy europejskich.

„My nie mamy za sobą ani Locarna wschodniego, ani jego gwarantów między-narodowych. My natomiast musimy słuchać od rana do nocy niemieckich deklaracji wojennych. Przypomnijcie sobie ostatnie rozprawy w Reichstagu, nie zapominajcie o mowach Hindenburga, weźcie do ręki pierwszy lepszy dziennik (demokratyczny, liberalny) niemiecki, nie przeoczcie programu Wirthów, Dietrichów, Ullitzków, Brueningów. Ministrów przecieź! mężów zaufania! pacyfistów! I takich odwetowców!

„Panu Tardieu i panu Briandowi nikt tak oficjalnie i tak prosto z mostu nie wygraża. A jednak oni zapowiadają i wcielają w życie nowy plan obrony granicznej Francji. I z pewnością powstaje wtedy ten moment, który nad tamtymi granicami pacyfikuje Niemców lepiej od wszystkiego innego.

„Polska ma przedewszystkiem przed sobą drogę materialnego zabezpieczenia się przed planami niemieckimi. Gdy wejdzie na nią silniej, niż dotychczas, to może mniej już będą pilne deklaracje słowne. Bo świat stanie się chyba wtedy pojętniejszy i mądrzejszy. Obywatel polski zaś w każdym razie stanie się spokojniejszy.”

Frymarka w ręce niemieckie

„Orędownik na powiat wolsztyński” donosi z Rakoniewic:

„Członek magistratu i zarządu Obrony Kresów Zachodnich, p. Kazimierz Degner z Rakoniewic, przed kilkoma dniami sprzedał swą nieruchomością z ogrodem położoną przy szosie Grodzkiej, Niemcowi Schneiderowi z Reuska. Niech sobie p. D. przypomni słowa, jakie wygłaszał przed trzema laty na rynku w Rakoniewicach przeciw zachłanności niemieckiej. Dziś on pierwszy ściągą do naszego miasta Niemców i oddaje im posiadłość. Wstyd i hańba!

„Baczną uwagę winien zwrócić Urząd Likwidacyjny w Poznaniu ażeby nieruchomości, którą nabył p. D. z Urzędu jeszcze także nie odstąpiono Niemcom.”

Studenci polscy z Ameryki w ojczyźnie

Warszawa, 30. 7. (PAT) Wczoraj wieczór przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Ameryki, zorganizowana przez Związek Polskich Studentów w Ameryce. Wycieczka pozostanie w Warszawie 3 dni. Podejmuje ją główny komitet przyjęcia Polaków z zagranicy, organizacje akademickie oraz rada organizacyjna Polaków z zagranicy.

Uwolnienie polskiego redaktora

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Redaktor „Dnia Kowieńskiego” Butkiewicz, po odsiedzeniu 2 miesięcy więzienia, został z niego wypuszczony i był przedmiotem serdecznej owacji ze strony społeczeństwa polskiego. (w)

Wędrownik pioruna po całej kamienicy

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Z Płocka donoszą o osobliwych wędrownikach pioruna. Podczas krótkiej burzy wczoraj wieczorem uderzył piorun w dom przy ul. Warszawskiej 3. Z piorunochronu, do którego jakiś radjodarmator przypiął swoją antenę, piorun przeskoczył na strych domu, gdzie spowodował groźny pożar. Stamtąd dostał się do sąsiedniego mieszkania na poddaszu, poczem przebił sufit, spadł na drugie piętro do domu gospodarza, rozbił lampę elektryczną, przeleciał przez całe mieszkanie. Następnie wpadł o piętro niżej do sypialni państwa rejentostwa Brudnickich, gdzie z silnego wrażenia p. Brudnicka zemdlął. Poczem piorun spadł na parter, do mieszkania państwa Górskich, skąd zmierznił do izby dozorczy w suterenie. Cofnął się tą samą drogą i dopiero na 2 piętrze wpadł do otworu umywalni, ażeby przez kanalizację spełznąć do ziemi. (w)

Dziesięciolecie utraty Śląska Cieszyńskiego

Mija właśnie 10 lat od smutnej decyzji Rady Ambasadorów, która wykreśliła granice na Śląsku Cieszyńskim, odrywając od nas ziemię rdzennie polskie i dzieląc ten kraj w sposób sztuczny i arbitralny. Decyzja nastąpiła w okresie najazdu bolszewickiego, jako następstwo katastrofalnej klęski kijowskiej. Podobnie, jak na Warmji i Mazurach, musieliśmy na Śląsku Cieszyńskim ponieść kosztą wyprawy kijowskiej. Czesi wyzyskali tragiczne położenie Polski po wyprawie na Kijów, by przeprowadzić korzystną dla siebie granicę, tak jak w drugiej połowie stycznia 1919 roku wyzyskali nasze walki w Małopolsce Wschodniej i w Wielkopolsce, by zająć Śląsk Cieszyński i stworzyć fakt dokonany. Błędna polityka na wschodzie w roku 1920 ułatwiła im tę grę.

Na Śląsku Cieszyńskim miał się odbyć plebiscyt, ale Czesi bali się go jak ognia, i grali na zwłokę, przesuwał jego termin, wyznaczony pierwotnie na 2 lipca, pod pozorem, że prace komisji plebiscytowej nie są gotowe. Tymczasem nastąpił najazd bolszewicki. Państwa koalicyjne, ulegając Czechom, odstąpiły od plebiscytu i zaproponowały arbitraż. Arbitrem miał zostać król belgijski, ale w miarę posuwania się wojsk bolszewickich zaufanie do Polski malało i Rada Ambasadorów, wyszukując trudne położenie rządu polskiego, mimo zgody króla belgijskiego na przeprowadzenie arbitrażu, zmusiła nas do zgodzenia się na wydanie ostatniej decyzji przez

nią samą. Polska miała wówczas nóż na karku, zwłaszcza że Czesi, podobnie jak Gdańsk, wstrzymywali przysyłkę do nas amunicji i w ten sposób zmuszali nas do ustępstw. Decyzja Rady Ambasadorów wypadła dla nas fatalnie.

Dziś nawet „Robotnik” socjalistyczny, który przed 10 laty popierał Piłsudskiego, stwierdza, że „o losach Śląska Cieszyńskiego, zdecydował w dużej mierze nieszczęśliwy bieg wypadków na froncie kijowskim”. Teraz też dopiero „Robotnik” krytykuje orientację Naczelnika Państwa, która „szła w kierunku wschodnim i daleko mniej zwracała uwagi na ziemie zachodnie, rdzennie polskie”. Organ socjalistyczny potępia politykę ukraińską i pisze, że przed wywalczeniem niepodległości dla Ukrainy trzeba było wpiąć broń własnych granic. „Zapomniano — pisze — że wojując bez końca ruinujemy w przepaść, bez nadziei ocalenia zachodnich ziem Polski i ludu polskiego”. „Robotnik” przypomina przy tej okazji, rozbicie się rękowań pokojowych polsko-rosyjskich w roku 1920, przed wyprawą na Kijów, z powodu upierania się przez ówczesny rząd polski o to, by rokowania odbywały się w Borysowie.

Wszystko to bardzo słuszne, ale szkoda, że „Robotnik” błędy polityki wschodniej widzi dopiero teraz po 10 latach, a nie przeciwstawiał się jej wówczas, gdy była po temu pora i gdy na jej fatalne następstwa wskazywał obóz narodowy.

Śli dziś na Zachodzie istnieją wątpliwości co do tego, jeśli wielu ludzi sądzi, że Polska utrzymuje się tylko dlatego, że ją popiera Francja i jak długo ją Francja popiera — to pochodzi to przedewszystkiem z niedostatecznej znajomości geografji i historii. Powstanie swoje — powiada autor — zawdzięcza Polska nie tylko wojnie światowej i poparciui Ententy, ale także sobie samej, własnym żywotnym siłom. Jeśli narody Ententy przestały się Polską opiekować i popierać ją, to — twierdzi autor — jest ona dziś dostatecznie już przygotowaną zarówno duchowo jak i materialnie, ażeby się bronić własnymi siłami. Poważny procent różnych mniejszości narodowych, a zwłaszcza Rusinów i Żydów, zniewala do prowadzenia ostrożnej i mądrej polityki mniejszościowej ale nie widzi w nim autor większego dla bytu państwowego niebezpieczeństwa. Największe niebezpieczeństwo natomiast upatruje w

Włoch o Polsce i stosunkach włosko-polskich

W miesięczniku „Costruire” z kwietnia b. r. znajdujemy obszerny artykuł włoskiego publicysty p. Remo Renato Petitto p. n. „Civiltà polacco” (O kulturze polskiej). Autor, znający Polskę z kilkakrotnych po niej podróży, ogłosił niejedną już publikację informującą ogół włoski o naszych sprawach. Szczególnie dla nas cennym był jego szkic o Gdańsku i Gdyni wydany w r. 1928 r. „Rivista marittima”. Widać było z niego, że autor na miejscu dobrze się poinformował i rozpatrzył i że starannie odnosił literaturę przestudował.

Ogłoszony teraz artykuł sięga głębiej, stara się przedstawić źródła naszej kultury i jej główne problemy historyczne i polityczne oświetlić. Zastanawia nas to, że mówi o żywotności i znaczeniu naszego państwa. Je-

Kwasy niemiecko-litewskie z powodu Kłajpedy

Berlin, 30. 7. (PAT) Od szeregu dni prasa niemiecka atakuje rząd kowieński zarzucając mu, iż gwałci świadomie i planowo autonomiczne prawa Kłajpedy. Praca sejmiku kłajpedzkiego jest stale bojkotowana, gubernator systematycznie unieważnia uchwalone przez sejm kłajpedzki ustawy, niemieccy nauczyciele w szkołach kłajpedzkich są wydalani, a miejsce ich obejmują nauczyciele litewscy, którzy według prasy niemieckiej, w przeważającej części stoją na bardzo niskim poziomie umysłowym. Również sądy kłajpedzkie są skrepowane, bowiem są usuwani sędziowie niemieccy. Rząd kowieński zamierza obecnie wydać ustawę, według której sędziowie kłajpedzcy podlegać mają litewskiemu trybunałowi najwyższemu. — Rząd litewski opracowuje obecnie 11 ustaw, regulujących stosunek Kłajpedy do rządu litewskiego, mimo, iż według art. 10 statutu kłajpedzkiego władze ustawodawcze okręgu kłajpedzkiego leżą wyłącznie w ręku wybranego

przez ludność sejmiku. Również Litwa nie przyznaje Kłajpedzie przyznanego jej udziału w czystych dochodach, pochodzących z opłat celnych, akcyj podatku komunikacyjnego i monopolii. Od 6 lat panuje w okręgu Kłajpedy stan wojenny, nieuzasadniony żadnym paragrafem statutu kłajpedzkiego oraz nieznającą granic cenzura prasowa. Konfiskacie podlegają nie tylko artykuły wstępne dzienników kłajpedzkich, lecz również informacje dotyczące obrad sejmiku kłajpedzkiego.

Prasa niemiecka wita z zadowoleniem powstanie w łonie sejmiku t. zw. komisji dla obrony praw autonomicznych okręgu kłajpedzkiego, wyposażonej we wszystkie pełnomocnictwa, uprawniające ją do przeciwdziałania wszelkim próbom, sprzeciwiającym się prawu względnie statutowi. Dzienniki niemieckie wyrażają nadzieję, że komisja ta nie będzie się wdawała w pertraktacje z rządem kowieńskim, lecz zwróci się bezpośrednio z zażaleniami do Ligi Narodów.

Briand przyszłym prezydentem Francji?

Paryż, 30. 7. (Tel. wł.) W czerwcu 1931 roku upływa siedmioletni mandat prezydenta Francji p. Doumergue'a. Już obecnie lansowane są różne kandydatury na to stanowisko. Najwięcej omawiana jest narazie kandydatura p. Brianda, który, zrazony podobno niezbyt pomyślnym obrotem, jaki przybierają pertraktacje w sprawie unii europejskiej, pragnąłby w ten sposób wycofać się z honorem z ministerstwa spraw zagranicznych. Dotychczas p. Briand odzignął się od ewentualności zamknięcia go w

pałacu Elizejskim. Obecnie jednak ulega podobno również argumentom, że jego prezydentura zagwarantuje trwałość i ciągłość polityki lokarneńskiej.

Dalszymi kandydatami na prezydenta Francji są: przewodniczący senatu p. Doumer oraz przewodniczący izby deputowanych p. Bouisson, którego szanse, mimo osobistej sympatii, są dość słabe, z powodu jego przynależności do stronnictwa socjalistycznego.

Posel Knoll w Warszawie

Warszawa, 30. 7. (PAT) W Warszawie bawi w sprawach służbowych poseł polski w Berlinie minister Knoll.

Skazanie T. Wieniawy-Długoszewskiego

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadają za znieważenie kapłana Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, redaktor pisma „Polska Wolność”, znanego ze swych artykułów podburzających nienawiść klasową. Długoszewski znany jest z licznych wicherzycielskich odczytów, urządzanych na prowincji.

Tym razem Wieniawa-Długoszewski w tygodniku swoim umieścił elaborat nieznane autorowi, godzący w cześć i dobre imię ks. Zuby, proboszcza parafii w Łomnie pod Warszawą. Artykuł w duchu napastliwym zarzucał księdzu, iż fundusze, zbierane na budowę kościoła, lokuje w banku na własne konto, a poza tem zbierane od chłopów jaja przywozi do Warszawy na sprzedaż.

Na rozprawie sądowej w charakterze świadka przesłuchano proboszcza, który również nie mógł wskazać autora paszkwilu. Wieniawa-Długoszewski wołał na rozprawie nie stawić się. Sąd okręgowy wymierzył mu za umieszczenie oszczerczego artykułu karę 3 miesięcy więzienia.

Woldemaras w Polsce?

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Obiegają pogłoski, że Woldemaras będzie się starał przesiedlić do Polski. — Już raz, a było to niebawem po jego upadku — Woldemaras starał się o przyjazd do Polski, czego mu jednak odmówiono. W powiecie święciańskim gospodaruje na roli brat Woldemarasa. (w)

Kowno, 30. 7. (PAT) Pani Woldemarasowa wszczęła starania u rządu o zezwolenie na wyjazd zagranicę jej męża.

Kowno, 30. 7. (PAT) W Kownie rozrzucone są ulotki głoszące, że Woldemaras cierpi na manję wielkości oraz manję prześladowczą.

Z międzynarodowego raidu awionetek

Paryż, 30. 7. (PAT.) Przelot przez Francję uczestników raidu awionetek trwa w dalszym ciągu. Powracają oni kolejno z Hiszpanji, kierując się z Barcelony przez Nimes na Lyon i Lozannę. Ostatnio przybył wczoraj wieczorem do Nimes Dudziński, który wobec złego stanu swego silnika postanowił pozostać tam do dnia dzisiejszego.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Dziś o godz. 10.35 przyleciał do Warszawy lotnik niemiecki Gothe na aparacie „E 2”.

Uczestnik raidu awionetek kap. Babiński z powodu silnej gorączki, dochodzącej do 40 stopni, nie może wystartować w dalszą drogę do Królewca.

Gen. Galica opuszcza D. O. K. X. (Przemysł)

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Dymisja dowódcy D. O. K. X. (Przemysł), gen. Galicy, została już zdecydowana w Warszawie. Gen. Galica — po powrocie z letniego urlopu — ustąpić ma stanowiska gen. Dowoyno-Solohubowi z Tarnopola.

„Sanatorzy” przemysłcy z płk. Kostek-Biernackim na czele — zacierają rączki z uciechy.

Wybory miejskie w Warszawie

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) W kołach radzieckich w Warszawie obiegują uporczywe pogłoski, że wybory w samorządzie stołecznym rozpisane zostaną w początkach września. W ten sposób nie doszłoby już więcej do posiedzenia rady miejskiej, która za zwyczaj o tej porze kończyła swe ferie letnie.

Zmiana na stanowisku starosty w Grudziądzu

Grudziądz, 30. 7. (Tel. wł.) Rudolf Marcin Paciorkowski, prowizoryczny starosta grodzki w Grudziądzu, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany radcą wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim pomorskim.

Teodor Montwiłł, referendarz w starostwie powiatowym w Świeciu, przeniesiony został do starostwa grodzkiego w Grudziądzu z poruczeniem mu kierownictwa tegoż starostwa.

Wycieczka harcerzy francuskich w Polsce

Częstochowa, 30. 7. (Tel. wł.) Od kilku dni bawi w Polsce wycieczka harcerzy francuskich, zwanych „Cadeaux de France”. Harcerze pod przewodnictwem ks. Doncouer zwiedzili już Jasną Górę, obecnie zaś udali się do Krakowa, skąd następnie wyruszą dalej do Tatr i na Śląsk.

Aresztowanie żydów komunistów w Krakowie

Kraków, 30. 7. (PAT.) Wczoraj popołudniu zostali przytrzymani przez organa policji śledczej dwaj technicy

komunistyczni Wajsberg Regina i Zerniecki Jankiel w chwili gdy oczekiwali przed fabryką „Sowa”, przy ul. Piąsowskiej (Piąsów—Kraków), na mających wyjść z pracy robotników. Przy Zernieckim znaleziono 150 odczew komunistycznych.

W związku z tą sprawą policja aresztowała wkrótce potem Achta Mozera, Arna Izaaka i Samuela Mireka.

Propaganda bojowej organizacji ukraińskiej

Stanisławów, 30. 7. (PAT.) W dniu 29 b. m. po północy przychwycono w Kołomyjach Konstantego Sielskiego ucznia 8 klasy gimnazjum ruskiego i Martę Kuźmę, która była w ubranii męskim, w trakcie rozlepiania na murach egzemplarza Surmy, organu bojowego U. O. W.

U aresztowanych znaleziono 10 egzemplarzy tytułowej stronnicy tego wydawnictwa oraz 3 całe egzemplarze ze stycznia, lutego i marca. W związku z tem przeprowadzono rewizję i aresztowano trzech dalszych członków tej organizacji.

Tajemnicza zbrodnia pod Lwowem

Lwów, 30. 7. (PAT.) Wczoraj popołudniu na polach Zamarstynowa znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny z rozbitą i poranioną głową. — Na miejsce zbrodni przybyła policja, która ustaliła, że zabity nazywa się Ignacy Körber. Sprawców morderstwa dotychczas nie ujęto. Dalsze śledztwo w toku.

Aresztowanie naczelnika poczty

Lwów, 30. 7. (PAT.) Aresztowany został naczelnik poczty w Jezierzanach Roman Geroń za nadużycia służbowe oraz oszustwo, dokonane na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych. Geroń przekazany został władzom sądowym.

Wypadek lwowskiego prof. uniwersyt.

Lwów, 30. 7. (PAT) Stan zdrowia prof. uniwersytetu, znanego okulisty dr. Macheka, który potrącony onegdaj przez motocyklistę doznał złamania nogi, pogorszył się tak, iż budzi pewne obawy. Chorego odwiedził wczoraj ks. arcyb. Twardowski, przybyły specjalnie z Obroszyna.

Tragedja małżeńska

Białystok, 30. 7. (PAT.) Na tle niesnasek małżeńskich stolarz Jaroszewicz usiłował zabić żonę, wbijając jej nóż w serce. Jaroszewicz po spełnieniu okrutnego czynu zbiegł do lasu, gdzie powiesił się. Zamiarowi szaleńca jednak przeszkodzono i po zdjęciu go z drzewa, oddano w ręce policji.

Aresztowanie niebezpiecznego agenta komunistycznego

Bukareszt, 30. 7. (PAT.) Aresztowano tu funkcjonariusza poczty Stancewa, który pośredniczył w wymianie korespondencji między centralną komunistyczną w Berlinie i kurjerem komunistycznym w Bukareszcie. Wiadomość jakoby Stancew miał wejść w posiadanie planu linii telegraficznej i telefonicznej, jest bezpodstawna.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 30 lipca 1930 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f w h.); b) pszenicy 753 gr. (128,0 f. w. h.); c) jęczmienia 673 gr. (114,1 f. w. h.); d) owsa 480,5 gr. (80,1 f. w. h.).

„Ceny transakcyjne”

Żyto 15 tonn parytet Poznań 00,00— 19,65
Pszenica nowa zdrowa, sucha zdalna do przemialu 15 tonn parytet Poznań 00,00— 33,65

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Żyto 19,25— 19,75
Usposobienie niejednolite. Pszenica 33,00— 34,00
Usposobienie słabe. Jęczmień przemiałowy nowy Usposobienie spokojne. 21,00— 23,50
Owies 21,50— 22,50
Usposobienie spokojne. Mąka żytnia wł. work. 65% Usposobienie spokojne. 34,00

Otręby żytnie 12,50— 13,50
Otręby pszenne 15,50— 16,50
Rzepak 44,00— 46,00
Groch Victoria 45,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Uwagi: Wyborowe gatunki jęczmienia nowego ponad notowanie. Wyborowe gatunki grochu Victoria ponad notowanie.

Z powodu ustalającej się pogody zwiększona podaż.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.89¼ zł. w Gdańsku na Warszawę 8.88½ zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mkn. w dewizach 212.40 do 212.70 zł, gotówką 212.00 zł, za 100 guld. gd. w dewizach 173.05 do 173.31 zł, gotówką 172.71 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 30. 7. 1930 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany, kursy również były bez zmiany i napływ materiału był dostateczny.

Na rynku pap. procent. płacono w dalszym ciągu za 5% poz. konwers. 55% oraz za 8% obligacje m. Poznania z 1926 r. — 95%. Papiery lokacyjne P. Z. K. mianowicie 8% listy dolarowe oddawano po 97% jako też 6% listy żytnie, które nieco zwyżkowały i notowały 23,50—24, — w oddaniu 4% listy zast. konwert. poszukiwano po 42% bez oddawców.

Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych doszło do notowania tylko B-kiem Polskim za który płacono 162,— oraz Cegielskim, którym handlowano po 50,— w tranzakcjach. — Poza tem poszukiwano R. Maya po 63,— bez obrotu.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% Pożyczka konwersyjna 55,— P.
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 95,— P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 97,— O.

(Kurs w złotych)

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 23½—24,— O.

Akcje bankowe:

(Kurs w zł za 1 akcję)

Bank Polski I. em. 162,— P.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em. zł 50,— +
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30. 7. 1930 r.

Waluty Gotówka

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.89¼ sp. 8.91¼ kup. 8.87¼.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Londyn	43,37¾	43,48½	43,28
Nowy Jork czek	8,898	8,918	8,878
Nowy Jork kabel	8,91	8,93	8,89
Paryż	35,05¾	35,11½	34,97
Praga	26,41¼	26,47½	26,35
Szwajcaria	173,16½	173,59½	172,73½
Wiedeń	125,98	126,29	125,67
Włochy	46,68	46,80	46,56
Berlin	212,89		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poz. konw. 55,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	162,75—163,00
Lilpop	0,00— 25,00
Parowozy I i II em.	0,00— 25,00
Starachowice	0,00— 15,00
Klave	0,00—110,00

Tendencja prawie mocniejsza.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 30 lipca 1930 r.

Pszenica march. nienotow. 0,00— 0,00
Przy rychłej dostawie tendencja mocna, przy późniejszej stała.
Żyto march. od stacji załad. 158,00—161,00
Tendencja stała.

Jęczmień pastewny i przemysłowy 174,00—197,00
Tendencja spokojna.
Owies march. od stacji załad. 178,00—185,00
Tendencja mocniejsza.

Mąka pszenna 31,75—39,00
Tendencja nieco słabsza.
Mąka żytnia 22,50—25,25
Tendencja ledwo utrzymana.

Ospa pszena 9,75—10,40
Tendencja słabsza.
Ospa żytnia 9,75—10,50
Tendencja słabsza.

Groch Victoria 27,00—32,00
Groch dr. jadalny 24,00—27,50
Groch pastewny 19,00—20,00
Peluszka 22,00—25,00
Bób polny 17,00—18,50
Wyka lat. 21,00—23,50
Makuch rzepakowy 10,60—11,60
Makuch liniany 16,20—16,60
Wytłoki suche krajowe 8,50— 9,30
Śrót Soja 14,00—15,00

Ogólna tendencja wzmocniona.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 30. 7. 1930 r.

Wyplaty ca Warszawa 46,85—47,05
Noty wielkie 46,725—47,125

Kto chce spędzić miło wieczór, niech idzie do Parku Wilsona wyglądającego, jak wizja bajkowa

Germanizacja przez osadnictwo

Polityka gospodarcza Rzeszy i Prus we wschodnich prowincjach Niemiec — wywodzi dalej p. Poirson w „Revue des Deux Mondes” — jest również bardzo zajmująca. Jest to polityka kolonizacji i germanizacji bezwzględnej. Chodzi o osiągnięcie wszelkimi sposobami z jednej strony wyłączenia Polaków, a z drugiej wzmocnienia żywiołu niemieckiego.

Podstawy zagadnienia nie zmieniły się od wieku, mianowicie rozródność Polaków utrzymuje się na tej samej stopie bardzo wysokiej, a Niemców nieco maleje. Więc żywioł polski może uzyskać przewagę, podczas gdy polityka niemiecka pragnie jego zniknięcia. Kanclerz Bülow mówił w r. 1902 współpracownikowi „Figaro” paryskiego: „Jeśli w tym parku zostawię dziesięć zajęcy i pięć królików, po roku będę miał dziesięć zajęcy i sto królików, i tak właśnie wygląda dla nas sprawa polska”. Aby się z nią uporać, Niemcy używają stale tych samych sposobów. Polacy opierają się germanizacji przez szkołę, więc trzeba używać uwodzenia dusz i próbować kupowania ich. Pewien poseł pruski powiedział raz: wobec tego, że Polacy nie chcą nam dać swych serc, niech nam dadzą swe ziemie. Pragnienie to wypędzenia Polaków z roli zawsze przyświeca polityce pruskiej.

Aby urzeczywistnić te szerokie zamysły, muszą Niemcy przedewszystkiem nie dopuścić kupowania ziemi w Niemczech i usadówić się w niej gruntownie. Rozporządzenie z 9 kwietnia 1925, podpisane przez prezydenta prowincji górnośląskiej, jest znamienne: przeszkadza ono Polakom, obywatelom niemieckim, w nabywaniu gruntów. Zarządzenie takie wydaje się sprzeczne z art. 113 konstytucji wejmarskiej i konwencji genewskiej, które nakładają na Rzeszę obowiązek traktowania narówni Niemców i Polaków na Górnym Śląsku.

Następnie chodzi o wzmocnienie żywiołu niemieckiego we wschodnich prowincjach Rzeszy. Trzeba zatem, by wielu Niemców z zachodu czuło pociąg do usadowania się tam, zarówno dzięki żyzności ziemi, jak udoskonalonym urządzeniom rolnym, w które się je uposaża. Stara to jest polityka. Od czasu pierwszego rozbioru Polski usadowił Fryderyk II w ziemiach, które świeżo pozyskał, 3 tysiące rodzin, wezwanych z Śląska, Turyni i Meklemburgii. Następcy Fryderyka szli za jego przykładem. Ale ta polityka kolonizacyjna została metodycznie i prawnie zorganizowana w r. 1886, gdy Bismarck ustano-

wił Komisję Kolonizacyjną. Kanclerz Bülow jeszcze wzmocnił tę politykę ustawą z 30 czerwca 1904 o osiedlaniu i ustawą z 30 marca 1908 o wyłączeniu. Na cele tej polityki wydał rząd pruski od r. 1886 do r. 1914 ogólną sumę 1 miliard 300 milionów marek.

Prusy w r. 1919 wiernie przejęły te zasady kolonizacji.

Landtag uchwała fundusze w całości, a ich przeznaczenie ustalane jest przez komisję, złożoną z 29 członków, pod nazwą „Ostauschuss” lub „Aus-schuss für die oestlichen Grenzgebiete”, która ma badać sprawy, dotyczące prowincji wschodnich Niemiec, zamieszkałych przez znaczne mniejszości polskie. Ale, z pogwałceniem art. 91 regulaminu Landtagu, który pozwala posłom nie należącym do komisji być obecnymi na posiedzeniach jako słuchaczom, „Ostauschuss” nie dopuścił obecności posła polskiego p. Baczewskiego. Kredyty w ten sposób uchwalone służą na budowę mieszkań, urządzanie dróg nowych, budowę szkół, wzmocnienie rolnictwa, rozwój dzieł społecznych i t. d. Żadnej dziedziny życia niemieckiego nie pomija się w różnych programach działania „Auschussu” i każda doznała poleźnego poparcia finansowego. Szkoły, teatry, biblioteki, wszelkie gałęzie przemysłu specjalnie niemieckiego doznają — ze strony państwa pruskiego poważnych subwencji. Pomagają im również banki niemieckie, które udzielają im kredytów długoterminowych w warunkach znacznie korzystniejszych niż w innych prowincjach Rzeszy. Ale we wszystkich tych programach potrzeby polskie są całkowicie pominięte.

Zachęceniu warunkami wyjątkowymi, Niemcy z zachodu i z południa ściągają na kolonizację Pomeranii pruskiej, Prus Wschodnich i Zachodnich. Spotykają się tam z korzystnymi propozycjami. A państwo pruskie poleca im walczyć bez wytchnienia przeciw żywiołowi polskiemu, który od wieków zawsze żył na tych ziemiach.

Kilka liczb oświetli wyniki tej polityki. Od r. 1919 do r. 1925 rozparcelowały Prusy w pobliżu granicy polskiej 165.687 hektarów, na których usadowiły 6.524 rodzin niemieckich, nadto zaś powiększyły własność i urzędzenia 73.819 rodzinom już tam zamieszkałym. Można w ten sposób ocenić ogromny wysiłek, rozwinięty przez Prusy celem wzmocnienia niemieczyny na wschodzie i utopienia tubylczej ludności polskiej w sprowadzanej niemieckiej.

ponadto, nie mając obecnie nic wspólnego z wojskiem, zamieszkuje przystem w domu wojskowym.

Ciekawe, nieprawdaz? Warto byłoby bliżej zbadać przyczyny i powody, dla których zbrodniarza tak uprzywilejowano.

Z powodu ustąpienia starosty morskiego

Warszawska „Gazeta Handlowa” pisze z powodu przeniesienia starosty morskiego p. Lipskiego w stan spoczynku, co następuje:

„Starosta B. Lipski w Wejherowie przeszedł w stan spoczynku. Z wielką przykrością przyjęły koła uzdrowskiego wiadomość o przeniesieniu zastużonego dla pracy kąpieliskowej wybrzeża morskiego starosty w Wejherowie p. B. Lipskiego w stan nieczynny. Przykrość owa i troska z niej płynąca oparte są na znajomości wielkiej organizacyjnej pracy i troskliwości, jaką były starosta morski okazywał stale dla spraw kąpieliskowych wybrzeża.

„Starosta B. Lipski, jako Pomorzanie, znał doskonale zawiąły i skryty wiele psychologię Kaszubów, umiał też w odpowiedni sposób na nią oddziaływać w tym kierunku, by Kaszubów w kąpieliskach nadmorskich pozyskać dla myśli należytego organizacyjnego rozwoju tychże kąpielisk. W czasie ankiety o sprawach wybrzeża morskiego, zorganizowanej przez ministerstwo robót publicznych w październiku 1927 r., starosta Lipski wskazał na metody postępowania z Kaszubami i podał szereg praktycznych rad co do programu pracy nad rozwojem kąpielisk wybrzeża.

„Po objęciu następnego pełnego odpowiedzialności stanowiska starosty morskiego w Wejherowie wcielił swe rady w życie. Brał on czynny udział w pracach międzyministerjalnej komisji dla spraw rozbudowy wybrzeża, przygotowywał dla niej rzeczowe i bogate w pomysły referaty, zlecone zaś sprawy załatwiał jak najsumienniejsze. Inicjatywie

starosty Lipskiego podziękować należy, iż kąpieliska morskie wystąpiły tak pięknie w pawilonie Związku Uzdrowskich Polskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929. Stosunek b. starosty Lipskiego do Związku Uzdrowskich był pełen życzliwości i wzajemnego zaufania, tem cenniejszego, iż poprzedziła je pewna nieufność.

„Czynniki uzdrowskowe żegnają więc b. starostę morskiego Lipskiego słowami szczerego i głębokiego podziękowania za prace nad podniesieniem naszych kąpielisk morskich dokonana,

Pamiętaj o Swem zdrowiu i pij stale

Kawę Słodową Kneippa!

Pw 3790-30.198

zyczą mu pełnego powodzenia w dalszych jego pracach życiowych i mają żywą nadzieję, że się z nim jeszcze niejednokrotnie w pracach uzdrowskowych spotkają.”

Rozłam wśród legionistów

Odlam lewicowy zwoluje osobny zjazd

W „Gaz. Warsz.” czytamy: Prezes Związku Legionistów, dyr. Piestrzyński, usiłuje oficjalnie zaprzeczyć rzekomo „wyslanym z palca” wiadomościom o fermencie i rozłamie w szeregach sierpniowych zjazdowców. Tymczasem „zaprzeczenie” p. Piestrzyńskiego, skonfrontowane z rzeczywistością, nie jest w stanie obalić i zniweczyć nagich faktów. Wiadomości o tem, że Związek Legionistów „rozbija się” — nawet pomimo osobistej interwencji p. Piłsudskiego, — że na 3 sierpnia szykuje się jeden zjazd w Krakowie a na 10 sierpnia aż dwa (w Radomiu i Dąbrowie), że „oficjalny” zjazd radomski ma być niemy, ale za to w Krakowie secesyjności noszą się z zamiarem powzięcia rezolucyj, dotyczących „regime’u”. — krążą coraz uporczywiej.

Poważna liczba legionistów pragnie najwyraźniej zerwać z organizacją, której patronuje prezes Piestrzyński. I na to żadne „zaprzeczenia” nie poradzą.

Jeśli chodzi o ów projektowany przez legionową „frondę” zjazd kontramifestacyjny w Krakowie, obrady jego byłyby tajne, lecz mówi się, że ich przedmiotem byłoby rozważanie sposobów usunięcia od władzy tych osobistości, które zaprzepaściły idee legionowe.

Powyższe dane potwierdza w całej pełni poniższa depesza, otrzymana przez nas dziś rano.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Pojawiła się odezwa podpisana przez wybitnych lewicowców: posła Tomasza Arciszewskiego (P.P.S.), posła Kazimierza Bagińskiego („Wyzwolenie”), senatora Andrzeja Struga (P. P. S.) i Stanisława Thugutta (niezależny). Nawiązują oni do urzędzenia dnia 10 sierpnia, a więc równocześnie z zjazdem w Radomiu, osobnego zjazdu Legionistów i peowiaków - demokratów. Zjazd taki odbędzie się w Warszawie i ma na celu utworzenie osobnego związku legionistów i peowiaków - demokratów. (w)

Przed 10-ciu laty

30 lipca.

Front północno - wschodni. Walki naszej 4-tej armii przybierają obrót szczególnie niepomyślny. Akcja nieprzyjaciela z rejonu Wysokie Litewskie (na północny zachód od Brześcia Litewskiego) zagraża bezpośrednio Brześciowi i przeprawom na Bugu.

Prawe skrzydło 1-szej armii w rejonie Brańska, na Narwi rozwijają się zaciekle walki. Nieprzyjaciel rozszerza swój wzorajszy wyłom na południe od Tykocina. Na odcinku 10-tej dywizji piechoty, oddziały pułków 30 i 41-go pod dowództwem podpułkownika Jacynika, kontratakami odzyskują w całości baterję straconą wskutek gwałtownego natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Suraza, przyczem wzięto tysiąc jeńców.

Naczelne Dowództwo tworzy w Ostrołęce grupę generała Wroczyńskiego złożoną z brygady jazdy i oddziałów ochotniczych celem odciążenia obleganej Łomży i zabezpieczenia lewego skrzydła 1-szej armii.

Nieprzyjaciel zajął Nowogród. Dowództwo 1-szej armii objął generał Jędrzejowski.

Front południowo - wschodni. Nat Seretem przeciwnatarcami przywrócono dawną sytuację.

Oddziały grupy generała Krajewskiego, które przedwczoraj zdobyły Busk posunęły się około 20 kilometrów na północ, zajmując Toporów po walkach z jazdą Budienego.

Natarcie 2-giej armii z wschodniego brzegu Styru posuwa się naprzód wśród ciężkich walk.

Wieści z Gdyni

Budowa magazynu tytoniowego.

W drugiej strefie magazynów portowych na Nabrzeu Polskiem wznosi się wielki budynek żelbetonowy, który mieścić będzie magazyny Państwowego Monopolu Tytoniowego. Koszt budowy 5-piętrowego gmachu, który oddany będzie do użytku na wiosnę roku 1931, wyniesie 2,5 miliona zł.

Budowa magazynu w Gdyni przyczyni się do ściągnięcia tytoniu zagranicznego do Gdyni. W latach 1928 i 1929 sprowadzono do Polski drogą morską 50 — 60 proc. ogólnego importu. W roku ubiegłym z ilości 8.940 t. tytoniu, sprowadzonego morzem, przeszło 6.905 t. przez Gdańsk, zaś 2.035 przez Gdynię. W r. 1928 cały tyton dla Polski via morze szedł przez Gdańsk. W magazynie tytoniowym znajdzie jeszcze pomieszczenie monopol spirytusowy, który urządzi tam skład swoich wyrobów.

Monopol tytoniowy połączony będzie krytym korytarzem z nadbrzeżem, odległym o 150 metrów. W korytarzu będzie ustawiony transporter, który przenosić będzie bele tytoniu ze statków do magazynu. Budowanie magazynu w drugiej strefie hangarów nie można uważać za szczęśliwy pomysł, ponieważ w porcie gdyniskim jest jeszcze dosyć miejsca w pierwszych strefach, tuż przy basenach.

Tunel na ul. Portowej.

Wkrótce rozpocznie się budowa tunelu pod torami kolejowymi, przecinającymi ul. Portową w pobliżu Urzędu Morskiego. Tunel ten jest już od dawna koniecznością, ponieważ częste opuszczanie zapory na przejeździe utrudniało w wysokim stopniu komunikowanie się z portem i Oksywią.

Morderca Lindego na wolności?

W ostatnim numerze „Placówki” czytamy:

Przed kilku laty został zamordowany prezes P. K. O. i jej twórca, ś. p. Linde.

Mordercą był Trzmielewski. Przewód sądowy udowodnił, że morderstwo nie wynikało z motywów osobistych, do czego zresztą przyznał się morderca, lecz, że wchodził tu w grę...: „pobudki polityczne”.

Wyraźnie mówiąc: „komuś” zależało na zgładzeniu zasłużonego twórcy Poczty Kasy Oszczędności. Komu — niewiadomo. Przewodny i sprytny sierżant nie wyjaśnił... Nie zdradził...

Wyrok: 8 lat ciężkiego więzienia za morderstwo z premedytacją. Sprawiedliwości stało się zadość. Ale...

Z chwilą kiedy sierżant Trzmielewski „zamieszkał” w więzieniu, znalazły się „grube ryby” ze sfer... „czynników miarodajnych”, które w nadzwyczaj pieczołowity sposób zaopekowały się rodziną mordercy — sierżanta.

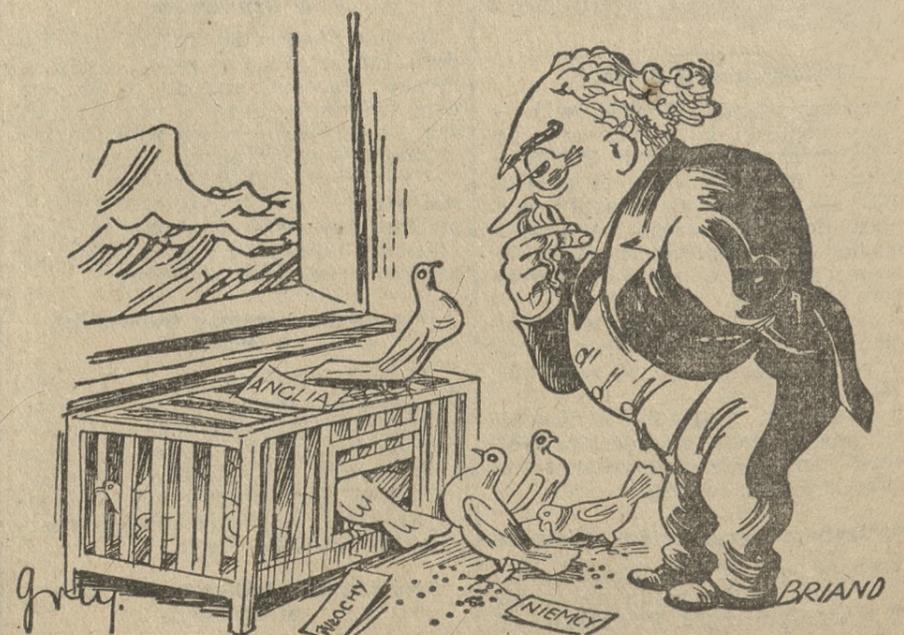
Do skromnego mieszkania pani sierżantowej (przy ul. Pokornej) zaczęła przybywać regularnie (3—4 razy w miesiącu) pewna pani generałowa... Niekiedy pod dom, w którym mieszka sierżantowa, zajeżdżało auto, z którego wysiadł sam pan generał.

Tak trwało lat cztery, w czasie których, podobno, morderca Trzmielewski korzystał z „uprzywilejowanego” urlopu, aby ujrzeć swoją małżonkę (było to w czasie świąt).

Przed paru miesiącami sierżant Trzmielewski... zostaje zwolniony z więzienia.

Obecnie morderca ś. p. Lindego nie tylko, że korzysta przedwcześnie z wolności, lecz jest podobno na „stanowisku”, jako felczer weterynaryj... a

Powrót gołębi pokoju



Briand: Wszystkie ptaszki szczęśliwie wróciły, ale żaden nie przyniósł gałązki oliwnej.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Gazy ziemne i gazolina

Z chwili

Wymowa cyfr

i... deklamacja

Zagraniczni doradcy finansowi, których rządy polskie sprowadzały tak, jak przywołuje się sfawnych profesorów medycyny nad łóżkami znakomitych pacjentów, przestrzegali zgodnie przed hipertrofią skarbu. Co to za choroba?

W dziedzinie skarbowej hipertrofia wyrządza szkody podobne do tych, które pozostawia po sobie w organizmie np. sportowca, który w pogoni za laurami nadwerżył sobie serce, nie mogąc podążyć za wysiłkiem mięśni. Rozwój tych ostatnich kaleczy serce. Tak samo dzieje się w dziedzinie finansów publicznych. „Wysięg radośnej twórczości”, objawiający się w rozdymaniu budżetów, doprowadził do przerostu ciężarów publicznych nad zdolność płatniczą ludności. Prostu: coraz nowe, coraz większe ciężary ładowano organizmowi społecznemu na barki, przypisując mu siły nadludzkie, aż przysłała „kryśka na Matyska” — społeczeństwo doszło do kresu wytrzymałości i cały gmach skarbowości grozi załamaniem (spadek wpływów skarbowych w ostatnich miesiącach świadczy o rysowaniu się tegoż gmachu), o ile nie przeprowadzi się znaczących oszczędności.

Bardzo charakterystyczne są cyfry porównujące z jednej strony spadek cen rolniczych (leżący, jak wiadomo, u podstaw obecnego kryzysu), a z drugiej strony wzrost ciężarów publicznych.

Warto się przyjrzeć porównawczo bodaj niektórym cyfrom z 1927 roku i chwili obecnej — tak, jak je podaje nasza statystyka urzędowa:

Pszemka z 54,09 w r. 1927 spadła w końcu czerwca do 42,25. Żyto spadło w tymże okresie czasu z 43,10 do 16,08. Kasza jęczmienna z 64,95 do 35,—. Mięso wołowe z 2,70 na 2,08. Węprze żywej wagi z 2,57 do 2,—. Mleko z 0,40 do 0,33. Masło z 6,48 do 4,33 i tak dalej.

Cóż w tym czasie, gdy kryzys coraz bardziej się pogłębiał i tempo swe wzmacniał, działo się z budżetem państwowym? Cóż się z nim działo, gdy spożycie coraz bardziej się kurczyło, a z nim i sprzedaż, produkcja, zyski i wypłacalność?

Zdawałoby się, że pójdzie on równie tym śladem — po linii opadającej, wykreślonej przez konjunkturę. Tymczasem działo się wprost przeciwnie.

Gdy w roku 1927/28 preliminowano wydatków (w milionach złotych) 1.991, już wydano 2.554, gdy jednocześnie preliminowano dochodów 1.933, pobrano 2.768. Do 1929/30 roku cyfry te wciąż wzrastały i osiągnęły w wydatkach sumę 2.970, a w dochodach pobranych 3.030.

Czyż może istnieć bardziej jaskrawa ilustracja całkowitego nieliczenia się rządu z położeniem gospodarczym kraju? Czy można bardziej rażąco u-naocznąć przepaść między rzeczywistością i deklamacjami różnych ministrów gospodarczych o tem, że „koła gospodarcze mają głos”? Pewno, pewno, koła te mają głos, tylko coraz cichszy, coraz żałośniejszy...

Krótkie informacje gospodarcze

— W drugiej dekadzie lipca obroty portu gdynińskiego wynosiły 123.596,4 tonn towaru, 1.204 pasażerów i 68 worków poczty amerykańskiej, wobec 120.950 tonn towaru, 885 pasażerów i 626 worków poczty w dekadzie pierwszej.

— Według ostatnich wiadomości, udział Niemiec w kapitale zakładowym Międzynarodowego Banku Wypłat wynosił na około 100 milj. mk., zamiast 60 pierwotnie przewidzianych.

— Według danych litewskiej Izby handlowo-przemysłowej w ciągu ostatnich tygodni na terenie całej Litwy uległy poważnej wyższości ceny na produkty spożywcze. Zwyczajowo głównie ceny mięsa i masła. Przyczyna tego zjawiska leży w zwiększonym eksporcie tych artykułów z Litwy.

— Ilość członków rolniczego syndykatu faszystowskiego wynosi w obecnej chwili 776.962. Zaznaczyć należy, że od roku ub. miał miejsce faktyczny przyrost ilości członków, zwłaszcza w południowych Włoszech.

— Linje żeglugi „Messageries maritimes belges”, „Messageries maritimes anversoises”, „Maritime belge”, „Compagnie belge de navigation Hendrik-Conscience”, „Compagnie belge de navigation Leopold de Wacle” połączyły się w jedno towarzystwo pod firmą „Armement Alexander”.

Z powodu stałego zmniejszania się produkcji ropy naftowej, która po odrodzeniu Polski doszła do największej ilości 811.928 tonn w r. 1925, a w r. 1929 spadła do 656.143 tonn, dopiero w ostatnich latach zwrócono należytą uwagę na odpowiednie wyzyskanie i użytkowanie gazów ziemnych, które poprzednio wypuszczano wprost w powietrze.

Gazy ziemne występują albo samodzielnie, wskazując na bliskie sąsiedztwo terenów naftowych, albo też wydobywają się razem z ropą z odnośnych otworów naftowych. Produkcja gazów ziemnych jest stałsza niż ropy i wynosiła metrów sześciennych: w 1920 r. 404.973.000, w 1925 r. 535.010.000 i w 1929 r. — 467.281.000. Polski gaz ziemny posiada znakomitą zdolność opalową i wartość kaloryczną: 1 m³ wynosi w zagłębiu boryslawskim od 12.000 do 18.000 kaloryj, a gazu z terenów czysto gazowych (Krosno, Daszawa, Bitków) około 8000—10000 kaloryj, przeciętnie można przyjąć, że 1 m³ gazu daje tyle ciepła, co 1½ kg. dobrego węgla kamiennego, a zatem wydobytą w r. 1929 ilość gazu ziemnego pod względem cieplnym zastępuje 700921 tonn węgla kamiennego, wartości około 27 milionów złotych loco kopalnie.

W r. 1929 produkcja gazu ziemnego w metrach sześciennych wyniosła; w zagłębiu boryslawskim (Boryslaw, Tustanowice, Mraźnica) 276.234.000, Daszawa, Gelsendorf i Bitków razem — 87.957.000 i reszta miejscowości na Podkarpaciu — 103.090.000.

Gazy ziemne używa się dla celów opalowo-oświetleniowych, oraz na wyrob sadzy i gazoliny.

Po raz pierwszy zastosowano gazy do celów opalowych w r. 1911 po wybudowaniu 10 klm. gazociągu z Tustanowic do rafinerii nafty „Galicja” w Drohobyczu, następnie w r. 1913 zbudowano drugi gazociąg do państwowej rafinerii w Drohobyczu długości 13 klm.

W r. 1919 w zagłębiu krośnieńsko-jasielskim odkryto olbrzymie ilości gazów ziemnych, których nie można było w ówczesnych warunkach ani użytkować, ani nawet opanować i znaczna część tego gazu uchodziła w powietrze i marnowała się. Wobec tego rząd ustawą z dnia 2-go maja 1919 r. przyswoił sobie monopol na budowę gazociągów, wykupił istniejące i zbudował nowe tworząc sieć pod nazwą „Państwowe gazociągi Iwonicz-Godlicze” ogólnej długości 66 klm. Na tym gazie w ostatnich latach powstał tam przemysł metalowy, huty szklane, gorzelnie i cegielnie, a oprócz tego gaz użytkowano w tamtejszych rafineriach nafty i do oświetlenia i ogrzewania w Krośnie, Jasle i Jedliczach. Zastosowanie gazu ziemnego do ogrzewania w przemyśle naftowym usunęło zupełnie potrzebę sprowadzania węgla i sprowadziło do minimum stosowanie do tego celu ropy, której spalono w samym Boryslawiu w r. 1921 50.000 tonn, a w r. 1927 — tylko 5.100 tonn.

Nowe podwyższenie cel w Niemczech

Ostrze skierowane przeciw polskiemu rolnictwu

Nie przebrzmiały jeszcze echa protestów międzynarodowych z powodu wyłamania się Niemiec z konwencji genewskiej przez niezapowiedziane zmniejszenie stawek celnych na produkty rolnicze, kiedy zaczęły się pojawiać pogłoski o projektach dalszych podwyżek dla protegowania niemieckiej wytwórczości rolniczej. Teraz okazuje się, że pogłoski te nie były bezpodstawne. W tych dniach bowiem min. Schiele oświadczył na zebraniu agrarjuszów, że rząd Rzeszy przygotowuje nowy projekt podwyższenia cel na artykuły rolnicze.

Jeśli oświadczenie to zestawimy z deklaracją min. Schielego po pierwszym podniesieniu cel, które uzasadniano koniecznością przyjęcia z pomocą rolnictwu — to dojdzie się do wniosku, że w Niemczech jest dużo konieczności — zwłaszcza w ubijaniu kontrahentów umów handlowych.

Ale brak w sąsiedztwie produkcji gazów ziemnych większych miast i innych przemysłów, niż naftowy, uniemożliwia użytkowanie całej obecnej produkcji gazów ziemnych i poszukiwanie nowych źródeł tegoż, których niewątpliwie jest wielka obfitość, jak tego dowodzi odkrycie w r. 1924 niezmiernie wydatnych szybów w Daszawie i Gelsendorfie. Po raz pierwszy zdecydowano się u nas na śmiałą próbę doprowadzenia gazu ziemnego z Daszawy do Lwowa na odległość przeszło 70 km, którą to budowę ukończono w końcu 1929 r. Jeżeli zważyć, że w Ameryce przesyła się gaz ziemny na odległości do 700 km, a obecnie buduje się gazociąg długości 1200 km. to istnieje możliwość zaopatrzenia całej Polski w ten najtańszy i najdogodniejszy w użyciu opał — potrzeba tylko kapitału i przedsiębiorczości. Gaz ziemny kosztuje w okęgach naftowych około 5 gr, a we Lwowie 7½ gr za 1 m³.

Produkcja cenionych i poszukiwanych w przemyśle drukarskim i farbiarskim sadzy z gazów bitkowskich nie udała się, ale tylko z powodu złych urządzeń technicznych.

Zato świetnie rozwija się wydobycie w ilgotnych gazów ziemnych zagłębia boryslawskiego gazoliny, czyli najłżejszej benzyny o ciężarze gatunkowym 0,66—0,70, o czym świadczy następująca tabliczka przeróbki na ten cel gazów ziemnych i wydobycia z nich gazoliny.

Rok	Przeróbka gazu ziemnego m ³	Wydobycie gazoliny z gazu t.	Produkcja benzyny z ropy t.
1914	3.585.000	463	—
1921	5.265.000	661	61.741
1923	8.850.000	795	83.218
1924	42.376.000	3.435	91.095
1925	116.249.000	9.793	96.570
1926	186.141.000	18.044	93.240
1927	248.415.000	27.794	90.282
1928	259.205.000	31.855	96.700
1929	275.000.000	34.504	101.710

Z tej tablicy widzimy, że produkcja benzyny wzrasta pomimo stałego spadku wydobycia ropy, a to dzięki ulepszeniu metod wydobywania benzyny z ropy.

Ale krajowe zapotrzebowanie benzyny prześciga wzrost jej produkcji głównie z powodu szybkiego wzrostu automobilizmu w Polsce. Od roku 1924 do roku 1929 ilość samochodów (bez wojskowych) wzrosła z 12.000 do 43.000 to jest przeciętnie po 6.200 rocznie. Temu wzrostowi samochodów odpowiada roczny wzrost benzyny zużytej 13800 tonn i na r. 1940 przewiduje się, że ilość samochodów dojdzie do 109.000, wymagających 241.000 tonn benzyny.

Historja rozwoju naszego przemysłu naftowego z ostatniego dziesięciolecia poucza, że nieprawdopodobne jest, aby wydobycie benzyny z ropy mogło naśladować za krajowym zapotrzebowaniem jej i w tym kierunku produkcja gazoliny z gazów ziemnych może okazać nieocenione usługi.

Lwów. Inż. J. Jaskólski.

KRONIKA GOSPODARZA

(k) Kredyty zaliczkowe dla rolnictwa. Dnia 24 lipca br. odbyła się w min. rolnictwa pod przewodnictwem min. dr. Janty-Polczyńskiego konferencja z przedstawicielami banków państwowych oraz poważniejszych banków prywatnych. Tematem konferencji była sprawa rozprawienia w okresie późniejszym kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem. Po wskazaniu przez p. ministra, że kredyt zastawowy stanowi w myśl programu rolnego jeden z ważniejszych czynników wstrzymania nadmiernej podaży zboża po żniwach, a tem samem walki ze zniżką cen zboża, znaczna większość zebranych stwierdziła, że za rozprawienie kredytu winny banki pobierać nie wyżej 2 proc., a na pokrycie efektywnych kosztów dodatkowo nie więcej jak ½ proc. Zebrani wskazali nadto na konieczność wyjaśnienia władzom sądowym, że rygory karne, przewidziane w ustawie o rejestrze zastawowym winny być w interesie życia gospodarczego ściśle stosowane. Akcja rozprawienia kredytów zastawowych oraz zaliczkowych rozpoczęta będzie niezwłocznie po żniwach.

(k) Kursy przetwórczości owocowego i warzywnego. Drugi kurs przetwórczości owocowego i warzywnego dla kobiet i mężczyzn odbędzie się w Zakładach Ogrodniczych Wielkop. Izby rolniczej w Janowcu w czasie od 5. do 8 sierpnia b. r. Wykłady w pierwszym dniu kursu rozpoczynają się o 9 rano. W ciągu sierpnia i wrze-

śnia odbędzie się w Janowcu jeszcze kilka 4 do 5-dniowych kursów przetwórczości. Zgłoszenia na kurs przyjmują Zakłady Ogrodnicze W. I. R. w Janowcu, pow. Znin.

(k) Sensacyjne zawieszenie wypłat. Spółdzielca Kasa Parcelacyjno-Osadnicza z ogr. odp. w Grudziądzu wniosła ostatnio o odroczenie wypłat. Wkłady oszczędnościowe wniesione przeważnie przez mniejszych deponentów, jak osadników, małorolnych itd. przewyższają znacznie sumę półtora miliona zł. Podanie o odroczenie wypłat wywołało o tyle zrozumiął sensację, że Spółdzielca Kasa Parcel.-Osadn. jeszcze w ostatnim czasie intensywnie się reklamowała, postępując się w dodatku przy wkładach systemem premjowania. Terenem działalności Kasy było w pierwszym rzędzie Pomorze. (j)

(k) Poważny spadek zbytu sody. W ostatnich kilku miesiącach r. b. dał się zauważyć b. poważny spadek zbytu sody. Przyczyny tego należy szukać nie tylko w ogólnym przesileniu gospodarczym, lecz przede wszystkim w fakcie zmniejszenia się zapotrzebowania przez huty szklane, używające sody do wyrobu szkła butelkowego. Wiąże się to ściśle z zarządzeniem dyrektora monopolu spirytusowego która w r. b. nie poczyniła zwykłych zamówień szkła butelkowego w hutach, lecz zarządziła skup butelek używanych. (j)

Dzisiaj w RADJO Godz. 20,30 Muzyka lekka nr 2304

Z ZAGRANICZY

(z) Podwyższenie cel francuskich. Francuski „Dziennik Urzędowy” ogłasza rozporządzenie, na mocy którego podwyższony został cały szereg stawek celnych. Między innymi obowiązują obecnie następujące cła: świnie 200 fr. za 100 kg. żywej wagi, prosięta wagi powyżej 15 kg. — 30 fr. za sztukę, mięso wieprzowe świeże i chłodzone — 350 fr. za 100 kg. wagi brutto, mrożone — 250 fr. za 100 kg., owies 30 fr., sru-towany — 44,5 fr., jęczmień 31,5 fr., żyto — 21 fr., mąka żytnia — 35 fr., ziemniaki w okresie od 1-go marca do 1-go lipca 21 fr., w pozostałych miesiącach roku 15 fr., mączka kartoflana — 480 fr.

(z) Jak Brazylja chce się uporać z nadmiarem kawy. Kryzys kawowy w Brazylii pomimo przedsięwziętych już w zeszłym roku środków zaradczych nie stracił nic na swej ostrości. Nadmierna produkcja kawy doprowadziła do tego, iż w obecnej chwili w składach zmagazynowanych są 23 milj. worków kawy. Syndykat plantatorów kawy stara się obecnie wy-naleźć sposoby rozszerzenia rynków zbytu i ograniczenia produkcji przez zmniejszenie ilości krzewów kawowych do 1 miljarda tak, żeby roczna produkcja nie przekraczała 12 i pół milj. worków, co przy rocznej konsumpcji 10 milj. worków da stosunkowo niewielką nadwyżkę. Syndykat uważając, że zmniejszenie produkcji winno iść w parze z rozszerzeniem rynków zbytu, szczególnie w Europie, rozpoczyna kampanję propagandową narazie w Anglii. W akcji propagandowej użyta będzie magazynowana obecnie nadwyżka produkcji. Projektowane jest darowanie np. Rosji sowieckiej 1 milj. worków, Polsce 250.000 worków, krajom bałkańskim 600.000 worków, Japonii 50.000, Anglii 250.000 itd., z tem jednak, że kraje przewiozą ofiarowaną im kawę na własny koszt, a jednocześnie zezwola na bezcłowy wwoz kawy w ciągu lat 10-ciu do swych obszarów i zezwola na otworzenie na swych terenach organizacji sprzedaży kawy bezpośrednio konsumentom przez Syndykat.

(z) Fantastyczne plany Sowietów w dziedzinie produkcji cukru. Sowieckie pi-sma fachowe donoszą, że tegoroczne obszary buraczane wynoszą 1.114.000 ha czyli przekraczają o przeszło 100.000 ha szacowania europejskich statystyków. Oczywiście, wiadomość tę przyjąć należy z pewnym zastrzeżeniem. „Sojussachar” wyjawia wprost fantastyczne zamiary w dziedzinie produkcji cukru w przyszłości. Skasowany został mianowicie dotychczasowy pięcioletni plan rozszerzenia przemysłu cukrowniczego, a na jego miejsce wypracowano nowy jeszcze fantastyczniejszy projekt przyszłej sowieckiej ewolucji cukrowniczej. Mają być wyznaczone wysokie kredyty na zakup maszyn rolniczych, istnieje zamiar zużycia większej części coraz to zwiększającej się produkcji cukru w kraju przy pomocy celowej reklamy. Według „Izwestij” idzie nowy plan tak daleko, że przewiduje wzrost spożycia w roku 1933 do 21,95 kg. na głowę rocznie, podczas gdy w ostatnich 3 latach wypadło 7—8 kg. Według tego nowego planu rosyjska produkcja cukru ma wynieść w r. 1933 około 4.460.000 t. cukru, tak, że Sowiety zostałyby w ten sposób największym na świecie wytwórcą cukru.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Sokolstwo na kresowym posterunku

Apel do wszystkich gniazd okręgu leszczyńskiego

Zbliża się 3 sierpnia! Okręg leszczyński związku tow. gimn. „Sokół” w Polsce, znacznie powiększony obecnie przez przyłączenie doń gniazd byłego okręgu krobkiego — ma w tym dniu stanąć do apelu, by przed władzami swemi oraz szerszym społeczeństwem zdać egzamin z wyników swej dotychczasowej pracy. To jest pierwsze zadanie zlotu. — Druhowie naczelnicy i drużyny ćwiczące dokończą więc wszelkich starań, by ostatnie te dni przedzlotowe wykorzystać w pełni dla należytego przygotowania się i osiągnięcia jak najlepszej formy. Zlot ten musi bowiem wykazać siłę, nie tylko ilościową, ale jakościową wartość organizacji.

W okresie ogólnej moralnej i gospodarczej depresji ma poza ten zlot ten być jednocześnie wyrazem wiary i sił twórczych społeczeństwa. Ma być on dowodem, że idee sokole z narodowego podłoża i najistotniejszych drgnięć duszy polskiej wyrosłe, rozwijają się w narodzie coraz potężniej, że przełamując wrodzony każdej jednostce ludzkiej egoizm, pobudzając do fizycznego i duchowego wysiłku oraz wznosząc zrzeszonych na wyższy szczebel społecznego i narodowego uświadomienia — spełniają one w życiu Polski współczesnej tak jak dawniej rolę konstrukcyjną, skupiając w imię Polski wszystkie stany wokół swoich sztafardów.

Rola ta uwydatni się jeszcze dobitniej, gdy wskażemy na panującą dziś zamęt pojęć w tej dziedzinie oraz trudności, z jakimi „Sokół” w państwie polskim ma do walczenia. Trudnościom tym oraz chorobliwej wadze bratniej tylko wielka idea może się zwycięsko przeciwstawić. Wierzymy najgłębiej, że wraz z całym Sokolstwem jesteśmy pionierami prawd, które nie dadzą się nikomu wtrącić do lamusa, lecz aż do skutku będą złościć sobie drogę do serc i mózgu narodu i państwa. Gdy z tego punktu widzenia spojrzymy na zlot, stwierdzimy trzecie ważne zadanie, jakie ma on spełnić. — Zadaniem tem, to propaganda hasel sokolich w społeczeństwie. Odniesie ona skutek tem lepszy, tem głębiej poruszy dusze i umysły wszystkich, im lepiej potrafimy okazać społeczeństwu naszą wartość organizacyjną, im okazalej siły nasze się ujawnią.

Nie brak okoliczności, które wskazują na to, że tegoroczny zlot w Lesznie będzie miał poza tem co powiedziano, wyjątkowe znaczenie. — Przedewszystkiem będzie on pierwszym u nas zlotem okręgowym, który odbędzie się w świeżo wykonanej okazałej sokolni leszczyńskiego gniazda. Stała ona w tym kresowym mieście jako wysiłek zbiorowy miejscowego sokolstwa, które w ciężkim okresie gospodarczego kryzysu, wskazało jak należy przewycięzać trudności na drodze do wytkniętego celu. Pod dachem tej sokolni tem silniej przemówi do nas wspomnienie pamiętnego „Cudu nad Wisłą”, którego 10-lecie w miesiącu złotym przypada.

W tych okolicznościach zlot tegoroczny przemieni się niewątpliwie w wielką manifestację społeczeństwa, która utwierdzi i pogłębi w niem wiarę w żywotność i siłę narodowych ideałów, jako tego czynnika, który wywiódł nas z domu niewoli, uratował państwo w dniach nawały wschodniej barbarji, który wreszcie i na przyszłość wskaże nam w każdej potrzebie niezawodną drogę.

Miejmy te wszystkie względy na uwadze, gdy przygotowujemy się do wielkiej rewii sokolej, jaką ma być Zlot Okręgowy w Lesznie 3 sierpnia roku bieżącego. Od gniazda do gniazda niechaj brzmi nasz zew: Na zlot! licznie, karnie, z radością i wiarą w przyszłość. Niech żyje Polska!

Czołem!

Za przewodnictwo okręgu leszczyńskiego: B. Kotlarski, prezes, H. Sobczyńska, wiceprezesa; St. Szurkowski, naczelnik; J. Szulczykówna, naczelniczka; A. Krajewicz, sekretarz.

Niszczycielska burza w Gnieźnieńskiem

Potoki wody na ulicach Gniezna — Pożary od piorunów na prowincji

Nasz korespondent gnieźnieński (br) telefonuje:

We wtorek wieczorem szalała nad Gniezmem i okolicą wielka nawałnica z ulewnym deszczem. Ulice Tumska, Poznańska i Chrobrego zamieniły się formalnie w strumyki a w kilkunastu miejscach alarmowano straż pożarną, aby usunęła wodę.

Poza miastem burza wyrządziła również olbrzymie szkody. Według dotychczasowych informacji grom uderzył w dwa gospodarstwa. W Janówce Dolnym piorun trafił w bociannie gniazdo znajdujące się na szczycie stodoły p. Velpa. Jeden z młodych boćków został zabity, a iskry przerzuciły się na stodołę. Spłonęła ona do szczętnie wraz z całym zbiorem zbranym z 65-morgowego gospodarstwa. Pożar nie oszczędził również i maszyn

rolniczych. Pogorzelec ponosi o tyle dotkliwszą stratę, że był bardzo nisko ubezpieczony a szkoda wynosi 50.000 złotych.

Drugi raz grom uderzył w zabudowania Jana Bukowego. Spłonęła do szczętnie stodoła, chlew, obora, maszyny rolnicze wraz z całym zbiorem. Uratowano jedynie żywy inwentarz i dom mieszkalny. Szkody wynoszą 45 tysięcy zł, ubezpieczenie zaś pokrywa zaledwie 18 tysięcy zł.

Poza tem donoszą o pożarze, który wybuchł w nocy na wtorek w gospodarstwie p. Stefana Dębińskiego w Szemborowie (pow. wrzesiński). Spłonęły tam dwa stogi z niewymłóconem zbożem. Straty wynoszą około 4½ tys. zł. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ogień jest dziełem jakiegoś zbrodniczego podpalacza.

wieku 35 do 40 lat. Ubrany był w ciemnopopielaty płaszcz i ciemny kapełusz. (k)

Echa potwornej zbrodni

Sprawcy mordu w Rywałdzie pod Grudziądem ujęci

Nasz korespondent grudziądzki (x) pisze:

Jak już donosiliśmy, zamordowało dwóch zamaskowanych zbirów braci Anastazego i Stefana Fryców, gospodarzy w Rywałdzie pod Grudziądem. Fr. Fryc ocalał, ponieważ pozwolił sobie zakneblować usta. Dochodzenia ustaliły, że zachodzi mord rabunkowy. Sprawcami tej mroźnej w żyłach krew zbrodni są dwaj robotnicy z b. Kongresówki Jan Nica, lat 26 i Adam Kosakowski, którzy pracowali w Rywałdzie i ze stosunkami Fryców byli dobrze obeznani.

Zamordowani sprzedali dnia poprzedniego tuczniaka za 350 zł; tych pieniędzy w mieszkaniu nie znaleziono, zabrali je rabusie, których już ujęto i umieszczono w więzieniu w

Grudziądzu. Frycowie sprowadzili się do Rywałdu przed kilku laty z powiatu tucholskiego, liczyli 63 i 61 lat.

Napad bandycki

Obrabowanie dzierżawcy pod Świeciem

Z powiatu świeckiego donoszą nam:

Jeszcze nie przebrzmiało echo strasznej zbrodni w Rywałdzie, a już zaszedł nowy wypadek bandyckiego napadu, którego ofiarą padł dzierżawca 250-morgowego gospodarstwa Augustyn Głowacki z Dziewięćwiók (pow. świecki).

W nocy wtargnęło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów przez okno do mieszkania p. G., a strerroryzawczy przebudzonego gospodarza, zwięzali go i zmusili do wydania kluczy od ogniotrwałej kasy; zabrawszy nieznaczną gotówkę, browning i dubeltówkę, bandyci zbiegli pod ochroną nocy. Władze policyjne wszczęły pościg za zbrodniarzami.

KALENDARZYK

Środa, 30 lipca 1930.

Słońce: wschód 4,08; — zachód 19,49; — długość dnia 15 godz. 38 min.

Księżyc: wschód 10,15; — zachód 21,52; — przed 1 kw.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Środa, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana + 15 st. C., pogodnie, wiatr południowo-zachodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 751 mm. — W ubiegłym dobie temperatura najwyższa + 23 st. C., najniższa + 13 st. C. Ilość opadu 2 mm.

Przewidywania pogody na czwartek: Pogoda zmienna z skłonnościami do burz; lekkie ochłodzenie.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dziś + 0,27 m.

Kal. rz.-kat.: Abdon M.; jutro Ignacy W. Kal. słow.: Ludomir; jutro Zdobysław.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Sodaliczka św. Piotra Klawera dla katol. misyj afrykańskich.** Dnia 4 sierpnia o godz. 19 w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się nabożeństwo misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem.

OSOBISTE

— **Z M. W. K. T.** W dniu dzisiejszym przybyli do Poznania w celu zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki pp. prezydent m. Krakowa, senator Rolle i przewodniczący Krakowskiej Izby Przem.-Handlowej, senator Adelman.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Związek Czeladzi Garncarskiej.** — Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 3 sierpnia o godz. 11 w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a.

— **Tow. Uczniów Handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 20 w małej sali Domu Królowej Jadwigi przy Al. Marcinkowskiego 1. — Ze względu na obecność p. hr. Zamoykiej z Kórnika uprasza się o punktualne przybycie wszystkich zorganizowanych uczniów handlowych.

— **Tow. „Braterstwo” — Wilda.** Półroczne walne zebranie odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 19 w sali p. Grotowskiego przy Dolej Wildzie 71.

— **Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników.** Z powodu niedostatecznej ilości członków na ostatnim zebraniu, odbędzie się półroczne walne zebranie dn. 3 sierpnia o godz. 14 w lokalu p. Ograbowicza przy ul. Ślusarskiej 6. Płatny ostatni wypadek śmierci.

— **Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Poznaniu** zwołuje na wtorek, dnia 5 sierpnia br., o godz. 10,30 do sali przy ul. Spokojnej 24 — zjazd emerytów i rencistów kolejowych, członków Z. K. P. całego okręgu poznańskiego. Na porządku obrad sprawy, obchodzące jedynie emerytów i rencistów.

ZYCIE SOKOLE

— **„Sokół” Poznań VII (Rataje).** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 20 w sokolni na Ratajach.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Męski Chór Seraficki.** W sobotę, dnia 2 sierpnia o godz. 19,30 uroczyste Te Deum w kościele OO. Franciszkanów, poczem nastąpi lekcja. Przybycie wszystkich śpiewaków konieczne.

— **Koło Śpiewackie Polskie** urządza w niedzielę, dnia 3 sierpnia całodzienną wycieczkę do ogrodu p. Kempa w Starolecie, połączoną z różnymi grami dla pań i panów o cenne nagrody. — Szan. drużynę oraz sympatyków naszego Koła prosi-

my o gremjalne przybycie. — Ofiarowane przez drużynę fanty prosimy przestać do gospodarza wycieczki, druha Boeschego, ul. Wodna 6, najpóźniej do soboty, 2 bm.

— **Komitet Towarzystw Dzielnicy Jeżyckiej** urządza w dniu 3 sierpnia br. w ogródkach im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Bukowskiej wielki kiermasz. — Czysty zysk przeznacza się na pomnik dla poległych Jeżyczan. Wymarsz o godz. 14 z lokalu p. Kasperkowej przy ul. Kraszewskiego 16. Miejscowe obywatelstwo i towarzystwa zaprasza Zarząd.

— **Koło Śpiewacze „Arion”** urządza dnia 2 sierpnia w ogrodzie oraz w lokalach restauracji „Boulevard” doroczną zabawę latoową, połączoną z występem chóru. Początek o godz. 17. Orkiestra wojskowa. Gry dla pań i panów (nowa kręgielnia); wieczorem tańce.

— **Miejska Szkoła Handlowa** przyjmuje jeszcze zgłoszenia chłopców na 2-letni kurs nauki. Formularze do zgłoszeń wydaje sekretariat przy ul. Śniadeckich 54 w czasie od godz. 12 do 13. Zgłoszeń dziewcząt już się nie przyjmuje.

— **Wieniec** urządza dnia 3 sierpnia Kolo śpiew. im. ks. dr. J. Surzyńskiego w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu. Dożynki, układu St. Kwaśnika, na 4-głosowy chór mieszany i orkiestrę detą pozostają pod artystycznym kierownictwem p. Rucińskiego. Bardzo efektowne tańce ułożył p. Br. Mikołajczak. Publiczność poprze niewątpliwie tę imprezę i podąży w niedzielę do Szelaga. Dojazd tramwajem nr. 6. Na miejscu różne gry dla pań i panów o premje.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Święto Patronki piekarzy.** Cech piekarski w Poznaniu obchodził w dniu wczorajszym tradycyjnym zwyczajem, w sposób uroczysty doroczne święto swej Patronki św. Anny. Uroczysty obchód zainicjowało nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, poczem odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego wspólne śniadanie przy udziale około 150 osób. Na dalszy program składał się koncert w ogrodzie i rozmaita gry towarzyskie o premje, a wieczorem bal na sali, który przeciągnął się wśród miłego nastroju do świtu. W uroczystości też uczestniczył szereg kolegów po fachu z prowincji. (m. z.)

— **Z życia Zjednoczenia Kolejowców Polskich.** Dnia 13 bm. obradował w Poznaniu w lokalu p. Figla przy ul. Wierzbicice zjazd kancelistów i ich kandydatów, któremu przewodniczył p. Kaźmierczak z Poznania. Na zjazd przybyli delegaci z Ostrowa, Kępna, Wągrowca, Leszna, Gniezna, Inowrocławia, Poznania i innych miejscowości. Referat fachowy wygłosił członek zarządu okręgowego Z. K. P. p. Judek Władysław. Nad referatem wywiązała się bardzo poważna i rzeczowa dyskusja. Pod adresem władz kolejowych wyrażono z tego powodu żale, że nie dopuszczano do egzaminów pracowników z pierwszą kategorią zdrowia i wiele innych drażliwych spraw. Dla skuteczniejszej obrony swych praw uchwalono zwołać wpiery zjazd trzech dyrekcji zachodnich, a następnie wszechpolski wszystkich kancelistów i ich kandydatów.

— **Z targu.** Dnia 30 b. m. na pl. Sapięzińskim płacono za nabił: 1 kg. masła wiejskiego 4,00—4,60 zł; masła mleczarskiego 5,20—5,60 zł; twarogu 1,00—1,20 zł; mendel jaj 1,80—2,20 zł; 1 litr śmietany 2,00—2,60 zł; litr mleka pełnego 34—36 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 2,60 do 2,80 zł; słoniny wędzonej 3,60—4,00 zł; wieprzowiny 3,00—3,80 zł; wołowiny 2,40 do 4,00 zł; cielęciny 2,40—2,80 zł; skopowiny 2,80—3,20 zł; koziny 2,00—2,20 zł; smalcu 4,00—4,20 zł; za drób: kura 4,00 do 5,00 zł; perlica 5,00—6,00 zł; kaczka 5,00 do 6,00 zł; 1 kg. tucznej gęsi 4,00 zł; para gołębi 2,00—3,00 zł; sarnina 3,00—5,00 zł za 1 kg.; para kurcząt 3,00—5,00 zł; królik 3,00—4,00 zł; za ryby: 1 kg. karpia 5,00 do 5,60 zł; okonia 2,60—3,60 zł; suma 4,00 do 5,00 zł; białych ryb 1,00—2,00 zł; 1 kg. sandacza 5,60—6,40 zł; miętusa 4,00 zł; szczupaka 5,00—7,00 zł; lina 4,40—4,60 zł; 1 kg. węgorza 5,60—6,00 zł; za jaryzyny: 1 kg. groszku zielonego 1,20—1,60 zł; 1 kg. młodych ziemniaków 20—25 gr; 1 kg. marchwi 20 gr; buraków 10—15 gr; cebuli 10 groszy; szpinaku 1,40 zł za kg.; jarmużu 30—40 gr; pietruszki 50—60 gr; 1 kilogram bobu 1,20 złotych; maliny 2,40 złotych za kg.; agrestu 1,20—2,00 zł; czereśni 1,60—3,00 zł; porzeczek 0,60 do 1,20 zł; sałatka zielona główka 5—10 gr; 1 kg. rabarberu 20—30 gr; pepek rzodkiewek 10 gr; 1 ogórek 5—20 gr; pepek młodej marchewki 10—20 gr; 1 kalafior 0,30—1,50 zł; szabel 0,60—0,80 zł za 1 kg.; mendel raków 1,00—1,50 złotych; 1 kg. jagód czarnych 1,40—1,60 zł; wiśnie 0,40—0,80 zł za 1 kg.; pomidory 2,00—2,40 zł za 1 kg.; borówki 1,80—2,00 zł za 1 kg.; 1 kg. jabłek 0,60—1,40 zł; gruszek 1,40 do 2,00 zł; pieczarek 2,00—2,50 zł; borowiki 1,00—1,60 zł; maślaki 1,20—1,40 zł; poróżniczki 20 gr. garstka; śliwki 1,20—2,40

zi za 1 kg.; jeryny 1,00—1,20 zł; cz. porzeczki 1,20 zł; morele 2,00—5,00 zł za kg. Ceny naogół na poziomie poprzedniego targu. (zh.)

KRONIKA WYPADKÓW

— **Pomyłka tancerki z „Trocadero”.** W kawiarni i kabarecie „Trocadero” przy ul. 3 Maja jest zatrudniona jako tancerka Pelagja Jarzynianka, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 8. W poniedziałek w godzinach porannych wydarzyła się Jarzyniance przykra pomyłka. Wzięła bowiem butelkę z lyzolem i napila się, sądząc, że to zwykły napój. Skutek był taki, że niezbędna była interwencja Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), które niefortunną tancerkę uratowało od zgubnych skutków przykrej pomyłki. (k.)

— **Smoła zapaliła się na dachu.** Niezwykły pożar wydarzył się we wtorek na Starym Rynku. Na dachu nieruchomości pod liczbą 95-97 zajęci byli smoleniem dachu blacharze. W pewnej chwili z niewyjaśnionych narazie przyczyn smoła się zapaliła, powodując pożar na dachu. Ogień zdołano bardzo szybko stłumić, tak, że nie powstały większe straty. W obawie rozszerzenia się pożaru zaalarmowano straż pożarną. (k.)

KRONIKA POLICYJNA

— **Dzielni stróże.** W związku z włamaniami do firmy Dobrowolski przy Św. Marcynie 1. dowiadujemy się, że kradzież uniemożliwili stróże Kielmiński i Nawrot z Poznańskiego Tow. Strzeżenia „Pó ow”. Wspomniany stróż usłyszał krytycznej nocy podejrzane szmery w pobliżu składu futer p. Dobrowolskiego i przywołał posterunkowego nr. 151. Przy wspólnie przeprowadzonych poszukiwaniach w korytarzu przytrzymał jednego z włamywaczy nazwiskiem Leon Szuster, który był wyposażony w łom, wycierchy i inne narzędzia złodziejskie. Drugi włamywacz zdołał zbiec. Dzięki czujności stróżów p. Dobrowolski, którego okradziono również przed trzema laty, został ochroniony zapewne od poważniejszych strat. (k.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

— **Pożar od pioruna.** Podczas burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Adama Skawińskiego w Siedleczku w powiecie węgrowskim. Spłonęła doszczętnie stodoła z narzędziami rolniczymi. — Straty pogorzelca ocenia się na około 35 tys. złotych. (k.)

— **Samobójstwo.** W lesie między Krosinkiem a Ludwikowem (pow. poznański) znaleziono zwłoki 30-letniego Stanisława Smięgalskiego z Krosinka. Jak się okazało, popełnił on samobójstwo, raniąc się w pierś i skroń. Ś. nosił się już od dłuższego czasu z zamiarami samobójczymi ze względu na ciężką chorobę. (k.)

— **Pożar od gromu.** Podczas ostatniej burzy uderzył grom w stajnię gospodarza Dobrzyńskiego w Zimnym Zdroju pod Cieclocinkiem. Ogień przenosił się z błyskawiczną szybkością na całe zabudowanie, zamieniając je w perzynę. Prócz budynków spłonął cały żywy i martwy inwentarz i tegoroczne żniwo. Dwa stogi żyta, stojące obok budynków, spłonęły również. Rodzina D. uszła zaledwie z życiem. Straty są poważne. (x.)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W Smarzewie pod Wejherowem spłoszyły się konie gospodarza Sosnowskiego. Nieszczęście chciało, że S. spadł z wozu, przyczem doznał złamania kręgosłupa. S. zmarł mimo pomocy lekarskiej. (x.)

— **Przechwyceni rabusie.** Przed kilkoma dniami dokonano w nocy zuchwałego włamania do składu kupca Paluszkiewicza w Grudziądzu. Rabusie, korzystając z gwałtownej wichury, wtargnęli od podwórza do składnicy, z której zabrali futra, płaszcze i kilka garniturów ubrań ogólnej wartości 4000 zł. Policja wpadła jednak na trop złodziei i aresztowała ich w chwili, gdy dobijali w pewnym mieszkaniu przy ul. Nadgórnej targu zrabowanej konfekcji. (x.)

JARMARKI

— **Osieczna.** Jarmark ogólny na konie, produkty rolne i towary kramne odbędzie się dnia 5 sierpnia. Spęd byłby i świąt wzbroniony.

— **Piaski, pow. gostyński.** Jarmark kramny i na konie odbędzie się dnia 6-go sierpnia br.

— **Dobrzyca.** Jarmark kramny i na konie odbędzie się dnia 6 sierpnia 1930.

— **Dolsk.** Dnia 19 sierpnia br. odbędzie się jarmark ogólny.

Z WIELKOPOLSKI

— **Rogoźno.** (Z Kółka Rolniczego.) Niedzielne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem p. Ciężkińskiego. Po załatwieniu aktualnych spraw organizacyjnych p. Stachowiak wygłosił referat p. t. „Pasza dla bydła”. Drugi referat p. t. „Rachunkowość w gospodarstwie” wygłosił p. Wojciechowski. Nad referatami wyłoniła się obszerna dyskusja.

— (Ze sportu.) Na stadionie miejskim odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami „Weina” a „Młynotwórnia” o mistrzostwo klasy C. Zwyciężyła „Weina” w stosunku 1:0. (ske.)

— **Zbąszyń.** (Kredyty dla rolników.) Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Tomysiu ogłasza w ostatnim numerze „Oreodownika Powiatowego”, że udziela

pożyczek rolnikom, znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym, na spłatę długów uciążliwych na weksel z oprocentowaniem rocznym 9 na 2—3 lata. — Uwzględnione mogą być tylko wnioski ludzi, dobrze się gospodarujących. (zt.)

Z POMORZA

— **Gniew.** (Z Bractwa Kurkowego.) W dniach 20 i 21 bm. urządziło Bractwo Kurkowe swe doroczne strzelanie o godność króla kurkowego. Uroczystość rozpoczęto dnia 19 bm. capstrzykiem, poczem odbył się komers w sali p. Domsty. Następnego dnia wymaszerowano przy dźwiękach orkiestry marynarki wojennej na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. O godz. 14 zebrała się brać kurkowa na rynku, gdzie komendant p. Małolepszy, dosiadłszy rumaka, odebrał raport i następnie poprowadził brać ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry do strzelnicy. — Otwarcie strzelania nastąpiło bardzo uroczyste oddaniem strzałów honorowych na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i armii polskiej. Strzelanie trwało do zmroku. W poniedziałek kontynuowano strzelanie. Królem kurkowym został naczelny sekretarz Sądu Powiatowego, p. ppor. Achtabowski, pierwszym rycerzem dyrektor Pow. Kasy Oszczędności p. kapitan Małolepszy, drugim mistrz brukarski p. Górski. Na uroczystość przybyły delegacje z Tczewa, Pelplina i Starogardu. O godz. 20 nastąpiła proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie nagród. Na zakończenie odbyła się zabawa, podczas której koncertowała doskonała orkiestra marynarki wojennej z Świecia.

Ostatni występ Jadwigi Fontanówny

ulubienicy Poznania, przed wyjazdem na stały pobyt do Lwowa odbędzie się dzisiaj tj. w środę, 30. bm. w operetce „Księżniczka czardasza”.

RADJO

Programy radjofoniczne

Czwartek, dnia 31 lipca 1930 r.

Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna (prof. Józef Waxmann); **godz. 13.05** koncert gramofonowy; **godz. 14.00** notowania giełdy pieniężnej; **godz. 17.15** kącik krótkofalowy; **godz. 17.30** kwadrans pogadanki gospodarczej (wygl. red. R. Fenger); **godz. 17.45** anegdoty historyczne (wygl. p. Stan. Jerzy Nowak); **godz. 18.00** koncert popołudniowy z Warszawy; **godz. 19.15** feljton Stanisława Wasylewskiego; **godz. 19.30** odczyt rolniczy p. t.: „Sprawy osadnicze i legalizacja węg” (wygl. p. Antoni Labijak); **godz. 19.50** rolnicza skrzynka radiowa (wygl. p. Józef Rządowski); **godz. 20.10** „Poezja i poeci” (wygl. p. kpt. Baumfeld); **godz. 20.30** koncert solistów. Wykonawcy: p. Nadzieja Padlewska (fortepian), Adolf Zieliński (bas), p. Jadwiga Komorowska (akompanjament); **godz. 21.30** słuchowisko z Krakowa; **godz. 22.00** sygnał czasu, komunikaty PAT, sportowe i policyjne.

Katowice (409 m) godz. 12.05 koncert gramofonowy; **godz. 15.50** odczyt z Warszawy; **godz. 16.35** koncert gramofonowy; **godz. 18.00** koncert solistów (P. R. Warszawa); **godz. 20.15** koncert wieczorny (P. R. Warszawa); **godz. 21.30** transmisja słuchowska z Krakowa; **godz. 22.00 — 22.15** feljton p. t. „Oszuści na wielką skalę”; **godz. 23.00** muzyka taneczna. (P. R. Warszawa).

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”; **godz. 12.35** koncert gramofonowy; **godz. 16.15** koncert gramofonowy; **godz. 17.35** „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien” — wygl. adw. Stan. Peszyński; **godz. 18.00** koncert solistów; **godz. 19.20** płyty gramofonowe; **godz. 19.45** giełda rolnicza; **godz. 20.15** koncert z Doliny Szwajcarskiej; **godz. 23.00** muzyka taneczna z „Gastronomji”.

SPORT

Motocyklizm

Zjazd gwiazdzisty do Poznania urządziła w sobotę oddział motocyklowy Tow. Unja. Zjazd organizuje się dla zwiedzenia M. W. K. T. Dotąd zgłosili się motocykliści z Warszawy, Łodzi, Zakopanego i Bydgoszczy. Równocześnie odbędą się w niedzielę wyścigi motocyklowe na torze żużlowym boiska Sokoła.

Pięściarstwo

„Warta” — „HCP” — „Drużyna Błękitna” — „Sokół”. Powyższe zawody odbędą się w sobotę o godz. 20 w sali Ośrodku przy ul. Marcelesińskiej; zapowiada się o nie bardzo ciekawie i dadzą zwolennikom tego sportu niewątpliwie dużo emocji, gdyż walczyć będzie 11 doborowo zestawionych par. Dojazd tramwajami 6 i 11.

Wioślarstwo

Przed regatami związkowymi. Osady poznańskie już ukończyły swój intensywny trening na jeziorze witobelskim, ponieważ łódzie trzeba było wysłać do Bydgoszczy. Forma człotowych osad poznańskich przedstawia się dobrze i według wszelkich da-

Zwiedzajcie i popierajcie



zw 24 598-9

nych odegrają one najpoważniejszą rolę w Bydgoszczy. „K. W. 04” nie da się niewątpliwie i w tym roku zepchnąć z czołowego stanowiska i nadal zatrzyma pierwsze miejsce w tabeli. Forma osad „Trytona” pozwala również żywić nadzieję że poprawi on swe miejsce w ogólnej punktacji.

Wśród biegów o mistrzostwo najciekawiej przedstawiać się będą niewątpliwie walki ósemek i czwórek ze sternikiem gdyż w obu konkurencjach jest bardzo poważna stawka. Specjalnie zaciętą zapowiada się walka w ósemkach, w których startuje „K. W. 04”, „AZS” — Warszawa, i „BTW”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bój powinien stoczyć „04” i „AZS”. Ósemka „BTW” pokonana została w tym roku przez „AZS” w Warszawie, przez „04” nieznacznie w Bydgoszczy, oraz zdecydowanie o trzy długości na jeziorze witobelskim, wobec czego trudno dać tej osadzie szansę zwycięstwa. „04” i „AZS” przygotowały się bardzo starannie gdyż w razie zwycięstwa jednej z tych dwóch załóg spotka ją potrójny zaszczyt: ponieważ obie zdobyły już dwukrotnie cenną nagrodę Prezidenta Rzeczypospolitej — zabierają ją wówczas na własność i dalej wobec tego że bieg ten jest ostatnią eliminacją przed regatami o mistrzostwo Europy — wyjadą do Liege aby tam reprezentować barwy Polski. W obecnej formie powinna zwyciężyć osada „K. W. 04”.

Do biegu czwórek ze sternikiem stają jakżeśmy już podawali 6 osad: „K. W. 04”, Włocławek, „Tryton”, „BTW”, „AZS” — Warszawa i „Wista” — Warszawa. Ponieważ forma „04” od regat w Bydgoszczy poprawiła się znacznie i w tej konkurencji uważamy ją za najpoważniejszego kandydata do zaszczytnego tytułu, obok silnej załogi Włocławka. Pomiędzy pozostałymi osadami rozegra się zapewne niemniej ostrą walkę o miejsca.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Koło Śpiewacze „Arion”.** Członków czynnych powiadamia się, iż następna lekcja (ostatnia przed zabawą) odbędzie się dnia 31 bm. w sali restauracji „Boulevard”, plac Nowomiejski.

KSIĘGI STANU GWILNEGO

Zgony:

Dnia 29 lipca zgłoszono: Jan Andrzejewski, robotnik, 23 l. Jan Frąckowiak, mistrz rzeźniczy, 81 l. Alojzy Domagała, 21 dni. Henryk Straszewski, 8 mies. 28 d. Marja Jewasińska, z domu Romawiczówna, 63 l.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: J. M. Tulce z prośbą o zdrowie i opiekę 10 zł. — J. B. z podziękowaniem za otrzymane łaski 10 zł. — Wanda i Julia Zero z prośbą o dalsze łaski, 10 zł. — N. N. 3 zł. — Pelagja Spaleniakowa, Król, Huta, 20 zł. — M. Czarnecka z prośbą o zdrowie dla męża 5 zł. — N. N. z pokorną prośbą o łaskę zniesienia krzywd przez rodzinę czynionych 5 zł. — K. R. Jarocin z podziękowaniem za ocalenie z niebezpieczeństwa oraz z prośbą o zdrowie dla pewnej osoby 5 zł. R. N. (ul. Sienna) z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę 50 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 2 694,70 zł.

TEATRY

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, we środę stale wyprzedana, przebojowa „Księżniczka Czardasza” z p. Melą Grabowską. We czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Carmen” w wykonaniu najwybitniejszych sił z pp. Perkowiczem w roli Don Josego (występ pożegnalny), Majem, Wawrzynieckim, Syroczewskim, Majchrzakówną, Nochowiczówną, Wiśniewskimi i Klichowskim. W roli tytułowej zadebiutuje p. Hupertowa z Warszawy, w roli Micaeli p. Temnicka; kapelmistrz p. Tyllia. W piątek po raz ostatni dramat muzyczny „Tosca” z primadonną p. Marją Bojar - Przemieniecką w roli tytułowej. Cavaradossiego śpiewa p. Drabik, który zalicza tę partję do swych najlepszych. Pan Karpacki w niezrównanej kreacji prefekta policji Scarpia. Inne partje w doskonałym wykonaniu pp. Urbanowicza, Wawrzynieckiego, Klichowskiego i in.; kapelmistrz p. Tyllia. W sobotę „Księżniczka Czardasza”.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś ostatni gościnny występ Ireny Solskiej na czele własnego zespołu w najnowszej komedji znanego i cenionego dramaturga Jastrzębca - Zalewskiego p. t. „4 ludzi w 4 ścianach”. Publiczność entuzjastycznie przyjęła naszą genialną dramatyczkę, darząc ją burzą oklasków. Obsadę tej świetnej sztuki stanowią poza Solską pp. Strachocki, Wołoszynowska i Surzyński Reżyserja Ireny Solskiej i Michała Orlicza.

— **M. Cwiklińska, Brydziński i Rózycki.** We czwartek wystąpią w Teatrze Nowym znakomici artyści Teatru Narodowego z Warszawy w niezwykle interesującej sztuce Bracca p. t. „Niewierna” z pp. M. Cwiklińska, najczarowniejsza gwiazda sceny polskiej, znakomitym artystą W. Brydzińskim i pełnym dystynkcji i wytworności, świetnym artystą A. Rózyckim na czele.

W sali Teatru świetnego „SŁONCE” odbędzie się w sobotę, 2 sierpnia, o godz. 11 wiecz. jedyny występ ulubienica publiczności poznańskiej

Bolesława Folańskiego

przed wyjazdem do Lwowa — w wielkiej rewji pod hasłem:

„DOWIDZENIA”

Rewja śmiechu i niespodzianek!!! Współudział biorą artyści poznańscy i artyści Rewji Warszawskich, cały zespół świetnej i znanej orkiestry Teatru świetnego „Słońce”.

— Próby odbywają się już codziennie w „Słońcu” pod fachowym kierownictwem popularnego i rutynowanego reżysera Bolesława Folańskiego, który przygotowuje świetny i specjalny program m. i. „WESELE” scena komiczna i prawdziwa w ośmiu 7 osób, następnie usłyszy publiczność pełną humoru i dowcipu „Spowiedź Folańskiego z siedmiolletniej bytności w Poznaniu” i wiele, wiele innych aktualnych rzeczy. Z artystów warszawskich wystąpi: dotychczas niewidziany w Poznaniu niezrównany komik i humorysta **Ludwik Lawiński**, **Stanisława Karlińska**, **Jadwiga Herten**, gwiazdy teatrów „Morskie Oko” i „Qui — Pro — Quo” w Warszawie. Bilety w cenie od 2—6 zł do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna nr. 20, telefon 56-38. zw 24 716

Teatr Wielki

DZIŚ „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmana.

Czwartek, 31. 7. „Carmen” — opera Bizeta.

Piątek, 1. 8. „Tosca” — opera Pucciniego.

Sobota, 2. 8. „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmana.

Niedziela, 3. 8. „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmana.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Kasa zamawiana otwarta tylko w Teatrze Wielkim od godz. 10—17.

Teatr Nowy

DZIŚ — „4 ludzi w 4 ścianach”. — Gościnny występ Ireny Solskiej.

Czwartek, 31. 7. „Niewierna”. — Gość. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego.

Piątek, 1. 8. „Niewierna”. — Gość. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety poprzednio do nabycia w składzie cygar p. Zygarłowskiemu, narożnik ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

AMAT
płatki mydlane

sa o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

nr 2248

BIAŁE ZĘBY

- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT

npw 2586

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

Z PRACOWNI NAUKOWEJ W DOMU FLAUBERTA

„GERMAN IDE“

(Z wydawnictw prof. Dąbkowskiego)

Ukazał się nowy tom „Wschodu“, „wydawnictwa do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej polskiej pod redakcją Przemysła Dąbkowskiego“. Jest to kolejki tom V-ty. Zawiera ks. Kazim. Waisa „Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej“ (Lwów 1930, str. 114). „Wschód“ stara się o publikację literatury dotyczącej wojny na wschodnich ziemiach polskich, w tomie bowiem drugim tego wydawnictwa ogłosił był prof. Glaser rzecz o okupacji niemieckiej na Litwie 1915—1918, a w tomie IV Białynia Cholodecki swój Lwów w czasie okupacji rosyjskiej. Byłoby rzeczą dobrą gdyby w rzędzie dalszych tomów znalazło się opracowanie wojny ruskiej z lat 1918/19.

Książka ks. prof. Waisa, em. prof. Uniwersytetu J. K., jest to pamiętnik pisanypod kątem widzenia obserwatora, którego wojna zmusiła do spędzenia roku w wiosce przykarpackiej. „Walec“ austriacko-niemiecko-rosyjski widziany z bliska, kronika codzienna wypadków w jednej wiosce. Czasem szczegóły anegdotyczne, jak np. manifestacja młodych żydów w Rymanowie z okrzykami: „Die Russen müssen sterben“, czy relacja o horoskopach wojennych stawianych przez jednego dywizjonera rosyjskiego. Państwa centralne oczywiście pokonane, jednak „cesarz Franciszek zatrzyma do śmierci tytuł imperatora“. To coś dla Szwajka, któryby zaraz naświetlił bliżej takie postawienie kwestji. Rodak jego, oficer Czech w wojsku austriackim spadłszy z aeroplanu po stronie rosyjskiej wyraża szczerą radość z powodu upadku Przemysła, gdy towarzyszy jego, Niemiec, chce popełnić samobójstwo. Podchwytane są te wieści krążące po wojsku rosyjskim o Przemyslu. Broni się tak, ponieważ łączy go z Węgrami cztery podziemne korytarze. „Inny młodec szeptał po cichu swoim kolegom, że carowej, która nie mogła zrozumieć, dlaczego oblężenie Przemysła tak się przewleka, zachciało się zobaczyć tę fortecę z aeroplanu, że jednak oblężeni ściągnęli aeroplan za pomocą magnesu. Teraz carowa nie mogąc znieść straszego wycia armat, daje z fortów swoim wojskom znak chorągiewką, żeby nie strzelały, skutkiem czego car będzie musiał zawrzeć pokój“.

Redaktor wydawnictwa prof. Dąbkowski obok „Wschodu“ publikuje też omawiany niedawno na tem miejscu „Przewodnik Prawno-Historyczny“, a obok niego i tomy obejmujące większe rozprawy „Pamiętnika Historyczno-Prawnego“. Właśnie ukazał się pierwszy zeszyt tomu 10 do którego temsamem dobiło wydawnictwo. W zeszytach tym p. Wacław Osuchowski zamieścił pracę pt. „Media sententia, studjum nad zagadnieniem specyfikacji w prawie rzymskim“ (Lwów 1930, str. 115). Jest to w serji „Pamiętnika“ pierwsza praca z zakresu prawa rzymskiego, zarazem rzadkie zdarzenie wogóle w polskiej literaturze naukowej, tembardziej więc godne zyczliwego powitania. „Media sententia“ dotyczy sprawy t. zw. specyfikacji tj. przetworzenia obcej rzeczy w nową „species“. Szkoła sabinjanów przyznawała własność nowej rzeczy właścicielowi materiału, szkoła prokulejanów przetwórcy, o ile działał bona fide. „Media sententia“ poszła po linii ostatniej szkoły jednak tylko w tych wypadkach, w których rzecz nie da się przywrócić do pierwotnej postaci. Głównym wynikiem książki p. Osuchowskiego jest przesunięcie tej sentencji dopiero w czasy prawników Ulpiana i Paulusa, z zaznaczeniem, że „dokładne ugruntowanie problemu specyfikacji znajduje opinia pośrednia w kodyfikacji justynjańskiej, w której staje się już przepisem ustawowym, ogólnie obowiązującym“.

Tenże zeszyt „Pamiętnika“ przynosi pewne zapowiedzi redakcyjne. I tak jako 2-gi zeszyt tomu IX-go ma się ukazać praca dra K. Koranego p. t. „Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego“ (niezmiernie interesujący problem). Jako zaś drugi zeszyt tomu X-go mają się ukazać „Miscellanea archiwalne“ prof. Dąbkowskiego. Sądząc po dotychczasowym tempie wydawniczym przewidzieć można, że oba tomy będą w roku 1931 zapełnione.

Kilka kilometrów od Rouen — samochodem dwadzieścia minut drogi pejzażowo obojętnej. Widać zabudowania podmiejskie, samochód staje na doskonale ubitej szosie. Jakis domek, wyglądający na przybudówkę pałacu, starannie utrzymany, dobrze wygracowany ogród. Wszystko to tuż przy szosie, otwarte, niczem nie odgrózione od świata. Wchodzę po paru kamiennych schodach. Jestem już w ogrodzie, widzę jakąś błuszczem owitą kolumnę z utamąną głowicą. Nikogo niema. Jednak nie wszedłem nieopatrzenie. Z małej oficyny naprawo ktoś się do mnie zbliża: splaszczona szara „cyklistówka“, chód niepewny, kaczkowaty. Tak, już teraz wiem: ten właśnie człowiek z drewnianą nogą, koło której trzępoce się wiatrem szarpana nogawica wyszarżanych spodni, człowiek o pospolitej, szerokiej i życzliwej twarzy ma mnie wprowadzić do pracowni Flauberta. Już wie o co mi chodzi, już o tem mówimy.

— Le pavillon Flaubert? — Le voici! — Ruch ręką, wskazujący tę właśnie zgrabną, „pałacową“ przybudówkę, nasuwającą myśl o czemś większym i wspanialszym.

— To wszystko?

— Tak, wszystko.

— No dobrze, to może gdzieindziej jest coś więcej?

— Nie, nic więcej niema. — I po chwili jakby wahania, czy powiedzieć rzecz niemiłą i taką, której nie należy zwierzać byle komu — stopniując wrażenia (już to każdy Francuz rodzi się świetnym aktorem i mówcą):

— Widzi pan ten komin fabryczny? — ruch głową w prawo, pogardliwy i zatroskany zarazem wyraz oczu.

— Widzę, więc cóż?

— Tam był jego dom, jego biblioteka, tam żył, tam tworzył! — Ton Gambetty, przemawiającego do tłumów. Pauza, głęboki oddech, wyprostowanie piersi. I dalej krótkie, wyraziste, sercem wyreżyserowane opowiadanie o tem, że rodzina zrujnowała Flauberta, że zmusiła go do sprzedaży pięknego domu, na którego miejscu stanęła fabryka, że bibliotekę, meble, różne materiały, przewieziono do willi Tanit w Antibes, gdzie zamieszkuje do dziś „la petite nièce“ pisarza, która walczy się do owych transakcji przyczyniła.

No, ale nie zmienimy już tego, zobaczmy to, co jest. Zgoda! — Idziemy do pawilonu.

Ach, do „pawilonu“! — Prostu wchodzimy do niewielkiego pokoju, gdzie jest kilka gablot, szaf, portrety, rysunki, fotografie. Spostrzegam wypchaną, zieloną papugę, wyglądającą z za szyby. — Ona natchnęła Flauberta do napisania „Le coeur simple“, objaśnia mi mój towarzyszy. — Patrzę z wdzięcznością na czerwona-wy, u nasady, jakby pijacki dziób zanego ptaka — i już żegnam go oczami. — Portrety Flauberta i jego przyjaciół, rozliczne wydania dzieł jego, a na suficie coś, jakby olbrzymie skrzydło egzotycznego motyla — to słynny żalmphe z „Salammbô“ w reprodukcji malarskiej. — Ale nad wszystkim panuje tu pani Bovary. Słodka, nieszczęsna, błada pani Bovary. — Nie wiem, czy był na świecie pisarz prócz Flauberta, któryby głębiej, realniej, okrutniej przeżywał swoją sztukę. — Wiedziałem o tem dawno, ale zobaczyłem to dopiero tutaj, w Croisset. Bo te wszystkie „materiały“ dotyczące „Pani Bovary“, to nie fascykuly, notatki, przyczynki — to są poprostu pamiątki po nieboszczce. — Fotografia grobowca żony „oficera sanitarnego“, Eugenji Weroniki Delamare, z domu Couturier, prototypu życiowego nieszczęsnej bohaterki Flauberta. Dalej popiersie „samej“ Pani Bovary, dłuta rzeźbiarza Ion-det. Wizja wielkiego pisarza promieniowała, wżerała się w cudze mózgi, kierowała cudzą ręką. Spoglądam na tę „podobiznę“ Emmy i myślę, że tak, naturalnie, tak musiały wyglądać... Wyraz znudzenia i jakiejś zatroskanej zmysłowości, przy prostocie zwykłej przystojnej mieszczki. Z tego minjaturowego cmentarzyka pamiątek unosi się ton wielkiego, a tak okrutnie opawanego w wyrazie flaubertowskiego smutku. Widzi się, jak bardzo ten sybaryta sztuki był realistą... w cierpieniu. Przypomina mi się pewien epizod z jego życia, odślanający dramat tej zamkniętej, zbolącej duszy.

Ktoremuś z przyjaciół Flauberta u-maria matka, kobieta wielkiej zacno-

ści i prostoty. Flaubert sam niedawno stracił swoją. — Przynęśli na nabożeństwo żałobne. I jak nie ryknie na cały kościół z tem francuskim uczuciem zuchwalstwem: „Nom de Dieu! des bonnes femmes comme ça, est-ce qu'on devrait jamais les perdre!“ — Tak potrafił czuć ten „zimny“ analityk i cyzelator. Ta scena kościelna — skoro już się o tem zgadalo — miała rozległe echo, wtargnęła do historii literatury, wpłynęła na stosunek do siebie dwóch znakomych pisarzy francuskich następnego pokolenia: Anatola France'a i Barrésa. Zebrało się kiedyś w nieistniejącej już dziś restauracji Duranda na placu de La Madeleine towarzystwo nielada: France, Zola, Daudet, Bourget — i tak niepodobny do nich wszystkich Maurice Barrés. Zola jał opowiadać ową scenę kościelną, pociągała go swym rozmachem, kolorytem. France słuchał w milczeniu, a twarz jego była skupiona i poważna. Tego mu nigdy nie zapomniał Barrés, uważający Anatola za sprytnego anegdociarza i marnego „plaisantin“. „J'aime France pour cette expression — là“ — mawiał. I to jest bardzo francuskie: w tym narodzie urodzonych aktorów, powiem nawet urodzonych reżyserów, człowiek zdobywa sobie jednym dowcipem, jednym znalezieniem się „w kropce“ — uznanie, więcej miłość. Wybacza mu się wtedy wszystko: błędy, nawet zbrodnie, co mówię, nawet odmienne przekonania! U Francuzów istnieje coś, co można nazwać narodową ochroną gestu.

Ale gdzież to jesteśmy? — W pawilonie flaubertowskim, w Croisset. Tak. Błądź wzrokiem po ścianach, szukam pamiątek po drugiej bohaterce Flauberta, pani Arnoux z „Education sentimentale“. Nic nie znajduję: wciąż pani Bovary i Salammbô. A „Bouvard et Pécuchet“? — pytam mojego przewodnika. — Ilny a rien pour Bouvard et Pécuchet — odpowiada mi ze smutkiem konspiracyjnym, zrozumiałym tylko w obrębie sekty. Jesteśmy przytykami. Zaczynam go zarzucać pytaniami, dozywam z pamięci tytuły najmniej znanych utworów Flauberta. A „Les funerailles du docteur Mathurin“? a to, a tamto, a „Les agonies“? Nie, to już nie pytania informacyjne, my poprostu wzajemnie się egzaminujemy, podstępnie badamy naszą prawomyślność sekciarską...

Do pokoju wszedł ktoś trzeci, przysłuchuje się naszej rozmowie, zaczyna rozglądać się po szafach i gablotach. Po chwili poznaje: to „mój“ szofer. Tamci dwaj w czapkach, ja z kapeluszem w ręku. Chwila pożegnania. Ścisłamy sobie ręce z moim przewodnikiem, jakgdybyśmy się znali od dziecka. — A tak, i jeszcze ceremonjał końcowy: wpisanie się do księgi odwiedzających. Po raz pierwszy w życiu wypełniam wielkie rubrykowane arkusze ręką drżącą... nie ze wściekłości. Odjeżdżam, szofer mi nadśkakuje, stara się zrobić mi przyjemność szybką jazdą. To zresztą pewno mi się zdawało...

J. E. Skiński.

Rouen, w lipcu.

ŻYCIE KULTURALNE

DRUKI STAROPOLSKIE W KSIĄŻNICY TORUŃSKIEJ

Z okazji odbywającego się obecnie w Toruniu nauczycielskiego kursu humanistycznego urządziła tamtejsza Książnica Miejska wystawę druków staropolskich. Złożyło się na nią około 40 rzadkości bibliograficznych z sześćnastego stulecia, stanowiących prawdziwą ozdobę naszego księgozbioru. Wśród szeregu pierwszorzędnych okazów dawnej sztuki drukarskiej i kunsztu intraligatorskiego zwróciły powszechną uwagę najstarszy tekst drukowany „Bogurodzicy“ (Statut Łaskiego), sędziwa „Powieść o Papieżu Urbanie“, pierwsze wydanie utworów Rejowych („Zwierciadła“, „Postylli“, i „Apokalipsy“) i pierwodruk „Fraszek“ Kochanowskiego, świeżo zwrócony przez Krakowski Komitet Zjazdu jubileuszowego ku czci poety. Charakter regionalny nadała wystawie pomieszczona obok druków Scharffenbergowych i Łazarzowych kolekcja druków toruńskich, gdańskich, królewieckich i szamotulskich, ilustrująca pomorsko-pruską produkcję wydawniczą wieku XVI. wśród której pomieszczono sławny „Wokabularz“ królewiecki z 1566 roku (dawny podręcznik do nauki polszczyzny w gimnazjum gdańskim) i unikat taki, jak pierwszy i jedyny dotychczas znany arkusz glicznerowej „Agendy Szafunku Wierzy Pańskiej“, wytoczonej w roku 1573 w Grodzisku Wielkopolskim. O jej odkryciu przez dyrektora Książnicy p. Morawskiego pisaliśmy już dawniej na tem miejscu.

Toruń.

A. Münnich.

POLONICA WŁOSKIE

E. Damiani w Polsce. Jak w latach poprzednich tak i w tym polonofili i polonici włoscy choćby na czas krótki wyprawiają się do Polski w letnim okresie. Bawił więc u nas prof. Pavolini i Maver, który jeszcze raz pod jesień na studia do nas się wybiera, w tych dniach na kilku-miesięczny pobyt przyjeżdża p. dr. Agosti z synem, w drugiej połowie lipca była w Krakowie i Wilnie córka śp. A. Begeya, p. Rosina. Teraz znów przybył z Rzymu dr. E. Damiani, który wyprawił się na pewien czas do Moskwy, a stamtąd znów do nas powróci. Te stale powtarzające się, parutygodniowe wakacje w Polsce przyczyniają się bardzo wydatnie do utrwalenia kulturalnych związków włosko-polskich. (P.)

MUZYKA

Czwarty konkurs na operę włoską. Piszą nam z Rzymu: Zaledwie ogłoszono negatywny wynik trzeciego konkursu na operę włoską, rozpisanego przez gubernatorjat Rzymu, pojawiły się ogłoszenia, że zaczyna się konkurs czwarty. Termin do 31 września, nagroda 25.000 lirów. (mr)

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Śmierć artysty. W Zakopanem zmarł dnia 24. 7. po dwuletniej chorobie Zefir Cwikliński, artysta-malarz, znany ze swych prześlicznych obrazów Tatr („Limba nad Morskiem Okiem“).

OCHRONA ZABYTEKÓW

Inwentaryzacja grodzisk. Prof. Un. Wil. Antoniewicz przedstawia w ostatnim (czerwcowym) zeszytach Przeglądu Historyczno-Wojskowego konieczność zinwentaryzowania i zbadania zachowanych jeszcze szczątków dawnych grodzisk i obwarowań. Jest on zdania, że tym zabytkom grozi poważnie zniszczenie, tak ze strony rozwijającej się racjonalnej gospodarki rolnej i leśnej, jako też i ze strony reformy rolnej, która zużyje wszelkie nieużytki, gdyż do tej pory przeważnie jako taki pozostawiano teren grodziskowy. Należy przeto energicznie przystąpić do dzieła. Autor proponuje, aby tę pracę przyjął na siebie Biuro Historyczno-Wojskowe i przy pomocy archeologów dokonało spisu, pomiarów i zdjęć wszelkich zachowanych jeszcze grodzisk. Podkreśla tę konieczność tem, iż wszyscy nasi sąsiedzi: Niemcy, Czechosłowacja, Lotwa, Estonia, już kończą, lub w pełni tę pracę prowadzą. Chodzą słyuchy, że nawet Sowiety zabierają się do niej, jedynie u nas na tem polu głucho. (J. St.)

LITERATURA

Trylogja o Gunhildzie. Karin Michaelis, autorka „Wieków niebezpiecznych“ napisała trójdziałną powieść o Gunhildzie. Pierwszy tom, p. t. „Gunhild“, opisujący dzieciństwo bohaterki, ukazał się przed paru miesiącami, teraz dostaliśmy „Pierwszą miłość Gunhildy“ a otrzymamy jeszcze „Tajemnicę“. Jako studjum psychologiczne duszy dziewczęcej jest to opowieść ciekawa, nawet chwilami bardzo ciekawa, w szczególności ciągle przerabianie sobie przez Gunhildę rzeczywistości na jawę, na sztuczny świat wyobraźni. Poza tem w tle ukazują się interesujący obraz Skandynawji społecznej. (In)

TEATR

„Na peryferji“ po żydowsku. Słynny dramat czeski Andrzeja Langera „Na peryferji“ (który był grany w Warszawie w Teatrze Polskim) został wystawiony w Pradze przez żydowski teatr z Wilna. „Prager Presse“ poświęca przedstawieniu temu obszerny rozbiór, przyczem recenzent wchodzi w ciekawe szczegóły techniczne inscenizacji. (tp)

Książki nadesłane

„Sprawozdanie Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku“ za rok 1929/30. — Gdańsk 1930.

Dr. S. Piekarski: „Prawdy i herezje“. Encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów. Zesz. 1 i 2. Warszawa 1930. Wyd. M. Arcta.

„Ustawodawstwo Polskie z lat 1917-1928“. Tom IX. rok 1928 styczeń—marzec. Wyd. nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości.



MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU

Rozrost polskiego kolejnictwa

I.

Pawilon ministerstwa komunikacji chociaż w zewnętrznej formie konstrukcyjnej pozostał ten sam jak na P. W. K. — jednak wewnątrz uległ zmianie przez rozszerzenie stoisk i ugrupowanie eksponatów, oraz wprowadzenie nowych wykresów i obrazów poruszanych siłą elektryczną.

Widzimy więc po prawej stronie koło wejścia biuro dla delegowanych przez ministerstwo inżynierów - informatorów, władających językiem francuskim, angielskim i niemieckim; obok tego „Ruch“ ustawił szafki ze swoimi wydawnictwami. Przed biurem informacyjnym znajduje się wielka mapa plastyczna stacji i portu w Gdyni. Za ścianą — obszerne stoisko odtwarzające zniszczenie i odbudowę obiektów kolejowych.

Oglądamy tu porozwieszane na ścianach, ułożone w albumach i ustawione w gablotkach fotografie zniszczonych wskutek wojny obiektów kolejowych. Mapa zniszczeń podczas wojny światowej na obszarze polskich kolei państwowych wykazuje, że największe zniszczenia dokonane zostały na obszarach wschodnich, obejmujących miasta: Wilno, Lida, Baranowicze, Białowieża, Sarny, Krasne, Kołomyja, Stanisławów. Mniejsze już są w okolicach Łodzi, Kalisza, Częstochowy, Jarosławia, Lwowa, Stryja.

Wykresy zniszczonych mostów kolejowych rozpiętości do 20 m. stwierdzają, że ilość tych zniszczeń wynosi 24 proc. czyli 11.201 mtr. na ogólną cyfrę 43.988 mtr.; odbudowanych 7.852 mtr. Wykres zniszczeń mostów o rozpiętości ponad 20 mtr. wykazuje ogólną ilość tych mostów długości 58.744 mtr. z czego zniszczonych zostało 28.347 mtr. a odbudowanych 19.127 mtr.

Wykres zniszczonych podczas wojny światowej odbudowanych w latach od r. 1919 — 1930 domów mieszkalnych i administracyjnych podaje ilość zniszczonych obiektów 2.189, a odbudowanych — 1.613. Gmachów warsztatowych i parowozowni zniszczono 506, a odbudowano — 376. Stacji wodnych i wieży ciśnienia zniszczono w liczbie 489, a odbudowano — 410. Dworców kolejowych zniszczono 574, a odbudowano — 492.

Następnie umieszczone są bardzo udatnie wykonane fotografie przebiegi starych gmachów, oraz powstania nowych. Bardzo ciekawe są modele gipsowe i drewniane jak: wiadukty nad rzeką Stryjem, dworzec w Delatynie, w Otyni, Żyrardowie, Radziwiłłowie; most kolejowy w Jaremczu; wieża ciśnienia w Oranach; dworzec w Druskiennikach, Podbrodziu; wspaniały model mostu żelaznego na rzece Niemen pod Grodnem itd.

Stoisko działu drugiego obejmuje budowę nowych linii kolejowych i inwestycje kolejowe. — Wykresy wydatków inwestycyjnych informują nas o rozmachu, z jakim rozwija się nasze kolejnictwo. Oto sumy, podane w tysiącach złotych, jakie pochłonęły inwestycje kolejowe: 1924 r. — 89.008, 1925 r. — 69.066, 1926/27 r. — 67.369, 1927/28 r. — 122.176, 1928/29 r. — 236.832, 1930 r. — 179.612 zł.

Wykres długości linii normalnotorowych zbudowanych do roku 1930 informuje nas, że wykonano nowych linii 721, 4 klm.; w budowie jest 563,96 klm. Inny wykres wskazuje długość linii kolejowych, których projekty są już zatwierdzone.

Za temi wykresami znajduje się 16 planów poszczególnych części dworca głównego, budowanego w Warszawie wraz ze schematem przebudowy i rozwoju warszawskiego węzła kolejowego, oraz 2 wielkie mapy o kilku metrach rozpiętości, przedstawiające polskie wybrzeże morskie i „Szwajcarię Kaszubską“.

Prócz wykresów, map i planów w stoisku tem znajduje się cały szereg

bardzo starannie wykonanych modeli jak: plastyczny model portu w Gdyni i mapa przywozu oraz wywozu na polskich kolejach państwowych; imponujący kompleks gmachów warszawskiej dyrekcji kolejowej; bardzo poglądowo i precyzyjnie wykonany model tunelu i syfonu kanalizacji miejskiej na skrzyżowaniu ulic Nowy Świat i Aleji Trzeciego Maja w stolicy; most przez Wisłę na linii średnicowej w Warszawie; dworzec zachodni w Poznaniu; dworzec w Gdyni; gmachy dyrekcji kolei i kolonii mieszkalnej w Chełmie i wiele innych.

Stoisko działu trzeciego przedstawia wszechstronnie, utrzymanie nawierzchni, mostów i budynków kolejowych. Znajdują się tam przekroje głównych typów normalnych szyn, używanych na P. K. P.; rodzaje podkładów i podrozezdnic normalno i wąskotorowych; typy złącz kolejowych i nawierzchni. Na specjalną wzmiankę zasługują także eksponaty jak: przyczółek i przybrzojny filar mostu na Wiśle pod Sandomierzem; wzmocnienie przęsła kolejowego mostu na Wiśle w Toruniu, przebudowa przyczółka mostu pod Tczewem;

most przez rzekę Wokę pod Wilnem.

Do ciekawych i nieznanych dla laika należą także urządzenia jak: ruchome rusztowanie tunelu do naprawy licówki bez przerwy w ruchu pociągów, pomysłu inż. Malinowskiego; defektoskop do wykrywania tych miejsc na szynach w których zachodzi zmiana własności magnetycznych (spowodowana pękaniem i nadmiernym zużyciem szyn); drezyna motorowa z aparatem A. Olkiewicza do mierzenia poszerzeń i zwężeń prześwitu toru kolejowego. Specjalną uwagę zwracają też eksponaty walki z niszcicielami drzewa: zbiór owadów niszczących drzewo, grzyby drzewne znalezione na podkładach w Polsce, antyseptyki stosowane do nasycania drzewa i próby z podkładów nasyconych. Do tego ostatniego działu należy zaliczyć model nasycalni w Rawie Ruskiej.

Poza modelami znajduje się w tym dziale dużo wykresów jak: stan szyn na torach głównych według wieku i ciężaru, wymiana szyn typu lekkiego na ciężki, wymiana pokładów na torach głównych, ilość podkładów nasyconych, stan podsypki na torach głównych itd. Liczne fotografie ilustrują proces wytwarzania szyn.

Inż. J. Rybicki.



Zdjęcie powyższe przedstawia powitanie ministrów zagranicznych na terenie wystawy. W pierwszym rzędzie (licząc od lewej do prawej) stoją pp.: Tripiet, urzędnik fran. min. robót publicznych; ambasador Laroche, min. Laurent Eynac (zasłania prez. Ratajskiego), min. Jürman z Estonji, nac. dyrektor wystawy prof. Ropp, p. prez. Kaźmierski.

Imponujący rozmach lotnictwa

I.

Nasze lotnictwo zajmuje na wystawie wybitne miejsce. Eksponaty tego działu znajdują się obok dawnego holu reprezentacyjnego P. W. K.

Zwiedzający już przy wejściu, nie mogąc jednym rzutem oka objąć całości, zatrzymuje się pod wrażeniem jakiejś wielkiej masy. Mimowoli nasuwa się porównanie obecnego stanu polskiego przemysłu lotniczego z tem, co się u nas robiło przed dziesięciu laty. Dziś mamy już kilka poważnych fabryk, które mogą produkować różnorodne typy samolotów, korzystając z materiałów krajowych i nie trzymając się ślepo zagranicznych licencji. Przed dziesięciu laty natomiast, właściwie ściślej mówiąc przed jedenastu, obrona naszego państwa całkowicie zależała od dobrej woli zagranicznych dostawców, gdyż przemysł krajowy wogóle jeszcze nie istniał.

Mieliśmy coprawda Centralne Warsztaty Lotnicze w Warszawie, znajdujące się pod zarządem wojskowym, lecz w zakładach tych przeprowadzano tylko remonty i naprawy płatowców,

nie mogąc rozpocząć jakiegś samodzielnej konstrukcji. Były coprawda próby budowy samolotów w Polsce (te same Centralne Warsztaty Lotnicze wykonały coś w rodzaju kopii samolotu „Roland“), lecz kończyły się one fatalnie. Czasami tylko w poszczególnych eskadrach ryzykowano ze skutkiem dodatnim przeprowadzenie robót już zbliżonych do wykonania całego samolotu. Pamiętam np. wypadek, kiedy w naszej eskadrze po poważnej „kraksie“ zabrano się do reparacji, ponieważ waż z jakichś specjalnych powodów nie można było rozbitej maszyny odeśłać do Warszawy. Początkowo przypuszczano, że cała praca ograniczy się tylko do naprawy poszczególnych części zepsutego samolotu; w końcu jednak po kilku tygodniach grzebania, zrobiono nowy kadłub, dobudowano do niego skrzydła tak, że ostatecznie, ściśle biorąc, do jednego prawego koła podwozia, które pozostało nieuszkodzone po wypadku, dopasowano cały samolot, i co najważniejsze — latający.

Prace te nie stanowiły jednak żadnego przemysłu tak, że materiał lo-

tniczny musieliśmy uzupełniać, kupując nowe samoloty półlegalnie od Niemców, którzy dostarczali je przez „zieloną granicę“, oraz nieco później — od Francuzów, Anglików i Włochów. Zdarzyło się nawet, że w najdramatyczniejszym momencie naszego odwrotu, odczuwaliśmy poważny brak maszyn z powodu kłopotów przeladunkowych w Gdańsku.

Dziś, jak już zaznaczono, krajowy przemysł lotniczy jest u nas stale samodzielny i teraz na wypadek wojny, nie będziemy już skazani na łaskę lub niełaskę dostawców. Tak samo krajowy przemysł lotniczy jest w stanie dostarczyć dostateczną ilość samolotów dla naszych linii pasażerskich, a nawet może wyroby swoje eksportować (sprzedaliśmy zagranicę samoloty wykonywane podług licencji Fokkera przez fabrykę Plageg i Laśkiewicz).

Zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych eksponatów, zajmmy się jeszcze samym pawilonem. Gdybyśmy mieli stary przemysł lotniczy o ustalonej na całym świecie renomie i gdybyśmy się mogli pochwalić szeregiem poważnych rekordów w tej dziedzinie — organizację wystawy lotniczej należałoby urządzić tak, jak to zrobili Francuzi w swoim stoisku. Należałoby więc pokazać jeden lub ewentualnie parę najnowszych typów, rozstawić przed niemi kilka lub kilkanaście różnych motorów, a resztę sali wypełnić modelami, wyrobami pomocniczymi (śmigła, okucia, instrumenty) oraz tablicami statystycznymi, ilustrującymi rozwój lotnictwa i jego zdobycze.

My natomiast, posiadając młody przemysł, zagranicą mało znany, zastosowaliśmy odmienną zupełnie metodę. Działamy mianowicie masą. — Pokazujemy zwiedzającym duży pawilon, wypełniony najróżniejszymi maszynami, które sugerują każdemu potęgę tego przemysłu. Takim sposobem obce kraje, pobieżnie nawet oglądając wystawę, mimowoli wywołują wrażenie, że w dziedzinie lotnictwa stoimy wysoko. Wzbudza to zaufanie zagranicy do naszego przemysłu lotniczego a pośrednio i do całego przemysłu. Dlatego właśnie pawilon lotnictwa istotnie zasługuje na nazwę pawilonu reprezentacyjnego.

Chociaż samo założenie działania masą jest zupełnie słuszne, to jednak w szczegółach widać pewne braki. O ile np. na P. W. K. pawilon lotniczy był za ciasny, tak, że wystawione samoloty z trudem się w nim mieściły, o tyle obecnie nie potrafiono całkowicie wypełnić miejsca, przez co wytworzyły się luki, które należałoby stanowczo zapełnić. Do braków tak samo trzeba zaliczyć nieumieszczone w pawilonie lotniczym odpowiedniej ilości efektywnych tablic statystycznych, wykresów, lub wreszcie modeli, które zajęłyby trochę wolnego miejsca i razem z samolotami robiłyby wrażenie pewnej zwartej całości.

Równocześnie trudno nie podkreślić błędów popełnionych przez wystawców, którzy na jednym z samolotów umieścili strzałkę z francuskim napisem, objaśniającym, że maszyna ta została zbudowana w Polsce. Taka strzałka myli obokrajowców i po obejrzeniu całego pawilonu nie wiedzą właściwie, czy tylko jeden samolot odznaczony właśnie strzałką, został zbudowany u nas w Polsce, czy też wszystkie. Krając po pawilonie lotnictwa, slyszalem np. ciekawą rozmowę kilku Niemców, którzy też zwrócili uwagę na niefortunna strzałkę. Po obejrzeniu i obejrzeniu wszystkich eksponatów przyszli do wniosku, „że Polacy wystawili bardzo ładną maszynę i dobrze ją umieścili w samym środku hali, jednak Francuzi, a może Czesi, którzy dali resztę eksponatów (niemiecka wycieczka przypuszczała bowiem, że nieodznaczone samoloty pochodzą z zagranicy) imponują znacznie więcej ilością samolotów, a szczególnie oryginalnością konstrukcji“.

Leon Kozłowski.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Wyrzykowski.

Międzynarodowy akademicki zjazd samopomocowy w Warszawie

Praca polskiej młodzieży akademickiej na terenie międzynarodowym — silna pozycja Polski zasługą obozu narodowego

W dniach 14 — 19 lipca obradował w Warszawie międzynarodowy akademicki zjazd samopomocowy, zorganizowany przez Biuro Samopomocowe Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) oraz przez Międzynarodowy Instytut Samopomocowy. W zjeździe, który poświęcony był specjalnie sprawie domów akademickich, wzięli udział przedstawiciele 17 krajów, a mianowicie Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Indji Brytyjskich, Jugosławii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych.

Skład delegacji polskiej był następujący: przewodniczący — p. Zygmunt Judycki, prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego, oraz pp. Jan Arlitewicz, Wandalin Puciata, Stanisław Florecki, Zdzisław Węgliński, Jan Bogacz, Andrzej Czyrski, Jan Jakobi, Jan Truszyński, Czesław Meyro, Adolf Skwarczewski i Mieczysław Sikora. Wśród delegatów francuskich znajdował się m. i. przedstawiciel francuskiego ministerstwa oświaty p. Rosier, dalej obecny prezes C. I. E. p. Saurin oraz wiceprezes komisji samopomocowej C. I. E. p. Moy. Z Niemców przyjechali m. i. przewodniczący komisji oświatowej parlamentu berlińskiego prałat dr. Schreiber, dyrektor domu akademickiego w Monachjum, dr. Beck oraz prof. Seffer. Wśród Szwajcarów znajdował się dyrektor Międzynarodowego Instytutu Samopomocowego (I. S. S.) dr. G. Kullmann, wśród Belgów administrator biura centralnego C. I. E. p. Couturier.

Nie był to już pierwszy międzynarodowy zjazd akademicki, odbywający się na terenie Polski. Pierwszym takim zjazdem był II kongres C. I. E., który obradował w r. 1924 w Warszawie i skończył się wielkim naszym sukcesem w postaci wyboru Polaka p. Jana Balińskiego-Jundziłła (członka Młodzieży Wszchepolskiej) prezesem konfederacji. Jeśli już poprzednio dzięki wyczerpanej pracy przywódców młodzieży narodowej, stanowisko Polski na międzynarodowym terenie akademickim było bardzo silne — to od tego czasu Polska stała się jednym z kierowniczych czynników na tym terenie.

Wyrazem tego faktu było m. i. powierzenie Polsce kierownictwa istniejącego od 3 lat Międzynarodowego Biura Samopomocowego C. I. E., którego dyrektorem został p. Jan Arlitewicz. Był on właściwym gospodarzem obecnego zjazdu warszawskiego. Międzynarodowe Biuro Samopomocowe C. I. E. współpracuje z drugą tego typu organizacją, a mianowicie ze wspomnianym już Międzynarodowym Instytutem Samopomocowym (International Students Service — I. S. S.), który ma centralę w Genewie.

Otwarcie zjazdu — Słowa uznania dla Polski

Otwarcie zjazdu odbyło się d. 14 lipca w pięknie przybranej sali reprezentacyjnej Kolonii Akademickiej przy ul. Grójeckiej nr. 39. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, senatów akademickich, dyplomacji, organizacji akademickich itd. W prezydium zasiadli m. i.: prezes Międzynarodowej Konfederacji Studentów — dr. Paul Saurin; dyrektor Międzynarodowego Instytutu Samopomocowego (I. S. S.) — dr. Kullman; prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego — p. Zygmunt Judycki; wiceprezes Międzynarodowej Konfederacji Studentów — p. Jan Pożaryski; p. James Parkes z centrali I. S. S. z Genewy; prezes Rady Zagranicznej Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej — p. Jan Wroczyński oraz dyrektor Międzynarodowego Biura Samopomocowego — p. Jan Arlitewicz.

Otwarcia zjazdu dokonał w imieniu ministerstwa oświaty dyrektor departamentu p. Fr. Potocki. Przemawiał następnie: prezes C. I. E. dr. Saurin oraz dyrektor I. S. S. dr.

Kullmann. Obaj mówcy zagraniczni nie szczędzili słów uznania dla pracy polskiej młodzieży akademickiej.

W mieniu tej młodzieży przemawiał prezes N. K. A. p. Judycki, witając gorąco gości zagranicznych.

O godz. 20-ej prof. Loth wygłosił ilustrowany przezręczkami odczyt p. t. „Historja domów akademickich w Polsce”, po którym odbyło się zebranie towarzyskie.

Owocne prace zjazdu

Praca zjazdu zogniskowała się głównie w trzech komisjach, przy czym druga komisja podzielona była na dwie podkomisje. Komisja pierwsza pod przewodnictwem p. Puciaty (Polska), wiceprezesa Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, zajmowała się sprawą budowy i administracji domów akademickich. Komisja IIa pod przewodnictwem p. Merkela (Niemcy), poświęcała się zagadnieniu pożyczek i stypendjów. Komisja IIb pod przewodnictwem p. Moy'a (Francja), obradowała nad sprawą pomocy zdrowotnej dla młodzieży akademickiej. Wreszcie komisja III pod przewodnictwem p. Slighta (Anglia), zajmowała się sprawami życia kulturalnego oraz społecznego w domach akademickich.

Drugi dzień obrad zjazdu (15 lipca) rozpoczął się rano referatem dr. Kullmanna, dyrektora Międzynarodowego Instytutu Samopomocowego, który mówił na temat „Plan i metody pracy”. Po referacie dr. Kullmanna i wyczerpującej dyskusji, przystąpiono do wyboru wspomnianych komisji, które natychmiast przystąpiły do pracy. W godzinach popołudniowych goście zagraniczni zwiedzili dom akademicki przy ul. Grójeckiej nr. 39, oprowadzani przez członków zarządu domu i przedstawicieli władz akademickich. Od godziny 4-ej popoł. przystąpiono do dalszych prac w komisjach: wysłuchano mianowicie dwóch referatów: p. Rosier — delegata francuskiego ministerstwa oświaty i p. Moy'a — delegata Związku Narodowego Studentów Francuskich, którzy wypowiedzieli swe opinie w sprawie budowy domów akademickich.

W trzecim dniu — 16 lipca — obradowały rano obie komisje; poczem nastąpił odczyt ks. Picard de la Vacquerie o życiu w „Cité Universitaire” w Paryżu. Wobec deszczu musiano zrezygnować z planowanej wycieczki uczestników zjazdu do Wilanowa.

W dniu czwartym — 17 lipca — poza obradami komisji dyr. Beck z Monachjum wygłosił odczyt p. t. „Idea domu akademickiego w Niemczech”. Uczestnicy zjazdu zwiedzali też miasto.

W dniu piątym — 18 lipca — odbyły się dalsze posiedzenia komisji, które przystąpiły do grupowania materiału w raportach i uchwałach. Obradowało też plenum zjazdu.

W ostatnim dniu zjazdu — 19 lipca — zrąca delegaci na kongres zwiedzali dalej miasto, poczem koło południa przystąpiły do obrad komisje. Obradowała więc komisja dla spraw życia kulturalnego i społecznego w domach akademickich, oraz jedna podkomisja dla spraw pomocy zdrowotnej dla młodzieży akademickiej. Po wspólnym obiedzie delegaci udali się do Domu Akademickiego przy ul. Górnośląskiej 14, z którego urządzeniami i budową zapoznali ich kierowniczkę domu. Wieczorem odbyły się obrady połączonych komisji, w czasie których zestawiono wyniki sześciodniowych prac i powzięto szereg doniosłych uchwał, zmierzających do ujednostajnienia akcji międzynarodowej studentów na polu samopomocy.

Obrady połączonych komisji trwały do godz. 7-ej wiecz., poczem w sali reprezentacyjnej Kolonii Akademickiej przy ul. Grójeckiej nr. 39 odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne okregu. O wynikach prac kongresu mówił dyrektor Międzynarodowego Instytutu Samopomocowego (I. S. S.)

p. Kullmann, wyrażając pogląd, że obrady kongresu przyniosą niewątpliwie pożytek dla wielkiej idei samopomocy akademickiej. Dyr. Kullmann wyraził delegacji polskiej podziękowanie za gościnne przyjęcie członków kongresu i wzorowe zorganizowanie oraz sprężyste kierownictwo pracami kongresu. Ze strony polskiej podziękował delegacjom zagranicznym za tak liczne przybycie i słowa uznania dla pracy samopomocowej polskiej młodzieży akademickiej p. Judycki. Ostatni przemawiał imieniem delegacji niemieckiej p. Merkel.

Po zakończeniu obrad odbyła się

wycieczka do Wilanowa. Delegaci rozjechali się z Warszawy w sobotę wieczorem i niedzielę rano.

Rezultaty sześciodniowych prac zjazdu są bardzo poważne i przyczynią się w dużym stopniu do dalszego rozwoju zapoczątkowanej przez polskich studentów międzynarodowej akcji samopomocowej młodzieży akademickiej. Dla polskiej młodzieży akademickiej zjazd ma doniosłe znaczenie, że dzięki niemu zagraniczne środowiska akademickie zapoznały się z wzorową organizacją instytucji samopomocowych wszystkich prawie wyższych uczelni polskich.

Wpisy na Uniwersytet Poznański

Maturzyści!

Koleżankom i Kolegom-maturzystom, zapisującym się na wydział Uniwersytetu Poznańskiego i do W. S. H. udzielamy informacji o studjach, warunkach mieszkaniowych oraz o organizacjach akademickich.

Dyzury informacyjne odbywamy codziennie od godz. 18—19 — od 1 września także od godz. 12—13.

Związek Akademicki Młodzież Wszchepolska, Koło Poznańskie, św. Marcin 65, I podw. pr.

Sekretariat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że termin składania podań o przyjęcie na wydziały: lekarski wraz ze studjum wychowania fizycznego i humanistyczny — oznaczono na czas od 1 do 15 września 1930 r., na wydział: prawno-ekonomiczny i rolniczo-leśniczy na czas od 15 do 30 września 1930 r., na oddział farmaceutyczny od 1 do 15 września 1930 r. Do wpisu należy zjawić się osobiście.

Do wniosku o przyjęcie, skierowanego pod adresem właściwego dziekana, względnie dyrektora oddziału lub studjum, należy dołączyć:

- metrykę urodzenia w oryginale,
- świadczenie dojrzałości w oryginale,
- życiorys (napisany własnoręcznie, a na oddziale farmaceutycznym, podług przepisanej wzoru w kancelarii oddziału),
- świadczenie wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym,
- świadczenie nienagannego prowadzenia się (to ostatnie nie dotyczy kan-

dydatów (tek), którzy ukończyli szkołę średnią w bieżącym roku kalendarzowym).

Nadto kandydaci na oddział farmaceutyczny mają przedstawić 3 fotografie formatu najmniej 8x4.

Ilość przyjęć na wszystkich wydziałach z wyjątkiem wydziału humanistycznego i na oddziale farmaceutycznym, jest ograniczona, przyczem na wydziale prawno-ekonomicznym tylko na 1 rok sekcji prawnej.

Na wydziale prawnym obowiązują będzie konkurs matur. Pierwszeństwo będą mieli na tym wydziale kandydaci (tki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego; kończący zakłady typu matematyczno-przyrodniczego muszą się wykazać 6 latami łaciny. Na studjum wychowania fizycznego obowiązują badania lekarskie i próba sprawności. Na wydziale prawno-ekonomicznym zastrzeżono przy wpisach na pierwszy rok sekcji prawnej pierwszeństwo dla kandydatów, którzy wykazują się świadectwem dojrzałości gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego. Kandydaci (tki), zgłaszający się na oddział farmaceutyczny, poddani będą egzaminowi z matematyki albo fizyki, egzamin ten odbędzie się w dniu 30 września 1930 r.

Dzianat wydziału lekarskiego i dyrekcja oddziału farmaceutycznego mieszczą się w gmachu Collegium Maius (Zamek, ul. Wjazdowa 1), dyrekcja studjum wychowania fizycznego w parku Wilsona przy ul. Marszałka Focha 40), wszystkie inne dzianaty w Collegium Minus (Wały Wazów 26).

Polska młodzież akad. w Belgji

Nie ulega żadnej wątpliwości, że studja odbyte zagranicą, mają tak dla naszej młodzieży jak i dla kraju znaczenie pierwszorzędne. Bliższe zetknięcie się z innym narodem już samo w sobie ma tę wartość, że zbliża nas coraz bardziej do zachodu Europy — a zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę, jak bardzo to zbliżenie dla Polski jest konieczne. Poza tem jednak odbywanie studjów zagranicą ma i tę dodatnią stronę, że pozwala naszej młodzieży poznać najnowsze zdobycze wiedzy i techniki i korzystać z nich. Postęp techniczny zwłaszcza jest na zachodzie tak olbrzymi, że dotrzymanie kroku zagranicy, możliwe jest tylko przy pomocy wysyłania młodzieży na studja techniczne zagranicę.

Młodzież polska wybiera, jeśli idzie o zagranicę, bardzo chętnie Belgję, która acz mała, ma cały szereg renomowanych uczelni wyższych w Brukseli, Lowanjum, Gandawie i Leodjum. Bez wątpienia duży wpływ na wybór Belgji ma też niski stan franka belgijskiego, dzięki czemu życie w porównaniu z Niemcami czy nawet z Polską jest daleko tańsze.

Najwięcej studentów Polaków jest w Leodjum (Liege), które już w czasach przedwojennych, cieszyło się znaczną frekwencją młodzieży polskiej. Młodzież polska w Belgji, co mnie bardzo na duchu podniosło, jest nawskroś narodową i ideową; wśród Belgów cieszy się dobrą opinią i nieklamana sympatją. Opinii tej szkodzi trochę znaczny odsetek młodzieży żydowskiej, przybyłej z Polski, a „bawiącej” się w agitację polityczną, oczywiście w sensie wywrotowym.

Oczywiście jak wszędzie, tak i w Belgji ma życie studentów polskich swoje cienie. Największą bolączką studenta polskiego to niedostatek, gdyż większość uczącej się młodzieży nie posiada środków dostatecznych. Powoduje to konieczność chwytania się pracy zarobkowej — o-

czywiście ze względu na czas pracy i zarobek — fizycznej. Względna łatwość zarobkowania i przemęczenie, będące wynikiem pracy, pociągają za sobą zaniedbywanie, a nawet zupełne porzucanie nauk, zwłaszcza gdy do pracy dochodzą jeszcze hulanki.

Uważam, że społeczeństwo mogłoby pożytecznie współdziałać z Kółkami Studentów Polaków w Belgji w tym kierunku, aby procent porzucających naukę zmniejszyć. Społeczeństwo bowiem, a szczególnie rodzice tej młodzieży ponoszą straty bardzo dotkliwe. Przedewszystkiem, biorąc pod uwagę, że gros młodzieży rekrutuje się z stolicy, powinni zainteresowani rodzice utworzyć komitet rodzicielski, któryby w ścisłym związku z Kółkami Studentów zajął się losem tej młodzieży, ją moralnie i materialnie wspierał.

Wysyłanie młodzieży zagranicę bez opieki dostatecznej moralnej i materialnej jest lekkomyślnością — często prowadzącą do wykołajenia. W rozmowach, jakie miałem w Kole Studentów Polaków w Liege („Cercle des Etudiants Polonais — 20, rue des Carmes), sympatyczny i ideowy prezes Koła p. Dubin-Wasowicz poinformował mnie o bolączkach studentów w Belgji i żalił się na brak kontaktu z krajem. Osobiście uważam nawet, że nasze ministerjum oświecenia powinnoby roztoczyć opiekę nad naszą młodzieżą zagraniczną, gdyż szkoda naprawde, aby znaczny procent jej ginął bezpowrotnie dla polskiej nauki i kraju wogóle. Jeden z profesorów, którego poznałem mówił mi, że żadną młodzieżą obcokrajową nie interesują się kraje, z których ona pochodzi, tak mało, jak Polska swoją.

Pisząc tych parę słów, wypełniam przyrzeczenie dane prezesowi Koła Studentów Polaków w Liege, że losem naszej młodzieży zainteresuje społeczeństwo polskie.

A. Wachowiak.

Czytajcie „Awangardę”
miesięcznik Młodych

Sezon nad morzem w całej pełni

Raj dla mężczyzn — Gdynia nie jest kąpieliskiem — Ognie sztuczne, których nie było — Orły i jastrzębie — Książę Edward

Jastarnia, w lipcu.

Jastarnia i Bór mają niebawem kompletnie. Nawet w najpodlejszej chalupie mieszka po kilka rodzin. Letnicy zaludniają strychy i szopy, zaś pewni śmiałkowie, którzy nie znajdując pokoju, zdecydowali się „chwilowo” nocować w oborze pewnego gospodarza, narazili się krowom i reszcie nocy musieli spędzić pod gołym niebem. Tak przynajmniej głosi fama na dancingu w przystani, gdzie nadzwyczaj tłumnie zbiera się popołudniu i wieczorem śmietanka jastarnickich gości. Śmiałkowie z obory są rozrywani tancerzami i cieszą się zrozumiętą popularnością. Wogóle panowie w Jastarni mają rzadkie powodzenie. Dokładnej statystyki jeszcze nie sporządzono, ale doraźne obliczenia wykazują stosunek mężczyzn do kobiet, jak 1 do 3.

Na wspomnianym dancingu, gdzie w razie pogody tańczy się na świeżym powietrzu, niema starych, brzydkich, niesympatycznych i niezgrabnych partnerów. Mężczyźni nie mają żadnych wad. Nawet tacy, którzy w każdej innej okoliczności otrzymaliby bezapelacyjny kosza, tutaj mogą śmiało przebierać między dancierkami, których wymagania, wobec braku mężczyzn, spadły do minimum. Panie w Jastarni zmuszone są stosować w całej rozciągłości znane przysłowie, że w braku laku, dobry jest oplatek.

Jak sygnalizują, podobne jeszcze stosunki panują w Orłowie, natomiast w Helu jest równowaga. W pensjonatach w Gdyni panowie są również rzadkiemi, więc pożądanymi obiektami, ale za to na dancingu znaleźć można dostateczną ilość partnerów z miasta.

Gdynia, chociaż zasadniczo przestała być kąpieliskiem, posiada wielki napływ gości. Oprócz letników, zaludniających pensjonaty i hotele Kamiennej Góry, posiada wielki kontyngent przejezdnych, którzy zatrzymują się tam na kilka dni, żeby zwiedzić miasto, port i okolice. W „Grand Cafe”, jedynej kawiarni, stałe przepelnienie, tembardziej, że w ostatnich tygodniach nie było dnia bez deszczu. Na dancjach w hotelach i restauracjach pełno publiczności, podobnie jak na balach, urządzanych w sezonie przez różne miejscowe organizacje. Oczywiście nazwa bal jest nieobowiązkowa, ponieważ panowie tańczą w jasnych spodniach, za śletniczki nie zawsze mają na nogach pończochy.

Plaża w Gdyni, od której podobno wzięła nazwę Kamienna Góra, jest nieciekawa. Podobnie kąpiel w morzu, które zabrudza bardzo pobliski port. Wypadki, że stali mieszkańcy Gdyni wyjeżdżają „nad morze” do Jastarni lub na Jastrzębią Górę są już notowane. Trzeba się z tem pogodzić, że Gdynia przestała być kąpieliskiem i staje się miastem portowym. Gdzie będzie przyszła plaża Gdyni, okaże dopiero czas. Faworyzowanie Orłowa nie przyniosło dotychczas rezultatów, ponieważ tamtejsza plaża jest niewiele co lepsza od obecnej plaży w Gdyni. Najidealniejsza byłaby plaża na Jastrzębiej Górze, ale cóż, kiedy podróż miejskim autobusem kosztuje tam i zpowrotem aż 15 złotych od osoby!

Wogóle kąpiele morskie w zatoce przestały być atrakcją i każdy pożąda czystej

wody i grzywiastych balwanów morza otwartego.

Co sezon urządza się w Helu regaty i zawody pływackie na rzecz budowy kościoła katolickiego. Według afiszów, tak w roku zeszłym, jak i w obecnym, zapowiedziane były na wieczór ognie sztuczne na morzu i wielka iluminacja.

W roku zeszłym regaty odbyły się według programu i gdy zmiechrz zapadł, chciano przystąpić do zapalania zapowiedzianych ogni sztucznych. Atrakcji tej sprzeciwił się w ostatniej chwili kapitan helskiego portu, ponieważ obawiał się, że od rakiet, słońc, rzymskich świec i bengalskich pochodni może się zająć drewniany pomost. Ogni sztucznych musiano wówczas zaniechać.

W roku bieżącym organizatorzy regat postarali się zawczasu o zezwolenie władz morskich i na tydzień przed imprezą zamówili w kraju, telegraficznie, ognie sztuczne. Czekają dzień, dwa, trzy i cztery. Zbliżyła się niedziela, ogni sztucznych niema. Na szczęście wśród letników jest prezes rady nadzorczej fabryki, w której zamówiono fajerwerki. Pan prezes telefonuje i zarządza niezwłoczną wysyłkę.

Rezultat był ten, że i w bieżącym roku regaty w Helu były bez ogni sztucznych i bez obiecanej iluminacji.

Jak pech, to pech. Raz są ognie sztuczne i niema zezwolenia władz, drugi raz, gdy jest zezwolenie, to niema ogni sztucznych. Co będzie w roku przyszłym, na trzeci raz?

Nazwa Jastrzębiej Góry wywodzi się od jastrzębi, które kiedyś bardzo licznie wily gniazda na drzewach, rosnących na tamtejszym wybrzeżu.

Przypuszczaćby należało, że nazwa Orłowo posiada również ornitologiczny źródłosłów, tembardziej, że Niemcy nazywali Orłowo — „Adlershorst”. Okazuje się jednak, że za dawnych czasów polskich nie było wogóle Orłowa. W pobliżu były tylko Kolebki królowej Marysieńki, dzisiejsze Kolibki. Nad morzem osiedliła się przed zgórą stu laty niemiecka rodzina Adlerów. Powstała miejscowość nazwana „Adlershorst” (orle gniazdo), zaś dopiero później przerobiliśmy tę nazwę na „Orłowo”.

Kiedyś w Helu widzę na maszcie, wzniesionym koło niewielkiej willi, zbudowanej w stylu niby kaszubskim, jakąś dziwną chorągiew purpurową z cudacznym herbem, otoczonym esami floresami. — Co to jest? — pytam osobę poinformowaną. „Tu mieszka jakiś książę; chorągiew na maszcie oznacza, że jest w domu”. — Jaki to książę? — Nie wiem. Nazywają go książę Edward.

Teraz poszedłem przyjrzeć się chorągwi bliżej, ale nie zastałem jej na maszcie. Brak sztandaru i zamknięte okiennice pozwoliły się domyśleć, że książę Edward nie przebywa w domu. Na drzwiach znalazłem bilet, wypisany ręką. Deszcze zmylał atryment, więc z trudem odcyfrowałem tytuł i nazwisko: „Książę Edward Bielski”.

Twierdzeniu, że Hel jest najdemokratyczniejszy ze wszystkich polskich kąpielisk zadano kłam. F o b.



W pośrodku obszaru, nawiedzonego trzęsieniem ziemi we Włoszech leży miasteczko Melfi, z którego pozostała tylko kupa gruzów. Między resztkami domów widzi się zrozpaczone grupy tych mieszkańców, którzy uniknęli śmierci podczas trzęsienia ziemi. Wśród gruzów szukają oni resztek urządzenia domowego, sprzętów itd. Wojsko i milicja faszystowska zabierają zabitych i rannych oraz pomagają bezdomnym przy zabieraniu ich skąpego, szczęśliwie uratowanego dobytku.

re, swobodnie odpowiedzi musiał mu się spodobać, bo od tej chwili karjera moja była gotowa. Nieznajomym panem był John Pierpont Morgan.

Reszta wywiadów dała podobne mniej więcej wyniki, dostarczając pomysłowemu dziennikarzowi bogatego materiału do całego szeregu feljetonów na temat: „W jaki sposób z wykrzykiwacza i ulicznego sprzedawcy gazet zostać milionerem?”

R. C.

Kobieta w różnych czasach

Piękność kobieca, jakby na przekór przewadze męczyzny, rejdowała po wsze czasy. Mowa tu o pojęciu piękna w całym tego słowa znaczeniu, bo o ile idzie o gust i upodobanie, to wiadomą jest rzeczą, że gusta są różne. Jednemu podoba się córka, a drugiemu matka. Poglądy starych Egipcjan, Greków i Rzymian, narodów romańskich, germańskich i słowiańskich na piękność kobiety nie różnią się prawie wcale.

Egipcjanie gustowali w kobietach smukłych, o średnim wzroście, o delikatnych kształtach, wąskich dłoniach i stopach. Rysy twarzy uznanych piękności egipskich różniły się od klasycznych rysów greckich nieco wsunięciem czołem i brodą. Usta Egipcjanki były pełne jak dojrzwały owoc, oczy duże, marzące, nieco wydłużone.

Nofre Ari, pierwsza małżonka Amenofa I, jedna z najpiękniejszych kobiet jego kraju, patrzyła lekko ukośniami oczyma na ostro zgięty nos orli. Usta miała pełne, brode okrągłą, cerę śnieżnobiałą i delikatną. Szminki i wszelkich zabiegów kosmetycznych, które już wówczas bardzo były rozpowszechnione, nie uznawała zupełnie. Podobne rysy posiadała Tutmes IV, córka Reni Nofre. Sądząc z typu, obie uważać by można za Armeńki.

Piękność kobieca starej Grecji jest klasyczną i uchodzi zawsze za wzór. Greczynka była kobietą wolną i szanowaną. Jej mieszkanie było ściśle odgraniczone od apartamentów męskich. Posiadała specjalne wejście, którego nawet mężowi nie wolno było przekroczyć bez specjalnego zezwolenia. Mężczyzna pracował społecznie, kobieta była panią domu. Panowała w domu, otoczona córkami i niewolnicami, była wszechwładna i bezwzględnie dbała o czystość życia rodzinnego. Pod jej nadzorem wykonywano wszelką potrzebną w domu oddziel. Z równą biegłością operowała igłą, jak wrzecionem, specjalnie o ile mowa o kobiecie w Atenach.

Spartanki były pod tym względem inne. Mężatki ukazywały się, co prawda, zakwefione, ale o tyle wolniejsze były panie, nie zamykane w „przedziałach kobiecych”. Uczyły się wspólnie z młodzieżą męską; w zachowaniu były frywolne i nie cieszyły się dobrą opinią.

„Przedziały kobiece” w domach bogatych Greczynek były urządzone wspaniale, niekiedy z przepychem. W wolnych chwilach od zajęć oddawały się Greczynki z pasją zabiegom kosmetycznym. Kosmetyka stała u nich na bardzo wysokim poziomie. Wobec takich warunków i zycząjów mało pozostawało czasu na kształcenie ducha i umysłu. Tem się tłumaczy, że wiele starszych kobiet greckich szło w służbę publiczną pani Venus.

W starym Rzymie nie znano życia, oddzielającego mężczyznę od kobiety. Kobieta brała udział w wszelkich zagadnieniach życia, współpracując na równi z mężczyzną. Kierowała domem samodzielnie i żyła w ścisłej łączności duchowej. Strzegła czystości domowego ogniska jako świętości, dbając o jego czesć i honor.

Z końcem republiki rozszerzyła się wolność kobiety, nie zawsze na korzyść moralności i dobrych obyczajów. Młode dziewczęta chodziły same do teatru, cyrku i na przyjęcia. Żyły i bawiły się flirtem, w którym doszły do doskonałości. Zepsucie Rzymianki rosło równocześnie z cesarstwem. Już August musiał zakazać zonom senatorów występów tanecznych w teatrze. Później nawet cesarzowie nie wstydziły się stosunków z niewolnikami, gladiatorami i t. p. Skarby i kosztowności napływające do Rzymu z krajów podbitych,

spowodowały orgję zbytków i rozrzutności. — Kochały się w kosztownych szatach, a kiedy za czasów Heljogabala wynaleziono jedwab, nie uznawały poza nią innej tkaniny. Upiększały ją ponadto złotem i kosztownymi kamieniami, a zwłaszcza perłami. Agrypina ubrała się z okazji jakiejś uroczystości w płaszcz złotem tkany, a dla podniesienia efektu kazała sobie włosy przyprószyć szczerem złotem.

Przy kosztownych szatach nieodzowną była biżuteria. Djamenty i szmaragdy, a przedewszystkiem perły były na pierwszym miejscu. Suknie i pantofle przybierały kosztownymi kamieniami. Niejedna z patrycjuszek rzymskich nosiła na sobie biżuterii za kilka milionów złotych. Zona Kaliguli, Lolja, wystąpiła kiedyś na przyjęciu w szmaragdach i perłach, których wartość przekraczała 40 milionów sestercji czyli jakieś 16 milionów złotych.

Germanki odznaczały się naogół prostotą i skromnością ograniczając się jedynie do troski o dom i rodzinę. Z czasem zepchnięto ją do roli kucharki i sługi nie wychylającej nosa z poza domowych pieleszy.

Z biegiem lat zmieniło się stanowisko kobiety na całym świecie. Kobiety z wyższych sfer, które jeszcze w dziesiątym wieku tylko w domu królowały, wyrosły na władczynie. Zdobywanie jej łask czynami bohaterскими i śpiewem uważano za rzecz najszczytniejszą.

Renesans i rokoko odznaczały się niepomiernym wzrostem zbytku i upadkiem moralności. Były to czasy, w których Casanova napisał swe pamiętniki i tajemnicą buduaru stała się rzeczą publiczną. — Każda porządna kobieta ma swój buduar, — mówiono, — do którego prawowity małżonek nie ma dostępu, a gdzie wolno gościć przygodnemu przyjacielowi. Lady Montagne dodaje: „Każda szanująca się kobieta powinna mieć dwu mężów”. Stosunki owe tak się rozwiłmożniły, że nie było poprostu dopuszczalnym w wielkim świecie, aby na przyjęcia i uroczystości zapraszać kobietę bez jej kochanka. „Moda” podwójnego małżeństwa trwała około dwudziestu lat. W tym czasie korzystała kobieta z majątku swego kochanka, nie rzadko z wielką krzywdą dla jego rodziny.

Sztuka malowania przekroczyła punkt ciężkości i zamieniła się w „malarstwo pokojowe”. — Kobiety malowały na białą twarz, szyję i piersi, podnosiły je czerwonym kolorem, a na niebiesko znaczyły żyły. Jadły krede, co nadawało wyrazu rozmilowania; naklejały na twarzą maleńkie, z czarnego jedwabiu wycięte figury w kształcie słońca, księżycy, gwiazd i zwierząt. Na noc nakładały maski z delikatnego płótna, nasiąknięte żabiem ikrem i woskiem celem zmiękczenia warstw farby i sparaliżowania jej fatalnego wpływu na skórę.

Rewolucja francuska przekreśliła za jednym zamachem „nadkulturę rokoka”. Kobieta stawiała się powoli skromniejszą i powracała do dawnej szlachetnej prostoty. Stawała się wytworną, szanowaną damą światową.

Wpływy epoki i czasów estetyki zarysowały się silnie aż do czasów wojny światowej. Czasy powojenne chciały z poważnej damy zrobić „girl”. Krótkie włosy, i sztyfciki do malowania ust, flirt i sport, oto jej cechy charakterystyczne. Moralność nieco zbliżona do okresu rokoka. Na szczęście natrafia się na objawy, które świadczą, że ten stan nie potrwa długo i że kobieta powróci niebawem do swej dawnej godności gdzie ją szanowano i czczono. (w.)

Największy zegar na świecie.

Największy zegar wieżowy na świecie ma otrzymać odbudowana świeżo po trzęsieniu ziemi katedra w Messynie. Wieża, na której zegar zostanie umieszczony, posiada 40 m. wysokości i wobec częstych trzęsień ziemi, które zniszczyły również wieżę poprzednią, wybudowana jest w ten sposób że może stawić czoło nawet bardzo silnym wstrząsoms. Zegar, który ją będzie zdobił, to prawdziwy cud świata, wykonany według wzorów starych zegarów wieżowych.

Miljonerzy roznosicielami gazet

Miljonerzy, którzy rozpoczęli swoją karierę, jako roznosiciele i uliczni sprzedawcy gazet, liczą się w Ameryce na dziesiątki conajmniej, jeżeli nie na setki. W Detroit, rezydencji króla samochodowego, Forda, ci z bogactwami eksprzedawcy gazet założyli klub, którego celem jest niesienie pomocy młodym ich kolegom po dawnym fachu, pragnącym również zostać milionerami. Członkowie tego klubu zbierają się dwa razy do roku, na parę dni przed Bożym Narodzeniem i ku końcowi czerwca. Przy tych okazjach odbywają się sceny wielce zabawne: milionerzy stają się ponownie ulicznymi sprzedawcami gazet, sprzedają je na placach publicznych i na ulicach, jak za pięknych czasów młodości o chłodzie i głodzie. Oczywiście publiczność wzamian za przyjemność nabywania dziennika od milionera, chętnie płaci ogromne nadatki za pisma, i te właśnie nadatki składają się na fundusz, poważnie zasilający kasę instytucji.

Niedawno temu uliczni sprzedawcy gazet-miljonerzy z Detroit zgromadzili się jak zwykle, stając się ponownie sprzedawcami gazet, podczas kiedy młodzi, prawdziwie biedni, rzeczywisci sprzedawcy spozywali w klubie zastawiony dla nich wyborny obiad. Pewien przedsiębiorczy dziennikarz wziął do kieszeni dwadzieścia pięć jednodolarowych banknotów z zamiarem urządzenia wywiadu z dwudziestoma pięcioma milionerami, eksprzedawcami dzienników. Udało mu się to łatwo, bowiem żaden z eks-sprzedawców gazet, obecnie milionerów, nie dał się wcale prosić o opowiadanie, w jaki sposób stał się bogaczem.

Pierwszym interviewowanym w ten sposób milionerem był T. F. Ryan, który wedle oficjalnych wykazów Detroit rozprowadza rocznym dochodem, wynoszącym

720 tysięcy dolarów. Dziennikarz kupił od niego gazetę, dał mu dolara i z gestem wielkopańskim odmówił przyjęcia reszty. Ryan uśmiechnął się, podziękował i na prośbę dziennikarza, aby mu opowiedział, jak doszedł do milionów, rzekł: „Wówczas, kiedy sprzedawałem gazety, nikt nie dawał dolara za egzemplarz. Aby zarobić dolara, musiałem biegać od rana do wieczora, starając się sprzedać jak najwięcej numerów. Pewnego dnia powóz zatrzymał się na rogu ulicy i powożący nim pan dał mi znak, że chce kupić dziennik. Popędziłem ku niemu, upadłem jednak, poślizgnąwszy się na jezdni, i wszystkie dzienniki rozsypały się po błocie. Na widok ten wybuchłem płaczem. Pan ów zszedł z koźła, uspokoił mnie, zapytał o moje nazwisko i polecił mi przyjść do niego. Karjera moja była przypięczętowana: panem tym był Astor. W ten sposób upadkowi na jezdni zawdzięczam mój majątek”.

Bankier Sumington, z którym dziennikarz dokonał następnego wywiadu, rozpoczął swoją karierę milionera w sposób dość dziwny. Codziennie w południe zanościł dziennik pewnemu dyrektorowi banku, którego biuro znajdowało się na pierwszym piętrze olbrzymiego gmachu banku. „Schodząc, dla pośpiechu zjeżdżałem po poręczu schodów. Pewnego dnia zjeżdżałem z błyskawiczną szybkością, kiedy nagle znalazłem się twarzą w twarz z jakimś eleganckim panem, który wolnym krokiem wchodził na górę. Staralem się zatrzymać, było już jednak zapóźno, tak, że obiema stopami uderzyłem starszego pana wprost w pierś. Pan spojrział na mnie ze złością, zacząłem więc usprawiedliwiać się i przeproszać go, nie mogłem jednak, pomimo najszczerzych chęci, powstrzymać się o dśmiechu. — Proszę pana, — rzekłem, czy pan nigdy nie zjeżdżał w ten sposób ze schodów? — Zapytanie moje udoobruchało odrazu starszego pana, który zaczął śmiać się wraz ze mną, zadał mi także kilka pytań i widocznie moje szcze-

†
Dnia 28. 7. 30 o godz. 10 wieczorem, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany wujek, ś. p.

Jan Frąckowiak

w 82 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 5 po poł. z zakładu św. Józefa na cmentarz św. Małgorzaty.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina.

Poznań, Chwaliszewo 58/9. zw 24711

†
W poniedziałek, dnia 28 b. m., zmarł długoletni członek Bractwa naszego, jubilat, ś. p.

Jan Frąckowiak

mistrz rzeźnicki.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 lipca r. b., o godzinie 5 po południu z kaplicy św. Józefa na cmentarz św. Jana. Szan. Członków prosimy o liczny udział w pogrzebie, zaś Członków Straży Honorowej wzywamy obowiązkowo do stawienia się w mundurach bez broni. dw 1175
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Bractwa Karkowego w Poznaniu, zał. 1253 r.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym i współlokatorom za okazane nam tyle współczucia i życzliwości z powodu zgonu naszego męża i ojca, ś. p.

Kazimierza Móchlińskiego

składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

żona i syn.

zw 24719

Podziękowanie

składam p. Edmundowi Pietrzykowskiemu w Poznaniu, za wyleczenie mnie z przykrej 6-letniej choroby, mając nogę wycięzoną i krótszą o 10 cm przez ranę, którą wprowadził zupełnie w stan normalny i wyleczył.

Z poważaniem
zw 24717
Marja Wieczorkówna.
Duszniki, pow. Szamotuły.

Wróciłem

Wł. Zygmanski

dentysta

Prasa 20. j 4389 Tel. 75-20

Wróciłem

W. Kurosiński,

dentysta

Marsz. Focha 68. zw 2470

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 108
Pw 3765-31 31

Kursy stenografii

i pisania na maszynach rozpoczynam z dniem 6 sierpnia.

Kantaka nr. 1

II. piętro.

zw 24708

Księgowości

stenografii i pisania na maszynach wyuczamy szybko i tanio. Staramy się po wyczeniu o posady. Również przepisujemy rękopisy na maszynach.

zw 27 713
„POSTĘP“, Poznań, ul. Wrocławska 35, III.

NOSZENIE KAMIZELKI w upalne dni, jest uciążliwe!

Piękne koszule, własnej fabrykacji (dlatego tanio!) poleca

PIOTR PLUCIŃSKI

(w Domu Czerw. Apteki), St. Rynek 37.

P 3 306-27 50



Ważne dla Cechów Piekarskich!

Dla pp. piekarzy

przepisowych kartek z firmą i adresem wytwórni w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku

dostarcza szybko, tanio i solidnie w masowej fabrykacji

Drukarnia Kujawska Sp. Akc.

Inowrocław, Plac Klasztorny.
zw 24 688

Przedstawiciele

o wybitnych zdolnościach sprzedaży, inteligentnych, pragnących poważnie i pilnie pracować — **poszukuje firma światowa.** Uprzednie nauczanie sprzedaży. Dobre warunki. Szczegółowe oferty z fotografią skierować p. adr. **Z. U. Warszawa, Fredry 4 „Powszechne Biuro Ogłoszeń“.** np 2649

Nie reklama, a rzeczywistość!

Każdy czytelnik „Kurjera Poznańskiego” otrzyma zupełnie **bezpłatnie** najnow. udoskon. konstruk. Trzylampowy Radjoodbiornik typu R. U. 3 (Autod. zmodyfik.), który **odbiera wszystkie stacje europejskie na głosnik**, zbud. z pierwszorząd. części w eleganck. mahonowej skrzynce. Pw 3807/8-72,107/111

Ilość aparatów ograniczona. Należy we własnym interesie podać swój szczegółowy adres nieobowiązujący do niczego. Adresować: **Zakłady Radjotechniczne „UNIWERSAL“, Lwów, ul. Jagiellońska 1, 20/I.** II.

Poszukuje się poważnego odbiorcy na

1200-1500 litrów mleka dziennie

Mleko może być butelkowane lub nie, dostarczane samochodem do składu w Poznaniu. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **zw 24706**

Sprzedamy tanio:

Chrysler-limuzynę 4 cyl.

Buick otwarty 6 cyl.

Obejrzeć można **ulica Szyperska 2.** zw 2470

Nowość dla Pan i Panów!

W 15 minutach układa się czapkę z ondulacyjną bez jakiegokolwiek pomocy najpiękniejsze ondulacje wodne. Sposób użycia: włosy zwilżyć, czapkę nałożyć i dodanym układcem **karby** według życzeń ułożyć. Nadaje się na każdą fryzurę. Przy zamówieniu dokładnie podać sposób czesania się. Cena czapki z układcem zł 5.—, koszt przesyłki zł 150 — Wysła za zaliczeniem pocztowym:

Firma Rude, Poznań, Poznańska 50, II front.
Pw 3767-56, 34

Pierwszorządna siła

biegła w książkowości i korespondencji francuskiej i niemieckiej oraz pisać biegle na maszynie potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków skierować pod

„CARO-EXPORT“, S. z o. o.

Poznań, ul. Ogrodowa 16. zw 24721

TYLKO
Lakiery Emalje Farby marki
„SMOK“

sg najlepsze i najtrwalsze. Kto „Smokiem“ maluje, Nigdy nie żaluje. zw 24713

Jadłodajnię

z pół-wyszynkiem w śródmieściu Poznania dobrze prosperującą **sprzedam** zaraz z całkowitem urządzeniem. Adres wskaże Kurjer Poznański pod **zw 24709**

Przedstawiciela

z branży win, dobrze zaprowadzonego u klientów, rzutkiego i dzielnego sprzedawcę na stałą posadę za pensję i prowizję **poszukujemy.** Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej działalności do Kurjera Pozn. zw 24 712.

Bilz Sanatorium

Dresden-Radebeul
2 lekarzy-Broszury bezpłatnie
ChOROBY kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

Poważne przedsiębiorstwo zbożowe w Poznaniu **poszukuje** zaraz **samodzielnego ksiązkowego lub ksiązkowej** oraz od 1. 10. lub wcześniej **stenotypistki.**

Warunek: znajomość polskiej i niemieckiej stenografii. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw „Par“, Al. Marcinkowskiego 11 pod **31,66**
Pw 3795-31,66

BIELIZNĘ POŃCZOCHY TRYKOTAŻE

z 100% rabatem przy ul. Kramarskiej 15.

MATERIAŁY

męskie i damskie po cenach **ZNACZNIE ZNIŻONYCH** z powodu przebudowy lokalu sprzedaje przy ul. Kramarskiej 16

F. Woźniak

Pw 3 894-1, 54

OBIADY

na maśle wydaje. Cena abonamentowa niska.

Nowy Rynek 14-15 parter, lewo.

Zywa reklama!

niezawodny środek. Na P. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec u którego pół twarzy w piegach, wargach i t. p. zaś druga połowa odświeżona kremem „Halina“ i zupełnie czysta. Żądać w aptekach i drogerjach perf. W razie braku „Pharmachemia“, Bydgoszcz, wskaże adres lub wysła pocztą zł 250, próbną 100 złotych.
Pw 13 080-63, 380

Okucia budowl. i meblowe

Gwoździe druty, śruby, nity narzędzia

poleca

A. Koszewski

Poznań, Stary Rynek 61. Hurt. Detal.
Pw 3788-31, 14

Sprzedam **skład żelaza** w Poznaniu. Dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu. Oferty Kurjer Poznański pod **zw 24718**

Tw 1 284

Sprzedaż Posezonową

urządzą od dnia 31-go lipca do dnia 11-go sierpnia r. b.

Obuwie



Znane solidne fabrykaty

Jarosław Rozmarynowicz

Poznań, Stary Rynek 93. Pw 3781-31,44

Dobra egzystencja
 25 lat 2 dzielnych lat
 Renomowane przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe branży żywnościowej w Poznaniu, wartości zł 95 000, tylko aktywa, pasywów niema, sprzeda swe świetnie prosperujące przedsiębiorstwo solidnym kupcom chrześcijańskim przy wpłacie gotówką minimum Złp. 65 000 z powodu niedomagania na zdrowiu właściciela. Złozzenia „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod 30.286 Pw 8784-30.286

PIEGI

oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbowany i niezawodny.

Krem Bella
 wysyła każdej ilości.
 Cena za słoik 2,50 zł
Mydło Bella 1,25 zł
 do nabycia w aptekach i drogerjach lub wprost we wytwórni.
Apteka p. Koronę.
 Poznań, Górna Wilda 61.
 nr 2255

List Gończy.

Na zasadzie art. 164, 165, 189 i 191 K. P. i stosownie do postanowień z dnia 21 lipca 1930 roku o zaarrestowaniu i z dnia 21 lipca 1930 roku o zarządzeniu wysłania listów gończych Sędzia Okręgowy Śledczy w Koninie poszukuje

Witolda syna Ignacego i Karoliny Krzewskiego,
 urodzonego w dniu 28 lutego 1892 w Lublinie, byłego sekretarza Magistratu miasta Pizdry, powiatu Ślupieckiego, ostatnio zamieszkałego w Grudziądzu, ul. Nadgórna nr. 25 i Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa nr. 70 na Pomorzu, oskarżonego z art. 51, 578, cz. I. i III, 667 cz. I. p. 1 i 2; 666 cz. II. p. 2; 671 cz. II; 51; 639 cz. I; i 51, 636 cz. I. K. K. Rysopis wyżej wymienionego następujący: wzrostu wyżej średniego, szczupły, twarz pociągła, jasno-blond, oczy jasne, nosi binokle, wąsy blond, krótko strzyżone, nos i usta normalne. Wszyscy, którym wiadome jest lub będzie miejsce pobytu poszukiwanego oskarżonego Witolda Krzewskiego, obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem najbliższą Władzę Policijną lub Sędziego Śledczego Okręgowego w Koninie w celu zaarrestowania poszukiwanego względnie zatrzymać go i oddać w ręce Władzy właściwej. nw 2784

Sędzia Okręgowy Śledczy (—) SŁAWIN.

Letnisko Polskiego Czerwonego Krzyża

w Puszczykowie

okolone zewsząd starodrzewiem i świerkami, w miejscowości suchej i przepojonej żywicą wonią, urządzone w myśl najnowszych wymogów higieniczno-sanitarnych, posiada pokoje z centralnym ogrzewaniem, elektryczne światło, łazienki, wielką oszkloną werandę i kilka pokoi z bieżącą wodą. Do letniska przyjmuje się tylko osoby zdrowe i potrzebujące wypoczynku. Zgłoszenia do letniska Puszczykowo. tel. nr. 9. zw 24697

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 1 sierpnia rb. o godzinie 11-tej przy ul. Wolnica 2 (w podwórzu) odbędzie się sprzedaż za natchmianową zapłata:

3 biurka, 2 stołów, 6 krzeseł, 2 regałów, ławki stol., kanapy, gablotki, wagi dziesiętnej, maszyny do szycia, komody, 3 form do odlewu, szafy do rzeczy, 10 obrazów, 2 materace, 4 zegarów do benzyny, wskaźnika, 2 łożysk, wozu do smoły i garderoby.
 Obejrzeć można 15 minut przed sprzedażą.
 Poznań, dnia 29 lipca 1930. nw 2751/2

MAGISTRAT XIII.

2. Nr. 1/30. **UCHWAŁA.** W sprawie odroczenia wypłat firmy „Dom Towarowy M. Kasprzak“ w Czarnkowie, właścicielka Aniela Kasprzak otwiera się na wniosek dłużniczki postępowanie układowe. Zarazem wyznacza się w porozumieniu z nadzorcą sądowym termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień dwudziestego drugiego i dwudziestego trzeciego sierpnia rb. od godz. 10—12 w Sądzie podpisanym pokój 7. Czarnków, dnia 26 lipca 1930 r. Sąd Powiatowy. nw 2783

PRZETARG Z MASY UPADŁOŚCIOWEJ

W sobotę, dnia 2 sierpnia rb. o godz. 10 przed połudn. sprzedam publicznie w lokalu firmy „Zgoda“ we Wrześni, przy ul. Sienkiewicza nr. 9, najwięcej dającym za natchmianową zapłata: nw 2782

wszelkie towary kolonjalne znajdujące się w tym lokalu. W. NAGLEWICZ, komornik sądowy, Września.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 31 lipca rb. o godz. 12 w poł., przy ul. Gwarnej 9, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę: nw 2785

większą ilość towarów krótkich jak: pończoch, rękawiczek i innych przedmiotów oraz urządzenie biurowe. T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol. Poznań, Wały Jagiello 3.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
 1-linowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Warsztaty stolarskie
 lawy heble za wazy taśmowe tanio rozsprzedaje Przewodnik Centrala Towarów Żelaznych Sw. Marcina 30 zdw 68 581/2

Okazjal Rabka - Zdrój
 Do sprzedania willa murowana 20 pokoi, pełne urządzenie pensjonatowe, w centrum Rabki. Cena okazyjna 90 tysięcy złotych. Gotówka potrzebna 60 tysięcy złotych. Zgłoszenia biuro inż. Lisowskiego, Rabka („Orbis“) tel. 36, naprzeciw dworca. nw 2728

Skład
 porcelany i sprzętów kuchennych w największym mieście w ruchliwej ulicy, dzierżawa do października zapłacona z powodów niezależnych od właściciela sprzedawca z urzędzeniem za 2 000 zł Grouss, Nakło. nw 2741

Przedsiębiorstwo
 stare w pełnym biegu z branży papierniczo-księgarskiej zaraz do przejęcia. Większa gotówka. Zgłoszenia do Kurjera nw 2740

Sprzedam
 hotel z restauracją z powodu stosunków rodzinnych. Miejscowość kuracyjna, cena według umowy. Zgłoszenia Stanisław Osiński, Inowrocław, Dworcowa nr. 40

Sprzedam
 30 mórg ogrodowej 1 400 zł za morgę ogółem lub częściowo. Zgłoszenia Stepiak, Poznań, Naramowice. nw 2737

Do oddania
 3 000 sztuk worków jutowych po gipsie 60x50 cm. Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Cmielowie, Sp. Akc., wytwórnia w Chodzieży zdw 73 976

Sprzedam
 heblarke (Dickta) i szpundownię w jak najlepszym stanie. Obejrzeć można każdego czasu w firmie Tartak Parowy Września, tel. 265 zdw 74 566

Dom
 masywny, 9 pokoi, chlewy, ogródek, cena 18 000, wpłata podług umowy sprzedawca Władysław Kleiber, Mosina. nw 2738

Wóz
 półkryty na gumach. Grunwaldzka 5, Pawlak, Restauracja zdw 74 895

Okazja
 jadanie, sygnalnie, kuchnia, wszystkie prawie nowe, samochód 5 osobowy, radio 4 lampowe przenośny, piec kafłowy, żyrandole, gablotki, łożka żelazne i inne rzeczy sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Kurjer zdw 74 998

Gdynia
 sprzedam dobrze urządzone składnice materiałów opałowych z piłą, zabudowaniami, kantor oraz auta przewozowe osobowe korzystnie z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Skrzynka — Pocztozwa 67, Gdynia. zdw 75 007

Zakład
 kamieniarsko - rzeźbiarski z pomnikami, kompletnym urządzeniem dobrym położeniem sprzedam 2 500 zł. Fornal, Cybińska 13. zdw 74 259

Rzeźnictwo
 przy ruchliwej ulicy, zapęd elektryczny i obszernym mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdw 75 016

Majątek
 500 mórg, budynki dobre, inwentarze kompletne, cena 140 000 wpłaty 50 000. Zgłoszenia Rutkowski, Grobla 29. zdw 74 369

Starożytności
 wielki wybór Bracia Pióro. Al. Marcinkowskiego 28. Pw 8 090-29.147

Meble
 wszelkiego rodzaju nowe i używane. Najdogodniejsze warunki spłaty. Stefan Pahl ul. Marszałka Focha 29, magazyn mebli, telefon 64-26. Pw 11 222-14.129

Sprzedam
 fabrykę wód mineralnych. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 74 258

Lustro
 duże wielki dywan tanio sprzedam. Rybaki 23, III, prawo. zdw 75 011

Wózek
 dziecięcy biały nikiel sprzedam Niogolewskich 6, I. p., lewo. zdw 74 836

Fortepian
 używany sprzedam tanio. Wesołowski, Wenecjańska 6. zdw 74 975

Kolonjalka
 mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer zdw 74 983

Dom
 willa 10 ubikacji przedmieście Poznań sprzedam za 17 000. wpłaty 8 000 zł. Kossmann, Fredry 6. Pw 3794-56.87

Słoje do konserw 85 gr
 gumy, sprężynki. — Szklanki 10 gr. — Serwisy 8,50 — Obiadowe porcelana 39. — Ogrodowe restauracyjne, szkło. — Porcelana najtańszej tylko w Hurtowni Porcelany, Wroniecka 24, podwórze. zdw 74 864

Składowy
 stół sprzedam. Raczynskich 2, parter, prawo. zdw 74 872

Łóżko
 białe metalowe jak nowe sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdw 74 876

Magiel
 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Adres wskaże Kurjer zdw 75 033

Flinta
 kal. 12. bezkurkowa Bockbüchse flinte, z luneta browningówka kal. 12. na sprzedaż Ul Orzeszkowej 2, III, pietero, lewo. zdw 75 058

Zakład
 fryzjerski śródmieście, sprzedam. Oferty Kurjer zdw 75 043

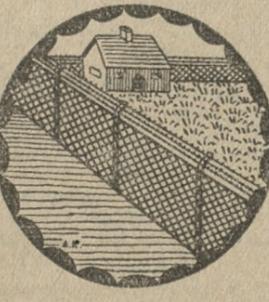
Parcele
 Szlag ulica Naramowicka, korzystnie od właściciela. zdw 75 054

Samochodowe
 oświetlenie naprawia pod gwarancją. Części zapasowe na składzie. Franpol, Grobla 27, tel. 2265 zdw 75 060

Instrumenty
 lekarskie na sprzedaż. Stary Rynek 59/60, mieszkanie 2. zdw 75 061

Magiel
 Cegielskiego dobrze utrzymany sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdw 74 791

Szafę
 16żko i drukarke biurowa tanio sprzedam. Zielona 7, parter, biuro od 10 do 4. zdw 74 713



Kompletne parkany
 z ustawieniem poleca firma „Drukownia - Poznań“ Specjalna i najstarsza fabryka płotów drucianych, Poznań, ul. św. Marcina 45 a. Pw 3471-29.10

Jadłodajnia
 przy ruchliwej ulicy w Poznaniu dobrze prosperująca zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer zdw 74 718

Cukierenkę
 z powodu nagłej choroby przy ruchliwej ulicy w Poznaniu zaraz sprzedam. Oferty pisemnie Kurjer Poznański zdw 75 067

Gospodarstwo
 234 morgowe z inwentarzem żywym i martwym, ziemia żyzna, na sprzedaż Michał Kaczmarek, Białawieś, pow. Grodzisk (Wlkp.) rw 10 969

Skład kolonjalny
 dobrze zaprowadzony w ruchliwym mieście z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Oferty Kurjer zdw 74 109

Drogerja
 stara od 40 lat świetnie prosperująca w najlepszym miejscu położona w mieście powiatowym z wolnym mieszkaniem z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Poznańskiego zdw 74 294

Młoda
 wilczyce (ładny okaz) czujna, korzystnie sprzedam Sniegocka, Grunwaldzka 27. zdw 74 709

Kopalnia złota
 Restauracja, kawiarnia, cukiernia w centrum miasta Poznania przy ożywionej ulicy ewent. z większym mieszkaniem z powodu śmierci właściciela tanio do odstąpienia. Koncesja zapewniona Do objęcia 35 — 40.000. Oferty Kurjer zdw 74 701

Skład
 spożywczy z mieszkaniem za 4.500 sprzedam. Adres Kurjer zdw 74 769

Elektromotory
 mało używane tanio sprzedam inż. Michałik, Poznań, Ratajczaka 11a zdw 74 724

Zegarmistrzostwo
 koszykarstwo prasowanie siodlarstwo, można założyć w nowych składach na Rynku Łazarzkim. Informacje na budowlę i telefon 41-61. zdw 74 731

Jeden
 nadkomplet narzędzia slusarskie na sprzedaż. Zgłoszenia Kucharzski, Marsz. Focha 74 zdw 74 744

Sprzedam
 szklana szafa (antyk) i skrzypce. Polna 22 a. parter, lewo. jw 4347

Skrzynie
 sprzedam Koniecka, Ratajczaka 36. zdw 74 845

Lampa
 gazowa 3-ramienna korzystnie do nabycia. Morawski, Poznań, Bukowska 21. I. zdw 74 852

Tanlo
 sprzedam wózek dziecięcy mało używany. Owocowa 1a, III. zdw 74 827/8

Platformę
 20 ctr. sprzedam. Zwierzyniecka 28. jw 4349/50

Domek
 4 morgi ogrodu przy Poznaniu, cena 18 000. Zgłoszenia Rutkowski, Grobla 29. zdw 74 867/8

Meble
 na dogodnych warunkach poleca „Dom Mebli“ dawniej Stanikowski ul. Woźna 12. (dawn. Butel-ska). zdw 72 915-16

Nowe kuchnie
 (7 części) po zł 170 oraz fortepian (skrzydło) używane korzystnie na sprzedaż „Auto - Przewóz“ ul. Dąbrowskiego 83/85 zdw 73 457/8

Antyki
 Salon mahoniowy inkrustowany, rozmaite starożytne meble obręzy, zegary świeczniki na sprzedaż Skarbowy 4, parter lewo. zdw 74 931

Dom
 jako fabryczny lub mieszkalny w śródmieściu powiatowego miasta bardzo korzystnie do nabycia. — Srem, skrzynka pocztowa 1. Pw 8 854-31.64

Maszynę
do pisania światowej marki
sprzedam okazynie Reya 1. I.
prawo. zdw 74 942

Zakład fryzjerski
sprzedam. Oferty Kurjer
zdw 74 943

Sypialnie
i kuchnie okazynie tania Urbań-
ski, Śródką Ostrówek 6.
zdw 74 953

Skład kolonialny
z mieszkaniem z towarami sprzedam.
Frankiewicz Dąbrowskiego 59.
jw 4 357

10 — 15
mórg gruntu przy szosie pod Pozna-
niem, nadający się na różne
cele sprzedam. Cena 4 500 zł za
morge. Adres Kurjer Stary Rynek
rw 10 991

Worków
od cukru ma kilkasęt do oddania.
Śrem, skrzynka pocztowa 1.
Pw 3 853-31.65

Sprzedam
tania 6 mórg przy Cytadeli. —
Oferty Kurjer zdw 74 915

Dom
mieszkalny na wielkiej wsi ko-
ścielnej nadający się do wszelkich
przedsiębiorstw zaraz do
sprzedania. Zgłoszenia reflek-
tantów do Kurjera Poznańskiego
zdw 74 920

Dobre
smokingowe ubranie i płaszczki
na sprzedaż Półwiejska 9, Glesz-
czyński. zdw 74 971

Sprzedam
samochód limuzynę taksówkę,
bardzo korzystnie, stała koncesja,
zegarem Zgłoszenia restauracja,
Stary Rynek, Ratuszowa 31.
rw 10 987

Wóz
roboczy na 30 centnarów tania
sprzedam. Adamski, Piaskowa 6/7
zdw 74 955

Łóżka
składane z materacem dla służ-
by a 20 zł. Adamski, Piaskowa
6/7. zdw 74 956

Gościniec
kolonialka, wieś kościelna bez
konkurencji, objęcie 2 000. Jaskie-
wicz, Poznań, Fredry 6.
zdw 74 957

Salonik
stylowy mahoniowy sprzedam ta-
nio. Adres wskaże Kurjer
zdw 74 963

Skład
kwiatów zaraz do odstąpienia.
Adres wskaże Kurjer zdw 74 970

5 KUPNA

Plac
kupię w Jastarni lub na Helu.
Oferty Kurjer zdw 74 699

Młocarnię
motorową używaną w dobrym
stanie z kompletnym czyszczeniem
również używana szerokołopłta
konna kupię. Oferty do Kurje-
ra Poznańskiego zdw 74 696

Opony
weże do roweru nowe kupię. —
Oferty cena Kurjer zdw 74 691

Pieska
Affen- lub Rehpincer kupię. —
Oferty Kurjer zdw 74 681

Tragaże
pustaki, drzwi, okna używane
kupię. Oferty Kurjer
zdw 74 925

Pianino
używane kupię za gotówkę. We-
solowski, Wenejańska 6.
zdw 74 974

Warsztat stolarski
z narzędziami kupię zaraz. Zgło-
szenia hotel Britania. zdw 74 954

Poszukuje
wózka ręcznego z podaniem ce-
ny. Oferty Kurjer zdw 75 015

Poszukuje
gościńca, kolonialki od 25—30
ziemi. Cena. Jan Lemański,
Miedzychód, pow. Śrem.
nw 2731

Składu
z mieszkaniem poszukuje. Oferty
Kurjer Pozn. zdw 74 988

Łóżecko
dziecięce kupię. Oferty Kurjer
Pozn. zdw 74 989

Lornetkę
Zeissa 6 lub 8. Oferty z ceną
Kurjer zdw 75 029

Kupię
maszynę do palenia kawy. Podać
cenę i wielkość Joško Katowice-
Karbowa. zdw 75 052

Parcele
przy Poznaniu dobrze położona i
nadająca się pod budowę willki
kupię. Oferty z podaniem ceny i
warunków kupna zdw 75 063

Magiel
dobrze utrzymany kupię. Adres
Kurjer zdw 74 790

Dogę
szczenie, rasę ohrzymięj kupię.
Podać cenę Grodziszczko (dwór)
poczta Buk, Wielkopolska.
dw 1172

6 KAMIENICE

Willę sprzedam
przy Operze, dziesięć pokoi kom-
fort. zdw 75 053

Fabryka mydła
przy Poznaniu nowe budynki fab-
ryczne, nowoczesne maszyny,
willa, ogród o ogólnej wartości 30
tysięcy dolarów za 13 000 dolarów
korzystne warunki spłaty zaraz
na sprzedaż Bąkowski, Poznań,
plac Wolności 3. II. zdw 74 675

Kamienicę
centrum Poznania, dochód 26.000
zł, cena 220.000, wpłaty 100.000
sprzedam. Oferty Kurjer
zdw 74 797

Kamienica
komfortowa, (Jeżyce) dochód
16 200, cena 130 000, wpłaty 80 000
sprzeda „Krakus”, Poczta 30
zdw 74 893

7 PIENIĄDZ

Trwały kredyt
Pieniądze — Pożyczki
Wiadomości Biuro Buchalterji
Poznań, Polna 13 Pw 3082-27.96

800 zł
pożyczki poszukuje pod pewny za-
staw. Oferty Kurjer Poznański
zdw 73 933

Dam
6.000 dolarów pożyczki na hipote-
kę kamienicy. Oferty Kurjer
zdw 74 433

Sprzedam
list hipoteczny na I. miejscu, za-
pisany na gospodarstwo na zł
20.000 — 8 procent, platny 1 lip-
ca 1932. Zgłoszenia pod
zdw 74 717

8 — 10.000
poszukuje do założenia przedsię-
wzięcia także współnictwo. Wa-
runki dobre Oferty Kurjer
Kurjer zdw 74 673

Ulokuję
10—12 tys. w przemyśle lub han-
dlu, gdzie bede miał zapewniony
dochód 20 procent. Propozycje
Kurjer zdw 74 695

Kto
pożyczy zł 150—200 na ca. 1—2
miesiące za wysokim procentem?
Oferty Kurjer jw 4 853

Poszukuję
trzy tysiące, dobra gwarancja,
zaplace wymagany procent, nad-
to umebłowany pokój telefonem,
centrum I. piętro. Zgłoszenia
Kurjer zdw 74 858

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
6 pokojowe przy Ratajczaka od-
dam, Czarnecki, Ratajczaka 13.
zdw 74 208

Mieszkanie
4 pokoje i kuchnia, komfortowe
w pięknie położonej willi w więk-
szym mieście powiatowym, blisko
dworca, stacja węzłowa, natych-
miast do wydzierżawienia. —
Czynsz 150 — mieszczenie za dwa
lata zgóry. Zgłoszenia piśmiennie
do Kurjera zdw 74 698

Wierzbicice
dwa pokoje kuchnia od gospodar-
za, dzierżawa roczna. Informa-
cje Olszewski, Umieńskiego 25.
zdw 74 716

**„Informator”
mieszkańcowy**
poleca każdej wielkości mieszka-
nia. Ratajczaka 15 (Pasaż).
zdw 74 721

Pokój
włącznie z kuchnią na Jeżycach
dla małżeństwa 1 000 zł wtem 2
lata dzierżawa. Zgłoszenia do
Kurjera zdw 74 904

Próżne
dwa pokoje wynajmę. Adres
Kurjer zdw 74 916

Nowe mieszkania
2 pokojowe z kuchnią do wynaj-
ęcia, elektryczność, kawałek
ogrodu, warunki do omówienia z
właścicielem. Zabikowo, ul. Po-
niałowskiego 10, dojazd autobu-
sem z Wrocławskiej 15.
zdw 74 923

2
pokoje kuchnie, odnajmę mał-
żeństwu w śródmieściu. Adres
Kurjer zdw 74 924

Pokój
kuchnia 700 rok, dzierżawa, obje-
cie zaraz. Gospodarz, Żydowska 5
rw 10 933

Mieszkania
1, 2, 3, 4, 6 pokojowe za dzier-
żawę również meblami. Informacja
św. Marcin 15, I. prawo.
zdw 75 025

Mieszkanie
4 pokoje z wygodami od gospodar-
za czynsz rok zgóry. Koss-
mann, Fredry 6. Pw 3793-56.38

9 SZUKA MIESZK.

Profesor
(żonaty 1 dziecko) szuka 2—3 po-
koi kuchnia, ewtl. łazienka od 1
września od gospodarza. Czynsz
według umowy Zgłoszenia Kur-
jer Poznański zdw 74 688

700 zł
dam odstępnego za pokój z kuch-
nią od gospodarza. Agenci wy-
kluczeni. Oferty Kurjer
zdw 74 723

Kto
odstąpi 2—3 pokojowe mieszka-
nie, dam samochód 5 osobowy,
dobrym stanie i trochę gotówki,
lub zaplace czynsz zgóry. Zgło-
szenia Kurjer zdw 74 942

Mieszkania
4 pokojowego z łazienką i kom-
fortem poszukuje za dzierżawę
do 2 lat naprzód. Zgłoszenia do
Kurjera pod zdw 75 072

**10 ZAMIANA
MIESZKANIA**

Zamienię
3 pokoje kuchnia ogrodem mia-
steczka pod Poznaniem dogodna
komunikacja na 2—3 pokojowe w
Poznaniu za dopłatą Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdw 74 687

Mieszkanie
3 pokojowe, I. piętro, śródmie-
ście, łazienka balkon, zamienię
na 4 pokojowe. Oferty Kurjer
zdw 75 071

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
dla jednej osoby od 1. 8. Koper-
nika 10 II. lewo. zdw 73 743

Pokój
balkonowy, słoneczny, 1—2 oso-
bom. Poznańska 20, III lewo
j 4315

Pokój
balkonowy, elektryczność 2 pa-
nom, bezdzietne małżeństwo, Ma-
leckiego 37, I. lewo. zdw 74 060

Pokój
słoneczny, elektryczność, telefon.
Matejki 7, I. prawo. zdw 73 908

Pokój
1—2 osobom, Kanałowa 4, I. le-
wo. zdw 74 033

Słoneczny
1—2 osobom, Kochanowskiego 5,
parter lewo. zdw 74 419

Pokój
elektryczność, łazienka, Ratajczaka
11 a, 3 wejście, Hauffe.
zdw 74 004

Frontowy
pokój, elektr. na 1—2 osoby od
1. 8. Skryta 14, III. prawo.
zdw 74 558

Pokój
balkonowy dobrze umebłowany u
samotnej osoby, Wierzbicice 24a
m. 9. zdw 74 710

1 — 2
ładne umebłowane pokoje. Ma-
tejki 53, I. prawo zdw 74 706

Panią
tania na wspólną stancję. Rozal-
czyk, Wroniecka 18, sutereną.
zdw 74 768

Pokój
umebłowany wolny. Chrzanow-
ska, Matejki 57. zdw 74 787

Pokój
dla pana zaraz. Szewska 14, IV.
lewo. zdw 74 785

Pokój
umebłowany, elektryczność, utrzy-
manie zaraz. Dąbrowskiego 24, II
prawo. 16—19 zdw 74 782

Pokój
wynajmę. Słowackiego 29, II.
prawo. zdw 74 784

Pokoje
umebłowane, telefon wynajmę. —
Piotra Wawrzyniaka 43, III.
prawo. zdw 74 672

Pokój
umebłowany wynajmę. Spokojna
16 a. m. 24. zdw 74 690

Pokój
wspólny panu. Wolnica 7, Mle-
czak. zdw 74 692

Duży
pokój słoneczny 2—3 panom od 1
Wierzbicice 66, I. lewo.
zdw 74 684

Umebłowane
pokoje wskazujemy. Oplata złoty.
„Informator” Ratajczaka 15 (Pa-
saż). zdw 74 720

Umebłowany
pokój frontowy z osobnym wej-
ściem, św. elektr. Półwiejska 7,
II. prawo. zdw 74 725

Pana
na wspólny pokój przyjme zaraz.
Mickiewicza 7, III. lewo.
zdw 73 140

Jednego
pana na wspólny pokój od 1. 8.
Półwiejska 29, parter, prawo.
zdw 74 728

Klatka
schodowa, komfort u samotnej
pani. Orszkowskiej 16, II.
zdw 74 729

Dwa
pokoje czyste, dobrze umebłowa-
ne z światłem elektrycznym w
lepszym domu dla inteligentnych
solidnych panów do wynajęcia.
Adres wskaże Kurjer zdw 74 784

Pokój
paniom lub panu i wspólny, 3-go
Maja 5, Zielenkiewicz.
zdw 74 755

Elegancki
pokój z fortepianem elektrycz-
ność do wynajęcia. Wolnica 3,
III. lewo. zdw 74 754

2 panów
na stancję przyjme Maciejewski,
Wawrzyniaka 21, III. ptr. front.
zdw 74 751

Czysty
umebłowany, elektrycznością, ła-
zienka dla 1—2 osób. Małeckie-
go 26, II zdw 74 748

Wspólny
dla pań — panów, Marcina 29,
III. zdw 74 746

Pokój
umebłowany od 1. 8. pościel po-
żądana. Fr Ratajczaka 13 III.
zdw 74 766

Pokój
wynajmę. Sniadeckich 4, Wit-
kowska. zdw 74 764

Pokój
umebłowany osobnym wejściem
wynajmę. Strzelecka 31, dom o-
grodowy III lewo zdw 74 763

Pokoik
Szwajcarska 27, parter prawo.
zdw 74 762

Pokój
dla pana. Zupańskiego 21, III.
prawo. zdw 74 757

Frontowy
jasny pokój. Zobaczyć można od
6—8 wiecz. Strzelecka 32, II. p.
zdw 74 756

Niekrepujący
jedno lub dwuosobowy. Bojarski,
Prusa 2 zdw 74 779

Pokój
z wszelkim komfortem zaraz. —
Sniadeckich 32, I. prawo. zdw 74 778

2 pokoje
1 próżny, kuchnia, telefon. Ma-
tejki 46, III. ptr. lewo.
zdw 74 776

Słowackiego
34 wysoki parter, prawo, pokój z
utrzymaniem tania. zdw 74 777

Pokój
umebłowany wynajmę. Ratajczaka
11 a, parter, lewo zdw 74 775

Duży
frontowy pokój dla dwóch osób
zaraz do wynajęcia. Aleje Mar-
cinkowskiego 3 b, III. lewo.
zdw 74 773

Słowackiego 37
pokój 1—2 osobom oddam. Ple-
bańska. zdw 74 772

Pokój
z pianinem wynajmę Szwajcar-
ska 23, parter, lewo. zdw 74 771

Pokój
umebłowany z urządzeniem kuchni
wynajmę bezdzietnemu małżeń-
stwu. Adres Kurjer zdw 74 770

Pokój
niekrepujący. Zamkowa 5, III.
Jaworska. zdw 74 812

Pokój
dobrze umebłowany, elektrycz-
ność, łazienka 1 lub 2 panom, Fr.
Ratajczaka 11 a, piąte wejście,
parter, prawo. Wiadomość Fr.
Ratajczaka 11 a, II. wejście II.
prawo. zdw 74 813

Próżny
pokój, używalność kuchni wynaj-
mę. Szczepana 14, wysoki parter,
Debiec. zdw 74 814

Duży i mały
pokoik z widokiem na ogródki
i ulicę wynajmę tania. Poznań-
ska 27, podw. prosto II., Pan-
cewicz. zdw 74 809

Pokoik
ładny wynajmę. Drożdżewska,
Małe Garbary 5, w podwórzu, III.
zdw 74 816

Pokój
małżeństwu, urządzeniem kuchni,
Matejki 6, parter, prawo.
zdw 74 817

Śniadeckich 18, II, lewo
solidnemu panu bez pościeli i bie-
lizny. zdw 74 819

2 pokoje
frontowe, dobrze umebłowane, e-
lektryczność, oddzielnie lub razem
od 1. 8. do wynajęcia lub później.
Zielona 1, parter, prawo.
zdw 74 822

Tanio
niekrepujący pokój wspólny (2)
inteligentnemu panu wynajmę
Kantaka 8, III. lewo. zdw 74 823

Pokój
wynajmę. Piekary 25, parter, le-
wo. zdw 74 824

Pokój
wynajmę małżeństwu. Śniadec-
kich 6, I. piętro, prawo.
zdw 74 825

Pokój
umebłowany Primke Woźna 13a,
IV., prawo. zdw 74 830

Pokój
1—2 panów z utrzymaniem św.
Marcin 52/53 wysoki parter lewo
zdw 74 936

Śródmieście
pokój dwulóżkowy frontowy, Ale-
je Marcinkowskiego 17a, II. lewo
zdw 74 950

Lepszy
pokój swobodnym wejściem wynaj-
mę. Rybaki 21, parter, prawo
zdw 74 951

Pokój
do wynajęcia dla jednej lub dwu
osób, Matejki 53, III., prawo.
zdw 74 948

Pokój
lepszemu panu (4). Mostowa 16,
front, parter. zdw 74 815

Panom
(paniom). Bielawska, Łąkowa 13,
zdw 74 940

Panienkę
na pokój przyjme. Klasztorna
12, II., prawo. zdw 74 794

Czysty
spokojny pokój solidnej osobie.
Św. Marcin 4, II., lewo.
zdw 74 795

Pokój
27 Grudnia 5, II. zdw 74 798

Pokój
Wierzbicice 38, II., lewo.
zdw 74 799

Pokój
do wynajęcia (nie wykluczone
bezdzielne małżeństwo). Szy-
perska 17, parter, lewo.
zdw 74 800

Wspólny
panu Józefa 9, Kaczkorek.
zdw 74 801

Pokój
Józefa 9, Kaczkorek. zdw 74 802

Panienkom
pokój. Kwiatowa 9, III., lewo.
zdw 74 803

Pokój
frontowy wynajmę. Knaflew-
ska, Sew. Mielżyńskiego 5.
zdw 74 804

Pokój
umebłowany dwuosobowy, lub
bezdzielne małżeństwo. Wysoka
12, parter, lewo. zdw 74 805

Umebłowany
pokój do wynajęcia. Szewska 19,
III. zdw 74 806

Pokój
jednej osobie, drugi dwom od-
dam. Niklas, Podgórna 13.
zdw 74 808

Pokój
lepszym panom, słoneczny, fronto-
wy z balkonem, elektryka z
klatki schodowej od 1 do wynaj-
ęcia. Koniki, Św. Wojciech
22/24. zdw 74 810

Dwuosobowy
pokój pianino wynajmę. Spokoj-
na 25, III. zdw 74 811

Wiejska
dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer zdw 74 968

Dziewczyna
porządna, uczciwa bez gotowania szuka posady zaraz. Oferty Kurjer zdw 75 041

Kowal
działny w powózkach, wozach i kucia koni poszukuje pracy zaraz. Kaźmierz Schmidt, Rycyzwól, ul. Czarnkowska 21. zdw 75 044

Książkowa
pisząca na maszynie poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 75 045

Gospośnia
starsza, bardzo dobre świadectwa i polecenia, skromna, pracowita, zna wszelkie prace, wykwinna kuchnia, prasowanie, szyćce przyjmie posadę do księdza lub samotnej osoby, najchętniej w Poznaniu od 15. 8, albo później. Obecnie w miejsc. Zgłoszenia Kurjer zdw 75 049

Bufetowa
do kawiarni lub restauracji poszukuje posady od 1-go sierpnia. Łaskawe oferty pod zdw 75 051 do Kurjera Poznańskiego.

Szofer - kowal
kawaler, z odpowiednią praktyką, obeznany w swym zawołaniu, trzeźwy, przeprowadza mniejsze reparacje, dobrze polecony, szuka posady. Oferty Kurjer zdw 75 056

Uczciwa
wdowa 25 lat z dzieckiem poszukuje posady do gospodarstwa lub szyćce. Zgłoszenia Kurjer zdw 75 047

Osoba
nawskroś uczciwa i sumienna pragnie przyjąć posługę od 1. 8. Oferty Kurjer zdw 75 069

Książkowa młodsza
prakt. zna żurnal am. pisanie na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdw 75 070

Inteligentna
panienka poszukuje posady, do dzieci lub gospodarstwa, zna szyćce, robótki. Oferty Kurjer zdw 74 842

Panienska
uczciwych rodziców poszukuje posady początkującej do biura. Oferty do Kurjera rw 10 979

Posługaczka
uczciwa i pracowita poszukuje posługi. Oferty Kurjer zdw 74 897

Kto
przyjmie chłopca lat 15 w naukę elektromontera? Oferty Kurjer zdw 74 903

Starsza
dziewczyna z gotowaniem szuka posady od 1. Oferty Kurjer zdw 74 907

Ekspedjentka
do cukierni lub restauracji poszukuje posady zaraz lub 15. 8. 30. Oferty do Kurjera zdw 74 913

Pomocnik
frzyzjerski poszukuje posady w Poznaniu lub na wyjazd. Oferty Kurjer zdw 74 914

Przyjmę
prace tapicerskie na miejscu tanio i solidnie. W. Garbary 3, II, u pana Podejmy. zdw 74 918

Dziewczyna
młoda szuka odpowiedniej posady, najchętniej do dzieci lub pomocy pani domu od zaraz. Oferty Kurjer zdw 74 973

Panienska
z prowincji do dzieci i lekkich prac domowych przyjmie posadę zaraz. Oferty Kurjer zdw 74 965

Technik dentystyczny
pierwszorzędna siła w operatywie, złoćcie i kaucuku szuka posady. Zgłoszenia pod „Dobra siła” do biura ogłoszeń Stattera, Kraków. nw 2746

Rutynowana
korespondentka, stenotypistka, książkowa, biegła również w sprawach administracyjnych (urzędowych) przyjmie posadę na majątku ziemskim. Łask. zgłosz. przyjmuje Biuro Ogłoszeń IRO, Bydgoszcz, pod „Rzetelność”, nw 2744

DZISIAJ W KINIE
Aurora: „Miłość Braterska”.
Apollo: „Pieśń żywiołów”.
Corso: „Korsarze puszczą”.
Colosseum: „Eddie Polo”.
Edison: „Ulubienica zalogi”.
„Harfa”: „Kwiat Wschodu”.
Metropolis: „W nocnym lokalu”.
Odeon: „Plodność”.
Renaissance: Tajemnica Nocego Expressu.
Stylowe: „Księżniczki sceny”.
Słońce: „Człowiek o błękitnej duszy”.
Wilson: „Czcij Matkę Twoją”

Energiczny
rzutki kawaler w średnim wieku, gorliwy organizator, przyjmie posadę rentanta lub administratora na większym majątku ziemskim. Zgłoszenia uprasza się pod „Solidny” do Biura Ogłoszeń IRO, Bydgoszcz, nw 2743

Technik dentystyczny
Szukam dla u mnie wyczonego technika posady od 1. 8. lub zaraz. Dobra siła, pracująca w złoćcie, kaucuku, w operatywie obeznany, uczciwy, sumienny i pilny pracownik. Krzyślak, dentysta, Gniezno, Mieczysława 6. nw 2735

Panienska
sierota, lat 21, z lepszego domu i dobrym świadectwem, obeznana z wszelkim szyćciem i haftowaniem, kochająca dzieci poszukuje posady. Oferty proszę do Kurjera zdw 75 004

Ogrodnik
samotny, znający dokładnie swój zawód, poszukuje od 1. 10. 30. posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 75 005

Młynarz
samotny poszukuje stałej posady zaraz lub później, wykwalifikowany w młynarstwie, zna wszelką maszynę młyńską. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdw 75 006

Były
właściciel restauracji poszukuje posady kelnera, bufetowego, inkasenta lub innej pracy. Oferty Kurjer zdw 75 017

Pomocnik
biurowy lat 19, 3 i pół letnia praktyka w biurze adwokackim, zmieni posadę za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer zdw 75 018

Panienska
do bezdzietnych małżeństwa bez gotowania szuka posady. Oferty Kurjer zdw 74 984

Inteligentna
panienka z 2 letnią praktyką poszukuje posady do biura zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 74 986

Cukiernik
samodzielny szuka posady. Oferty Kurjer zdw 75 022

Ekspedjentka
z branży cukierniczej szuka posady. Oferty Kurjer zdw 75 024

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem przyjmie posługę. Oferty Kurjer zdw 75 027

Posługaczka
z świadectwami poszukuje posługi. Zgłoszenia Kurjer zdw 74 869

Mg. (a)
Farmacja półtoraroczna praktyka, przyjmie posadę Poznaniu lub okolicy 15. sierpnia, ewentualnie 1 września. Zgłoszenia Kurjer zdw 74 874

Zarząd
domem poprowadzi inteligentna osoba wdowa, gdzie brak pani. Zgłoszenia Kurjer zdw 74 875

Samotna
kulturalna panna, dobry niemiecki, częściowo francuski, muzykalna, z praktyką biurową i nauczycielską przyjmie posadę najchętniej do zarządu domu i do towarzystwa. Oferty Kurjer zdw 74 831

Szofer
młody, trzeźwy, sumienny może stawić kaucję, przyjmie posadę najchętniej prywatną. Łaskawe oferty uprasza H. Lorek, Rawicz, Mickiewicza 89. zdp 73 981/2

Syn
uczciwych rodziców poszukuje posady jako uczeń młeczarski. Zgłoszenia Oredownik r 10 989

Panienska
mająca szesć klas gimnazjalnych poza sobą, pisząca biegle na maszynie i posiadająca nieco praktyki biurowej szuka posady. Zgłoszenia do Kurjera zdw 74 488

Dziewczyna
uczciwa z prowincji poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty zdw 74 487

Ogrodnik
kawaler poszukuje posady samodzielnej od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 56,32 Pw 3749-56,32

Dziewczyna
z dobrymi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer zdw 74 657

Mistrzini
z ukończeniem pierwszorzędnej szkoły kroju i szyćcia w Warszawie i długoletnią praktyką, poszukuje zajęcia krojczyni lub kierowniczką. Zgłoszenia do Kurjera zdw 74 402

Panienska
znająca szyćce poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurjer zdw 74 478

Rymarz
dominjalny samotny z własnymi narzędziami obeznany także w tapicerstwie, dobre świadectwa, szuka posady od 1 września 1930. W wolnych chwilach zajmie się polowaniem zwierzyzny. Oferty upraszam Kurjer zdw 74 351

Pracznka
poszukuje prania lub posługi na soboty. Oferty Kurjer zdw 74 466

Osoba
średni wiek, obeznana gospodarstwem domowym, bardzo czysta, poszukuje posady u samotnej osoby zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer zdw 75 508

Inteligentny
chłopak z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje posady jako pomoc biurowa. Oferty do Kurjera zdw 74 124

Ekspedjentka bufetowa
z branży cukierniczo-restauracyjnej, sierota sumienna, pracowita poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia do Kurjera zdw 74 131

Służąca
umiejąca prowadzić dom, zmieni posadę. Kurjer zdw 74 136

KLASIK
PRAKTYCZNE WZORY OGŁOSZENI
„REKLAMA”
DRUKARNIA POLSKIEJ, S.A.
POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 17

Panienska
uczciwa, z lepszego rodziny, mająca zamilowanie do dzieci poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Kurjera Pozn. zdw 74 395

Panienska
lat 18 poszukuje posady jako uczennica do składu obuwia. — Oferty Kurjer zdw 74 387

Szukam
prania lub posługi. Oferty Kurjer zdw 74 424

Panienska
lat 22, uczciwa, czysta, kochająca dzieci, z dobrymi poleceniami szuka posady od 1 sierpnia. Oferty Kurjer zdw 74 423

Panienska
poszukuje posady do wszelkiej krawieczyzny. Oferty Kurjer zdw 74 421

Gospodyni-kucharka
w średnim wieku z dobrym gotowaniem i pieczeniem ciast, poszukuje posady na wieś lub miasteczko. Oferty Kurjer zdw 74 396

Za utrzymanie
przyjmie osoba inteligentna, sumienna posadę ekspedjentki lub bony, albo zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Oferty Kurjer zdw 74 384

Służąca
z coşkolwiek gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer zdw 74 444

Sierota
poszukuje posady z dobrymi świadectwami do wszystkiego lub za pokojową od 1. VIII. Oferty Kurjer zdw 74 137

Panienska
z porządnej rodziny, znająca szyćce i gotowanie poszukuje posady do dzieci ekspedjentki lub gospodyni. Zgłoszenia Kurjer zdw 74 354

Inteligentna
panienka przyjmie posadę do prowadzenia domu u samotnej osoby. Oferty Kurjer zdw 74 353

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca
potrzebna od 1. 8. 1930 do wszelkich prac domowych. Restauracja ul. Polna 18. zdw 74 244

Pokojowa
czysta, uczciwa potrzebna. Zakawa. Grottingera 2. II. zdw 74 240

Dziewczyna
do pomocy w gospodarstwie może się zgłosić zaraz. Nowy Rynek 14/15, parter, lewo. zdw 74 347

Podróżujący
na artykuły kolonialne i rolnicze poszukiwany Wydatki i prowizja. Samochód do dyspozycji, kaucja 500 — „oty” Oferty Kurjer zdw 74 624

Inkasenta
z kaucją lub gwarancją poszukuje. Zgłoszenia Rolewski, Górczyńska 38. zdw 75 073

Asystenta
(tke) młodszego, który zna też język niemiecki, przyjmie od 1 września ewentualnie później. O warunkach i referencjach prosi Wolski, aptekarz, Pobjedziska. zdw 73 907

Fryzjer
mesko - damski ondulacja. Zydowska 26 zdw 74 707

Ślusarz
wagars obeznany dokładnie z naprawą wag, który podobne prace z powodzeniem już wykonywał i ma odpowiednie świadectwa potrzebny zaraz. Zgłoszenia uprasza I. Dekowski, fabryka maszyn, Środa. zdw 74 697

Służąca
do wszystkiego, umiejąca gotować z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 11—5 ulica Mickiewicza 7, II piętro, lewo. zdw 74 669

Służąca
z gotowaniem potrzebna od 1. 8. A. Ludwiczak Strzelecka 21. zdw 74 667

Ekspedjentka
inteligentna z branży mówiąca po niemiecku, może się zgłosić. T. Arlt, Plac Wolności 13. zdw 74 964

Służąca
bez gotowania, lubiąca dzieci potrzebna. Kanalowa 4, III. zdw 74 966

Kolczyk brylantowy
w platynie zgubiono dnia 28. bm. po południu, w drodze z Waiów Król. Jadwigi do Szkolnej. Za zwrot wysoka nagroda. sw 24715
Kajewska, Szkolna 11.

Szofer
dla traktora, kowal maszynista, podanie tygodniówki do Kurjera zdw 74 969

Inteligentny
samotny, pracowity, trzeźwy, akuratywny, rzetelnym pomocnik do oprawy obrazów i szklarni na stałe potrzebny. Świadectwa fotografja podanie pensji przy całkowitem utrzymaniu Kurjer zdw 75 001

Dziewczyna
z dobrej rodziny szuka posady do wszystkiego, znająca szyćce. Oferty Kurjer zdw 74 976

Służąca
wiejska, samodzielna, do wszystkiego z gotowaniem i prasowaniem potrzebna zaraz do samotnego pana. Adres wskaże Kurjer zdw 75 048

Sekretarza
adwokackiego posiadającego dużą rutynę w egzekwowaniu należności poszukuje poważna firma handlowa od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Poznań, skrzynka pocztowa 131. Pw 3 735-31,10

Samodzielnego
pomocnika stolarskiego na budowie poszukuje Tartak Września. zdw 74 563

Fabryka lakierów
i pokostów poszukuje dobrego fachowca, znającego się na wytwarzaniu lakierów. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 74 512

Nauczyciele ludowi
wzgl. emeryci
Celem propagowania nowoczesnych artykułów budowlanych na prowincji, za wysokim wynagrodzeniem prowizyjnym zechcą W Panowie zgłaszać się pod: Poznań, skrzynka pocztowa 131. Pw 3 264-27,39

Służąca
do wszystkiego gotowaniem. W. Garbary 18, wejście Woźna, II. piętro, prawo zdw 75 046

Bufetowej
która zarządzi równocześnie mniejszą kuchnię poszukuje zaraz na miasto powiatowe. Mała kaucja pożądana. Fotografje, referencje i warunki nadesłać do Kurjera Poznańskiego nw 2570

Fryzjerka
manicuryzystka egzaminowana potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw. Jan Szymański, zakład fryzjerski, Goścyn Wlkp, św. Ducha 11. nw 2754

Służące
do wszystkiego do dzieci i lekkich prac. Cristal, Gwama 20. zdw 74 928

Dziewczyna
uczciwa, sumienna, umiejąca gotować i szyć od zaraz potrzebna. Szamarzewskiego 32, skład. zdw 74 879

Posada
książkowego kierownika, znającego język polski i niemiecki natychmiast do objęcia. Gwarancja pożądana. Adres wskaże Kurjer zdw 75 059

Humor zagraniczny

— Pani dyrektorze, proszę o rozwiązanie umowy, z powodu zmiany kierunku dziennika!
— Odkąd to dziennik zmienił swój kierunek?
— Od dzisiaj. Dawniej udzielano zaliczek na gażę — obecnie już nie.
(Lond. Opinion) S. F.

Przedpłata na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustrowanego „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwotę 4.00, w agencjach w miejscie 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu 4.70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4.94 kwartalnie 14.80 pod opaską w Polsce 9.00 pod opaską w innych krajach 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawniczym nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudniem. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.